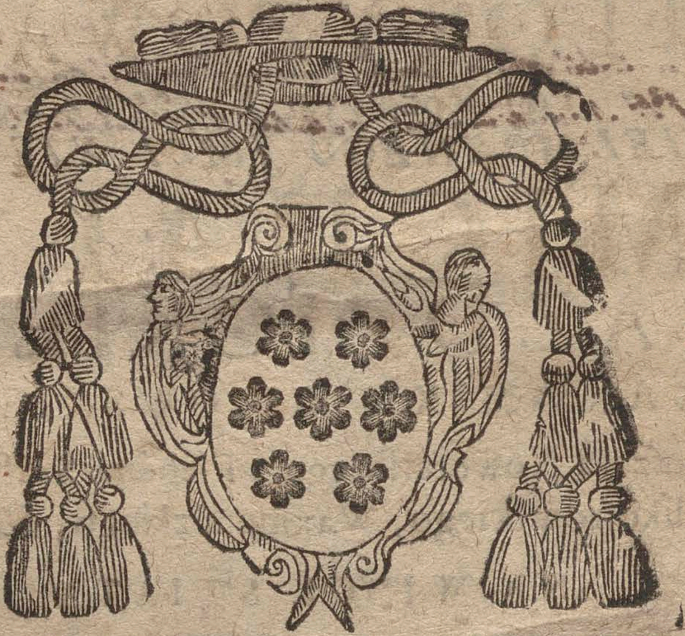
N. 185.

Ad usum Fris Josephi Bochynski
Aug. Filij Conv. Cracovie.
mpp

PURPURA
ZBAWIENNA
Káznodźieyſkim Stylem
UFLORYZOWANA.
Pod Rożowym Kleynotem
WIELMOŻNEGO JMCI XIĘDZA
MICHAŁA GAZDZICKIEGO
KANONIKA KIJOWSKIEGO,
Proboſzcza Nowotárſkiego, Plebáná Száflarſkiego, Klikoſzowſkiego, Waxmundzkiego, &c. &c.
NA WIDOK SWIATA
WYDANA.
PRZEZ
X. ANTONIEGO LIPIEWICZA
Zákonu Oycá S. FRANCISZKA Bráci Mnieyſzych Obſerwántow, Prowincyi Máło-Polſkiey, Ordynáryuſza Kátedry Krákowſkiey.
Roku Páńſkiego 1745 *Dnia* 1. *Páźdźiernika.*

W KRAKOWIE,
w Drukárni Micháłá Jozefa Antoniego Dyáſzeſkiego, J. K. M. Typogr.

NA OYCZYSTY KLEYNOT
WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA
KANONIKA.



I.

Inni iedne, GAZDZICCY śiedm Rôż w Herbie máią,
Znáć zá Oyczyzne nie raz krwią śie zálewáią.

II.

Rożámi dla tego śie ten Dom pieczetuie,
Ze co czyni dla BOGA, *ſub roſa* lokuie.

WIELMOZNY
MCI
DOBRODZIEJU

NIe *purpurowym kolorem*; *ále* astrâ sepiâ *Kaznodźieyskie dźieło* in exili *zapisane* pagella, *gdy na twoich składam Rękach*, *aż mi zaraz* in primo dicendi exordio *Herbowne Domu Prześwietnego Roże* incutiunt pudorem. *Wielmożny MCi Dobrodźieiu. Słuszna albowiem iest, ażeby przyrodzona Herbownym Rożom* purpura, verecundiam exilitati *nadała, ażeby samym attramentem zapisane dźieło, Rożowych słow w sobie nie maiace, prawie iak we krwi staneło. Zle bowiem korrespondui prośte głazy drogim Dyamentom, ieżeli się w iasne nie zamieniaia dykśztyny, chropowate skrzela nie dobrze kwadruia przy Vryańskich Perłach, ieżeli w perłowe nie obracaia się konchy. Nie służa głogowe słowa przy Rośinach, idźie na stronę chwastom samym rownaiaca się mo-*

wa przy Purpuratach, iakże przy Twoich herbownych Rożach, nie ma się wstydem zapalić nikczemne dźieło, ktore w sobie nihil venustatis, nihil floriditatis *zámyka? Samych tu potrzeba* pro Domo Tui *Hortensyuszow, żeby z ust Ich* Principes florum Rosæ *ná pochwały Twoie wykwitały, ktoremiby* magna in Ecclesia Dei merita *tak godnego uwieńczyły Prałata. Stálbym się iá już práwie Oratorem* sub Rosa, *iże* cum scintilla ad Solem, cum umbra ad lucem, cum sentibus verborum ad Regium florem *idę, kiedy Kaznodźieyską pracę do Rożowych Imienia twoiego tytułow wynoszę, y prawie* inauro sidera nocte. *Iednák w tym mi przyznasz Wielmożny MCi Dobrodźieju, że* non temeritatem intelligo, *kiedy to czynię* qvidqvid aut Amor audet aut reverentia jubet. *Wszystko práwdà w tym punkćie iáko bespieczeństwo moie powinność iest ádorácyi Domu Twoiego, tak* verecundiam exilitatis *Herbownemi zastaniaiac Rożami, cokolwiek dyktuie inklinacyi publicznych przykład, co rozkázuie* plena gloria vultui, *w czym obliguie* gratitudinis Conscientia, *toiest powinney Respektom twoim Zákonu mego wdźięczności statut,* cùm profundissimo cultu *świadczę. Obrácáia się słowá* in Centifolia *przy Herbownych Rożach, máia* palmam, *ktore się między dźiedźiczne Domowi Twoiemu Laury wćisnely* folia, *y Styl mowiacego* in fastigio *zostaie. Dosyć przyznamsię iest wielka dźiełá Kaznodźieyskiego fortuná, iże Purpury od Twoich Roż,* venustatem à Principe florum, decus & valorem *od nieoszacowanych cnot y przymiotow twoich nábiera. Coż dopiero mowić? iákiegoby świátłá* umbratilis svada *nábyłá, gdyby Domu Przeświętnego Twoiego* primæ magnitudinis Sidera *ná Sarmackim jaśnieiace Horyzonćie,* ad calculum revocaret Oratorium

torium, *ktore mowię* Sidera, inter procellas & tempestates Navi Reipublicæ *zostaiacey*, *już to Zbawienna ráda* in Consis, *już to Azardem zyćiá* in Camillis, *już to utrzymaniem Swobod y Práw Oyczystych, w Polskich Hektorach do portu sczęśliwego* beatifica luce *przyświecały*. Sub arbore Consangvinitatis Tuæ *ktore się* in tot *rozrosło* palmites, *ile wymownych z siebie* pro Domo Patriæ *wydało* Mercurios, *ktore upadaiacey Oyczyznie tyle nieprzełamanych Subministrowáło Atlásow, ile* GAZDZICKICH *to iest* Polonos Scipiones *wydało*. *Z ktorego mowię* Ducum Clavæ, Senatorum Curules, Martiales *dotychczas* elaborantur hastæ. *Czyliże od Nieprzyiaćielskich upałow* dulce natale solum *miłego záwsze nie zażywało chłodu y spoczynku? czyliże się rozwitemi* ex hâc arbore folijs *od Nieprzyiaćielskich náwáłnośći nie zastaniała Polská? czylize słodkich z tego* Consangvinitatis *Drzewa nie zázywała fruktow? Iawno Polskiemu świátu, ile sprawiedliwych Solonow Likurgow z Domu Twoiego już to Rádomskie, już to Grodzkie Areopagi miáły. Iáwno Polskiemu świátu iák wiele ućieraiacych się* pro Fide, Rege, & Lege, Decios, Scipiones, Scevolas, *ktorych* & Pater Æneas & Avanculus excitat Hector *Sármácki Mars liczy. Iáwno świátu Polskiemu iák wiele* altum sangvinis Tui Mare, *drogich z siebie jużto* ad Regum Coronas, *już to* ad Ducum clavas, *już to* ad Cancellarios annulos, *wydało* uniones; *iák wiele rázy* Poloni Iasones per sangvinis Tui mare *do złotego sczęśliwie dopływáli Runa, ják wiele rázy południowe z tego Purpurowego Oceanu wysokich Honorow wschodźiło Słońce*, diem meliore coma *Swiátu zapáláiac Polskiemu. Práwie cálá się* Fortuna Lechiæ *na Twoie puśćiłá morże, do ktorego już*

to

to Gángiesy y Erytreyskie wpádáią rzeki, z *ktorego iák* Aræ pretium, *ták y* Foci valorem *máją. Nie nowina to w Domu Twoim Márszałkowskie po publicznych obradach, Seymach, y Seymikach trzymać Laski, w Polskich Obozach námiestnicze Buławy, rozwite piástowáć Chorągwie. Przeswiętny Dom Twoy Práwie Pántheon iest, w ktorym* tot Numina, qvod Nomina, *w ktorym wszystko się zámyká*, qvidqvid claritate eminuit. Vnum pro cunctis fama loqvitur *Ciebie Wielmożny MCi Dobrodźieju. O Tobie mowić iákby o wszystkich Párentelatach Twoich. Niegdyś Enkomiaśćie długim tráktem Dom wywodzącemu Scypioná przypisáno*: Scipionem dicas & omnia dixisti. *Więc ia Ciebie zbiorem wszystkich Godnośći, zásług, Párenteli zá Objektum stáwiám, w ktorym* omnis Domus inclinata recumbit. *Wszystkie álbowiem w Tobie Godnych Antenátow* ad vivum *wydáią się cnoty; owá żárliwá pobożność, choyna ná ubogich szczodrobliwość, Pásterská ku Owieczkom czuyność, w zabieganiu około dobrá Kośćielnego przezorność, głęboká pokorá; słowem mowiąc*: in Te virtutum selecta latent. *Innych qvalitetow nie wyliczam dlá wrodzoney Modestyi Twoiey, ktory* mavis benè agere qvàm videri. *Coż dopiero mám mowić o W. IMCi. P.* PIOTRZE GAZDZICKIM *Pisarzu Skarbu I. K. MCi Komory Nowotárskiey, Bráćie Twoim? y w* IMCi Páni TERESSIE GRABOWIECKI *Siostrze rodzoney, Pándorze Polskiey?* PIOTRA Mars ipse commendat virum, ostentaq; Heroem simileśq; precatur. *W Polskiey Pándorze Teressie* Natura, Virtus, Honor, fecere compendia. *O Wielmożnym* GRABOWIECKIM *Szwagrze Twoim, choćbym Orátorycznego chćiał stylu zażyć, ták* acumen mentis, *ták y pioro przy záostrzonym tyle rázy ná nieprzyiáćielskich kárkách* pro integri-

tegritate Patriæ *Herbownego Grzymały ućieraiącego śię zelescu, tempieie. Więc żebym śię niezdał* athomo mensurare Olympum, *tak godne Imię* unicô silentiô veneror. *Nie wspominám ść sto zkolligowanych godnych y dawnych Domow* NIEPRZECKICH, STOINSKICH, KORABIEWSKICH, GVTOWSKICH, RVPNIEWSKICH, DZIAŁYNSKICH, IEMLINSKICH, DĄBROWSKICH, BOGVCKICH, RADOSZOWSKICH, SOKOŁOWSKICH, ZAWADZKICH, *y innych tyśiacznych, ktorych* exigua neqvit capere pagella. *Purpurę tylko Kaznodźieyska pod Rożowym Twoim Kleynotem składam. Przyimiey WIELMOZNY W. MCIEM PAN* incultum laborem *pod Páńską protekcyą, z Herbownych ROZ* venustatem *doday, já zaś* ad aras Superum precabor, *ábyś* Purpureos in Ecclesia Dei *dostąpiwszy* Honores, Roseos *zawsze mogł* experiri dies.

WIELMOZNEGO MCIOM PANA DOBRODZIEIA

Nayuniżeńszy Sługa y Bogomodlcá,

X. A. L. O. K. K.

CENSVRA THEOLOGORVM ORDINIS.

NOs infra scripti de Mandato A. R. P. Commissarij Visitatoris Generalis Superioris Nostri Æstimatissimi, perlegimus attentè Conciones Quadragesimales (sub Titulo *PVRPVRA ZBAWIENNA*) elaboratas per A. V. P. Antonium Lipiewicz Concionatorem Ordinarium Ecclesiæ Cathedralis Cracoviensis. Inqvibus, cùm omnia benè ad bonos mores Ordinata sint, illas prælo dignas comprobavimus. In Conventu Nostro Custodiali Cracoviensi ad S. Bernardinum Die 28. Septembris, Annô Domini 1745.

Fr. Joannes Capistranus Polaniecki
Lector Iubilatus. & Conventus Custos Actualis mp.

Fr. Barthelomaus Kulbinski S. Theologia Lector Generalis.

FA-

F A C V L T A S

Admodum Rńdi Patris Commiſſarij Viſitatoris Generalis.

Fr. IOANNES CAPISTRANVS KWOLEK

ORdinis Minorum Regularis Obſervantiæ, Prædicator Generalis, Sacræ Theologiæ Lector Jubilatus, Diffinitor ac Cuſtos Provinciæ Roxolanæ Habitualis, Ejuſdemq; ex Provincialis, Clari Conventûs Socalienſis ad S. MARIAM Conſolationis Coronatam Gvardianus, ad Hanc verò Almam Provinciam Minoris Poloniæ cum plenitudine Poteſtatis

COMMISSARIUS VISITATOR GENERALIS.

Dilecto Nobis in Christo A. V. P. ANTONIO LIPIEWICZ *Prædicatori Cathedrali Salutem & Seraphico-Paternam Benedictionem.*

ET tuis Votis, & pio legentium fructui ſatisfacere volentes, poſtquàm cognovimus menti tuæ ineſſe & animo, ut Conciones Quadrageſimales per te nuper dictæ, nunc verò á Theologis Noſtris reviſæ, & approbatæ, pluribus Chriſti fidelibus (præviâ earundem impreſſione) in ſolatium ſpirituale exponi poſſint, vigore præſentium Noſtrarum litterarum facultatem tibi & Paternam impartimur benedictionem easdem Conciones prælo mandandi, prævìô Conſenſu Eminentiſſimi Loci Ordinarij, vel Ejus Delegati. Dat. in Conventu Bochnenſi ad S. Crucem. Die 27. Septembris, Annô 1745.

Fr: Capiſtranus Commiſ: Viſitator Generalis.
mpp.

APPROBATIO ORDINARIJ.

COnciones Qvadrageſimales ſub titulo *Purpura Zbawienna* ab A. R. P. Antonio Lipiewicz Ordinis S. Franciſci Fratrum Minorum de Obſervantia, Eccleſiæ Cathedralis Cracovienſis Concionatore Ordinario habitas, diligenter legi, qvas uti multum proficuas, tam contemplationi Paſſionis Chriſti Domini, qvàm perſeverantiæ in virtutibus, typis imprimendi do facultatem. Dat: Cracoviæ die 17. Auguſti Annô Dni 1745.

Mathias Ziętkiewicz, S. Th. Doctor & Profeſſor, Canonicus Cathedralis Cracovienſis, Librorum per Diæceſim Cracovienſem Cenſor
mpp.

KAZANIA
NA CZWARTKI POSTNE
W Kośćiele ARCHI-PREZBYTERALNYM Krákowſkim miáne,
Roku Páńſkiego 1745.

KAZANIE I.
NA WSTĘPNY CZWARTEK,
De vi fidei & ejus virtute.

Audiens autem IESVS, miratus ſequentibus dixit: Amen dico vobis, non inveni fidem tantam in Iſrael. Matth: 8vo.

JEſt ći czego powinſzowáć Káfarnayſki Rotmiſtrzu, że wſzędźie gdźie ſię tylko obroćiſz, ſłycháć o tobie dobrze! maſz wielkie ápplauzy, y zálecenie godne. Nie narzeká ná Ciebie ubogi ludek, że go ze ſkory drzeſz! nie ſarkaią Wioſki, że ie exekucyámi obćiążáſz, że w nich bez klucza, obory, komory, ſzpichlerze, gumna otwieráſz. Nie utyſkuią Kośćioły, że ie z ſplendorow łupiſz, obieraſz z Argenteryi, co wſzyſtko Rycerſkiey Profeſſyi ieſt przyzwoita niektorym ludźiom, *militaris enim diſciplina eſt ars moriendi*, lepiey według innych: *Eſt ars rapiendi.* Co żywo dáieć dánk, wielce ćię eſtymuie. Poſpolſtwo naprzod mowi:

Diligit gentem noſtram Lucæ 7mò. Kocha nas ten Pan Kommendant, nie ma długich palcow, ktoremiby głęboko záchowáne dobytki náſze wyćiągał, dobywał! Kośćioły náwet pięknie o Tobie śpiewáią, *Synagogam ædificavit nobis*! Náſz to Fundátor nie devaſtátor! Dobrodźiey nie złodźiey, Obrońcá niezdźiercá! y Apoſtołowie dáiąc dobre słowo: *Dignus eſt ut hoc illi præſtes*, á! godny to ieſt Człowiek! á Pán IEZVS to ſłyſząc, zádumiáły w Duchu *per ſcientiam experimentalem*, iáko uwáża *Cornelius à lapide*, wielce Cię kánonizuie przed ſekwitem ſwoim: *Sequentibus dixit. Amen dico vobis, non inveni fidem tantã in Iſrael.* Wierzćieſz mi, bo wam záprawdę powiádam, żem tego w Izráelu o żádnym nie ſłyſzał, to ieſt tłumáczy S. Chryzolog, *penes Centurionem Divinitatis reverentiam, penes gentilem legis cultum, in frigore pagano Christianum calorem, in terreno pectore Cæleſte ſecretum, & notitiam dominationis ſupernæ, in tota ſæculi ſervitute. Serm: 102.* ażeby Pułkownik, Rycerſki człowiek, w tákiey miał uczćiwośći Páná BOGA y iego Swiątnice Boſkie? Pogánin żeby ták ſzánował y záchowywał Prawo, Przykázánie Boſkie, á w oźiębłym odſzczepieńca ſercu prawdźiwie Chrześćiáńſkie żeby ſię miáło znaydowáć ćiepło, gorącość áffektu ku Bogu, táiemnicá Niebieſká, poznánie ſwoiego Stworcy, wiárá ták wielka? Záprawdę zapráwdę, á nim iey ználazł w ktorym z Izráelitow, ánim tego ſłyſzał w Páleſtynie o kim. *Amen dico vobis, in tota ſæculi ſervitute non inveni fidem tantam in Iſrael.* S. Chryzoſtom czyta: *in nullo in Iſrael.* Ieſt ći czego przyznam ſię powinſzowáć dźiśieyſzy cny Rycerzu! *Principibus placuiſſe viris, non infima laus eſt.* Widźiał ći prawdę mowiąc ná Tobie droga ſzámerowáną Officyerſką Pan IEZVS Suknią!

perłoli,

perłolity Raytarſki pendent, opráwny przy boku giffeśik, á przećię nie ták mu ſię podobáło to wſzyſtko, iák iedná wiárá w Tobie? czemuſz to? odpowiáda Doktor dyámentowy, *Adamantius Origenes. Aurum, divitiæ Regni, ſunt tanquam umbra vel flos decidens. Nihil ergo horum in Conſpectu Dei mirabile eſt, quaſi magnum vel pretioſum, ſed tantum fides, hanc miratur honorificans, hanc acceptabilem ſibi æſtimat.* bo złoto, doſtátki, ćień to ieſt? álbo kwiátek zwiędły! nie ieſt to rzecz wielka, droga, *per conſequens* y podźiwienia godna u Páná Boga, ſamá tylko Wiára ſama! y tey tylko dźiwuie ſię, tá ſię mu podobá, tę ſzánuie, tę ſobie eſtymuie. Y ten u niego ná fronćie záwſze pierwſze ma mieyſce, u ktorego więcey w ſercu wiáry niż drogiey ná grzbiećie máteryi. *Ille apud Deum plus habet loci, qui plus attulit non argenti ſed fidei* napiſał Auguſtyn S. *Omnib9 theſauris opulentior fides, virtutibus corporeis omnibus, fortior fides*, nád wſzyſtkie álbowiem drogośći, nayprożſzy Skárb u Páná Bogá Wiárá, nád wſzyſtkie dźielnośći, wiárá náydźielnieyſza, Sens S. Ambrożego. Niech tey nie będźie, nic po wſzyſtkim; niech tá ſzczegulnie będźie, iákby wſzyſtko było; wſzák tę ſobie pominąwſzy wſzyſtkie inne cnotliwe przymioty, w dźiśieyſzym Setniku eſtymuie naybárdźiey Chryſtus, *hanc miratur honorificans, non inveni fidem tantam in Iſrael.* Ale iuż ći iuż! po tych krotko wſpomniánych Pochwałách twoich, boię iá ſię o Ciebie bárdzo Ewángeliczny Rotmiſtrzu, żebyś mi nieſpáſzował ná Wierze, iák do Chorągwi odiedźieſz, żeby ćię álbo prozbą, álbo groźbą krewieńſtwá; Kolligácye, náoſtátek twoy Pryncypał nieodſtráſzył od niey. Nic to! czyni mi dobrą otuchę Chryzoſtom S. *Fidei proprium eſt, quantumlibet contraria promiſſio contingat,*

 nunquam

nunquam penitus decidit. Mało do śiebie Wiárá Swięta, że w czyim śię wkorzeni sercu, choćby też y w nayćięższych konjunkturách nieśpáśzuie, áni śię z gruntu zwáli. A kiedy iey pogrożą mieczem, ogniem, álbo kátownią inszą, coż będźie S. Oycze! Nic niebędźie w ierze, bo *Fides inter gladios deambulat tuta, inter esurientes feras amica, in ignibus frigida,* Wiárá y między płytko wyszlifowánemi mieczámi bespiecznie chodźi, z zgłodniáłemi bestyámi konwersuie przyiáćielsko, á w ogniách iák Sálámándrá żyie, nápisał S. Zeno. A gdyby śię wszystkie ná nię obróćiły Potencye, dostáłáśzby im Wiárá S. plácu? Y owszem S. Grzegorz mowi: *Tunc valentius in veritate reficitur, cum ardentius pro veritate fatigatur.* Ieszcze dźielnieysza, gdy w oppressyách. Bog że wám zápłáć zá inceptę Swięći Kátoliccy Doktorowie! á ia tesz dźiś záczynáiący w tym tu Domu Bożym Apostolską funkcyą, á właśnie *De vi fidei & ejus virtute,* máiący kázáć? biorę to zá Cel dźiśieyszego Kázánia: Wiárá S. nie tylko w nayćięższych oppressyách że sercá nie tráći, ále śię ieszcze wzmácnia; w słabośćiách nábiera większey śiły. *Tunc valentius in veritate reficitur, cum ardentius pro veritate fatigatur,* o tym *Ad Majorem DEI Gloriam.*

MIędzy inszemi Symbolámi, ktore *ad vivum* Theologiczne wyráżáią cnoty, iest też y Wiáry S. ktorą ták pod oko ludzkie dowćipna udáie inwencya. Máluie Niewiástę z záwartemi oczyma álbo záwiązánemi chustką, w iedney ręce Krzyż, á w drugiey trzymáiącą Kielich, inskrypcya nád Nią? *Commune fidei Symbolum* zwyczayny Wiáry S. Obraz. Ze u Wiáry zámknięte oczy? ták przynáleźáło: *quia humanæ rationis oculos claudit fides ut credat quæ non videt;* bo ludzkiego

rozumu

rozumu oczy zámyka Wiára aby wierzył to, czego nie widźi mowi Zileta, wſzák y według Auguſtyná wyroku: *Fides eſt credere quod non vides*, Wiárá ieſt nie co inſzego, tylko wierzyć czego nie widźiſz; ále że ieſt w Niewieśćiey poſturze? rzecz iák podźiwienia ták y wiedzenia godna, czemu ią nie máluią po Męſku? A tu mi przychodźi ná pámięć, co Pan BOG u Proroká powiedźiał: *Oſeæ 2do, Sponſabo te mihi i. fide.* Duſzo Chrześćiáńſka záślubię Cię ſobie w Wierze, czyli przez Wiárę, *Sponſabo te mihi*, o Pánie! *ſi vis nubere, nube pari?* Ty nieſkończoney godnośći Dignifikat, á kreátura twoiá iákim ieſt Człowiek co będźie zá proporcya? *Finiti ad infinitum nulla proportio*, czemuſz o to konkurruieſz śieroctwo *Sponſabo te mihi?* coż wnieśie zá wiáno w Dom twoy? *Dos, quam anima pro ineundo loc cum Chriſto ſponſalitio ſecum adfert, Fides eſt*; wiáno, poſág, ktory Duſzá z ſobą przytym záślubieniu z Chryſtuſem wnośi, ieſt Wiárá. Mowi *Ioſephus Manſi*: á inſze cnoty ſą rozmáite tey Oblubienicy ozdoby, wypráwa do tego Miſtycznego Szlubu. Y ták: dźiewictwo y kándor niewinnośći ná Krzćie wźięty, á nie ſkażytelnie dochowány do śmierći, ieſt to droga ſuknia miſternym wytkána cháłtem, właśnie do ſzlubu z ták godnym Oblubieńcem. Miłość Bogá y bliźniego, ieſt złoty ná ſzyię łáńcuch, pierśćień ſzlubny, ieſt śćisła z Bogiem, á przez grzech nigdy nie rozerwána iedność; y tám dáley proporcyonálnie o inſzych mowić ſię może cnotách. Wiárá záś ieſt poſágiem, ktorą z tey podobno przyczyny w Niewieśćiey poſturze Swięći Oycowie udáią, że nią záślubia ſobie Chryſtus nábożną Duſzę *ſponſabo te mihi in fide*; czyli też ieſzcze dla tego máluią w Wizerunku Niewieśćim Wiárę? bo iáko Niewiáſtom

przyzwoitá w Zwierćiedle przeglądáć śię, cáłe dni przy nich tráwić? ták káżdego Kátoliká prawowiernego ta bydź powinna maxima czy wstáiąc czy legáiąc przeyźrzeć śię záwsze w Wierze? to iest przednieysze Artykuły Wiáry nabożnie zmowić, iákim iest Apostolski Skłád. Ták czynił Augustyn S. ták czynić rozkázywał y swoim *Tom* 10. *ex hom* 39. *Symbolum quotidie dicite, quando surgitis, quando vos collocatis ad somnum; cõmemora fidem tuã, inspice te, sit tanquàm speculum Symbolum tuum.* Dźiátki skład Apostolski mowćie, ták wstáiąc ze snu iák y gotuiąc śię do niego, Wiárę wászę przypomniyćie sobie, spoyzrzeyćie w nię, spoyzrzyićie w śiebie. Niech wam będźie niby zwierćiádłem Apostolski skład. Wierzę w Bogá Oycá Wszechmogącego ktory śię poczyna y tám dáley. To iuż zgoda ná to, czemu Wiárę máluią z zawártemi oczyma, czemu w Niewieśćiey posturze. A záś dla czego iey w iednę rękę krzyż á w drugą kielich dáno? żeby przepiiáła do kogo? Ey! byłoć dosyć tákowey száloney wiáry pod czás wytrąbionego dniá onegdayszego Zápustu, ktora pod czerwonym prześiádáiąc krzyżem dzwoniła długo w noc kieliszkámi w zęby, czás by śię iey też iuż obáczyć przy záczętym Swiętym Pośćie! krwáwym záfarbowáć rumieńcem przy pokutnym konfessyonále! á pod znák krzyżowy záćiągnąć! Coż iest przećię zá rácya, że Wiára w iedney ręce krzyż á w drugiey trzyma kielich? odpowiáda Hiszpáński Interpres *Zuleta. Vt scias opus manuum ejus esse pati usq. ad Crucem & sánguinis effusionem.* Wszystka racya ábyś wiedźiał że to iest dźieło rąk iey ćierpieć áż do krzyżá y do wylánia ostátniey krople krwi. Táką rzeczą, więc iuż po wierzę będźie, áni iey znáku nie zostánie kiedy śię wyniszczy wszystká oraz?

wiedźieć

wiedźieć potrzebá co dáley Tłumácz Citowany piſze, *Sicut fides noſtra nata fuit ſangvine Chriſti, Sanctorum fuit ſangvine educata, ita tota paſſionibus fulcitur, ac proinde ſanguinem & paſſionem amat.* iáko wiárá náſza urodzona ieſt ze krwi Chryſtuſowey, á Swiętych Męczennikow wykármiona krwią? ták też wſzyſtka funduie ſię ná rozlániu krwi ſwoiey, y kochá ſię záwſze w niey; bo tą ſię w nayćięzſzych utwierdza oppreſsyach, tą ſię wzmaga, ukrzepcza, umácnia, w słábośćiach, z tey dla śiebie nábiera większey śiły *fulcitur paſſionibus tota.*

Czytam Matt. 13. *Simile eſt Regnum Cælorum grano ſinapis*, że Kroleſtwo Niebieſkie podobne ieſt do gorczycznego źiárna. Y oważ to Empiru wielkość, ktorą Seráficzny náſz delineował Bernardyn S. *Serm de dignit. art; 1mò. Tanta eſt magnitudo Empirei Cæli, ut ſi de novo crearet Deus tot Terrarum Orbes, quot ſunt arenæ maris, vix implerent illud.* Gdyby Wſzechmocna P. Bogá ręká, tyle nowych uformowáłá świátow, tyle źiemia wodnych utoczyła sfer, ile w morzu záwiera ſię piáſzczyſtych odrobin? ledwieby tę Empireyſką nápełniły wielkość, á z tym wſzyſtkim z iednym malinkim weqvale położona źiárnem? *Simile eſt Regnum Cælorum grano ſinapis.* Coż iuż będą źiemſkie Kroleſtwa, Monárchie, Páńſtwa? ponieważ Niebo w naydrobnieyſzym zkoncentrowáno źiárneczku? *Simile grano ſinapis.* Więc ſublunarne Miáſtá, Prowincye, iednemi niedoyzrzánemi Atomámi, proſzkámi, punkćikámi będą? O ták ći ták! *Punctum eſt in quo bellatis mortales, punctum eſt, in quo Regna diſponitis!* máwiał niegdyś Rzymſki Stoik do Pánow: Punkćik to ieſt punkćik ta cáłá Periferia świátá, o ktorą ſię ſtrzyláćie zábiiáćie Monárchowie, punkćik to ieſt tą cáłá Circumferen-

cyá

cyą źiemi w ktorcy Páństwa rozszyrzáćie wásze! *Punctum est in quo Regna disponitis.* Swięći Kátoliccy Doktorowie miánowićie Grzegorz Wielki przez Niebo rozumieią wojuiący Chrystusow Kośćioł: *Sciendum nobis est, quod sæpè in sacro eloquio Regnum Cælorum præsentis temporis Ecclesia dicitur.* Y ktoż nie przyzna, że to Niebo źiemskie Kośćioł, iáko gorczyczne źiárno? *Simile grano sinapis?* boby go teráznieyszych wiekow Pseudopolicya ták szczupłym w dochody, ták máłym w Intratę rádá widźiáłá, iák iest w sobie máluńkie, szczupluchne gorczyczne źiárno? *simile grano sinapis.* Ziárno gorczyczne Kośćioł, bo teraz złym niecnotliwym Kátolikom, *Immunitas* Kośćielna gorzka, Exkommuniká gorzká, Spowiedźi y Kázánia gorzkie! powiedź teraz Penitentowi záštárzáłemu w grzechach, że ći Absolucyi niedam, boś iey niegodźien, bo się *sicut canis ad vomitum* wrácász! á tákowych pewnie że zákázuie prawowierna rozgrzeszáć Teologia, *recidivantes non absolvantur!* o iuż ći go záraz u konfessyonáłá, w ięzyk gorczycá kąsa, torbę rácyi alleguie po sobie? powiedź teraz Káznodźieio ná Ambonie prawdę? szczypnie w oczy nie iednego iák gorzczycá *simile Regnum Cælorum idest præsentis temporis Ecclesia grano sinapis.* Swięty záś Ambroży Augustyn y wielu innych przez gorczyczne źiárno, Wiárę S. Kátolicką, Apostolską rozumieią. Y dobrze! arcywyśmienićie, bo iáko gorczyczne źiárno, ze wszystkich ogrodowych náśionek naydrobnieysze, *minimum omnibus seminibus*, á niech będźie wrzucone w źiemię, ták się w strzeliste rozrasta drzewo, że się ná nim ptástwo powietrzne gnieźdźi? ták y Wiárá Chrystusowa z pierwiástkow swoich *minimum*, bo garztká tylko práwowiernych byłá *minimum*, bo ią

drobniu-

drobniuchni ludźie *aliàs* proſtáczkowie, Rybołowie, nie Literáći opowiádáć záczęli, á záczáſem ták ſię rozkrzewiła w krotce, że ná cztery częśći śiągnęłá świátá. Dla tego ſtárożytny Tertulian zwykł był do Zydow máwiáć: *Salomon regnavit, ſed in finibus Iudææ tantum. Babyloniis & Parthis regnavit Darius, non ultra. Ægyptiis Pharao, ſed illis tantum. ſic Britanni, Mauri, Romani habent ſuos Imperij terminos. Chriſti autem Nomen ubiq; porrigitur, ab omnibus gentibus colitur, ubiq; regnat, omnibus Rex.* Wiárá zaś Chryſtuſow &c. żiárno gorczyczne wiárá S. bo iáko tám to ma w ſobie przyrodzoną gorącość, że ſzczypie oczy, gryźie język & *id genus*, ták y Wiárá święta ma w ſobie nádprzyrodzony ogień, ktorym parzy, ráźi ná głowę Adwerſarzow ſwoich. Ták poráźiłá Kálwina, że go robáctwo ziádło, ták wſzyſtkich Herezyárchow innych. Z tym wſzyſtkim, żiárno gorczyczne Wiárá S. bo iáko tám to im bárdźiey w mozdźierzu tłuczone, zbite, tym większy z śiebie zápách, maſsę wydáie większą? *ita fides Chriſtiana prima fronte videtur eſſe parva, vilis & tenuis, non potentiam ſuam oſtendens, at ubi diverſis tentationibus teri cœperit, ſtatim vigorem ſuum prodit*, ták Chryſtuſowa Wiárá, ktora z pierwſzego ſpoyrzenia, coś ſię drobnego zdáie, dźielnośći niepokázuie ſwoiey, niechże ieno ná obroty przyidźie? iuż ći zaraz ſwoię pokázuie cnotę, Słowá S. Ambrożego; że bynaymniey ſzkodźić iey nie mogą, y owſzem *tunc vincit cùm læditur, tunc intelligit cùm arguitur, tunc obtinet cùm deſeritur, tunc ſtat, cùm ſuperari videtur*, nápiſał S. Hiláry. Ná ten czás wzmácnia ſię ieſzcze bárdźiey, kiedy w náyćięższych oppreſſyach, właśnie to ták gdy źiemię lemieſzem z kráie, poorze pracowita ręka, ktorá z tych ſwoich rowow,

buynieyſzą zwykła z ſiebie wydáwáć kreſcencyą, iáko iey Symboliſtá przypiſał, *vulnere vireſcit*, bo y wiárá S. podobnież z słábośći, więkſzey nábiera ſiły. *ubi diverſis tentationibus teri cæperit, prodit vigorem ſuum.*

Exodi 1mo. Nie mogł zieść choć tego ſobie życzył, ludu Bożego Fáráo. Y owſzem *quanto opprimebat eos, tanto magis multiplicabantur*, im bárdźiey ućiſkał, niſzczył onychże plemię, tym bárdźiey ieſzcze mnożyli ſię, Dármo darmo oſtrzyćie ſobie zęby ná niewinność záwźięći oppreſſorowie! *Creſcit adverſis agitata virtus, quæ in proſperis langvet & marceſcit*; Spytáno raz w niewoli będącego Sophokleſa, czyby nie przykrzył ſobie? odpowiedźiał pełną ſercá rezolucyą: MCi Pánowie, *Etſi corpus ſervum ſit, mens tamen libera*, nierozumieyćie tego po mnie, bo choćiaż ia niewolnik ćiáłem, ále ſercem wolny, nic mnie to nie alteruie że nogi w kaydány, ręce oprávne w ſkrypki, wſzákże mi przećię dobrey nieodeymiećie myśli, ktorey mi y w biedźie przybywá záwſze. *Quantò magis opprimebat eos, tantò magis multiplicabantur.* Ná ktory text odzywa ſię S. Ambroży, *hoc Divinæ potentiæ erat, in tanta Regis indignatione gentem creſcere illam.* To Argument był Wſzechmocnośći Boſkiey, że w tákich oppreſſyach Lud ow w Egipćie niezginął, ále ſię ieſzcze krzewił. O! y toć y to wielki dowod cudowney Mánutenencyi Páná Bogá náſzego, ktorą ſię pośiła w ſłabośćiách ſwoich, Wiárá náſza Kátolicka Swięta! przez Tyśiąc kilkaſet lat oppugnowána od ták wielu Tyránnow, á nie zniſzczáła z gruntu! zkądże to pochodźiło? odpowiádá Caſſiodorus. *Novit Eccleſia beneficio Domini, triumphare de ſuis cladibus ingravata; perſecutionibus ſiquidem proficit, afflictione augetur, anguſtia*

dilata-

dilatatur, & indè potius creſcit, undè mundus deficit, że Wiárá pod obuchem tyle czáſow będąc Heretyckiey złośći, á nieſtráćiłá ſercá,y owſzem w utrápieniu rosłá? w słábośćiách, á nábywáłá śiły? wſzyſtko to Dobroć ſpráwowáłá Boſká, y ktora ią pośiláłá, roborowáłá dźiennie. Cáłuymyż záto Oycowſką Páná Bogá Rękę. A przy Konkluzyi ſpytaymy ſię ſamych śiebie, czyli też w nas teraz nieſłabieie Wiárá? ách! coż ia mowię? iuż ći iuż u iednych osłábiáłá bárdzo, á u drugich wcále y obumarłá! *mortua fides.* Dlá Bogá! ktoryż ták wielki Tyran, co umorzył Wiárę? ty ſam Kátoliku ieſteś, ktoryś ią w ſobie żyćiem niecnotliwym uſpił. *Quomodo Chriſtianus diceris, in quo actus Chriſtiani non apparent?* pytá ćię Auguſtyn S. iák że ty śmieſz ſię práwowiernym Chrześćiáninem názywáć, kiedy wtobie żádney cnoty Chrześćiáńſkiey niewidáć, uczynku dobrego pąſz? iákaż to twoiá wiárá? czártowſka czártowſka! bo nápiſał Auguſtyn S. *qui credunt & operá bona non faciunt, fidem dæmonum videntur habere:* wſzák ći też *Dæmones credunt & contremiſcunt Iacob 2.* y czárći w P. Bogá wierzą, á przećię drżą, á ty gorſzy od bieſá człowiecze, częſtokroć w oczách niemáſz y Boiáźni Boſkiey! *Quid ergo dicturus es in Iudicio ſolo Nomine Chriſtianus, vitâ & moribus plusquam paganus?* Coż ty rzeczeſz ná Sądźie Boskim, ktoryś tylko Imieniem Chrześćiánin, á żyćiem, á obyczáiámi gorſzy niż Pogánin? słowá S. Thomáſzá *à villa nova.* Rozumieſz że ćię Wiárá ſamá zbáwi? *Firmiſſimè tene & nullatenus dubites; non omnes qui intrà Eccleſiam Catholicam baptizantur, accepturos eſſe vitam æternam, ſed eos qui percepto baptiſmate rectè vivunt.* Wyrok Swiętego Fulgentego. Obchodźiemy dniá dźiśieyſzego Vroczyſtość S, Káźimierza

Krolewiczá Polskiego, urodzonego z Pobożnych y Kátolickich Rodźicow. O iák ten S. Pánicz stárał się záwsze żyiąc o uczynki dobre, przy Wierze dobrey! topniáły marmury, páliły się lody y śniegi przed Kośćiołámi, gdy ten S. Młodźieniec o poł nocy krzyżem leżąc modlił się przed niemi, przy słuchániu Mszy S. ták się rozpálał Miłośćią Boską, że y naylodowátszy Człowiek rozgrzewał się z dáleká pátrząiąc ná niego. Coż mowić o ostrośći żyćiá? raz Mátká iego Elżbietá Austryaka, z Máćierzyńskiey dworności rewiduie łożeczko Káźimerza, áż widźi włośiennicę krwáwą, żelázne pálki, dyscypliny, łáńcuszki zákrwáwione, spozrzy pod łożko? aż tám pełno snopkow y wiązánek rozg obćiętych. Ato to Wiárá żywa przy tákich uczynkách. Stáraymyż się oto! przeymuymy S. Poláka Swięte Obyczáie Polácy. Przy Wierze dobrey, niech w nas będą uczynki dobre, ktoreby ią ukrzepczáły, wzmácniáły ná śiłach! á kiedy ták pośiláć będźiemy Wiárę, wierzćiesz temu bo Artykuł wiáry, że Wiárá złączona z uczynkámi dobremi, żywot nam wieczny spráwi. Amen.

KAZANIE II.

Ná CZWARTEK Po NIEDZIELI WSTĘPNEY.

De Constantia in Oratione.

Mulier Chananæa, clamabat dicens: Filia mea malè à Dæmonio vexatur, miserere mei Domine. Matt: 15.

DOpierom się dowiedźiał, iże w kędźiorach długich krotki y bárdzo rozum, kiedy dźiśieysza z Chánánei Niewiástá iakby z rozumu obrána, *quid pro quo* samá nie wie co prawi? *Filia mea malè à Dæmonio vexatur.* Corkę moię powiáda, źle szátan męczy! to ieszcze trzebá lepiey? o nierozumna mowo, ktoż słyszał że-

by kiedy

by kiedy z Energumenow pofolgował ktoremu ſzátán? ſtrzeż Boże doſtáć ſię w pazury iego! Ráz tám tylko y to ná krotki czás dáno Prawo nád Iobem czártu, á co nárobił lichá? Subſtáncyą odebrał, dźieći podławił, ćiáło ták poſzárpał ná nim, że wſzyſtko zkánćerowáne iedną rāną udáwáło Iobá? Chwałá Bogu iż Duſzę w cáłośći zoſtáwił, bo mu iey też áni thnąć ſię nie kazáł Pán Bog. *Verum tamen animam illius ſerva Iob: 2.* Tákći ták! gdy uważam, puſto w głowie, Niewieśćiey rozumu. Zadáie kweſtyą dowćipny *Alvarez*, czemu też to Minerwa Bogini Mądrośći nie z biáłey płći urodzona, ále z Iowiſza mozgu? o czym Poétow wymysł, *Martianus* dáie rácyą, *quia incredibile prorſus videretur, quod ex muliere, aliqua prudentia naſceretur*, bo to rzecz iákby nigdy niepodobna y trudna do wierzenia zdáwała ſię, żeby ſię co mądrego z Niewiáſty urodźiło. *Mulier ſuâptè naturâ & levior eſt viro, & minusquàm vir rationis habet*, tego zdánia y S. Chrizoſtom piſzący *ad caput 4. Iſaiæ:* Iák z nátury ſwoiey płoche, nieſtáteczne ſtworzenie Niewáſtá, ták też rozumu mniey máiące. A záſz to rozum, co dźiś mowiſz Ewángeliczna Mátko? *Filia mea malè à Dæmonio vexatur*, Corkę moię źle trápią czárći! toto źle że iák piłką po powietrzu miotáią, z impetem ná páwiment rzucáią? *Filia mea &c.* bywáć to ná czás, że y ſzátan źle trápi ludźi, ále ták ſię to ma rozumieć, iáko nápiſał ná dźiśieyſzą Ewángelią *Andreas Mendo. Qui à tentatione victor evadit, benè tentatur, qui victus, malè.* Weźmie ćię Człowiecze ná ná ſwe obroty ſzátán, uderzy mocną pokuſą w ſerce, zwyćiężyłeś ią? dáłeś bieſowi odpor gdy nie zezwoliłeś ná iego propozycye? á dobrze ćię kuśił, łepſki Antagoniſtá z ćiebie! Ieżeliś záś zwyćiężony od pokuſy zoſtał, źle ćię trápił, boś ſie

 odwá-

odważył názłe. Atoli ináczey inaczey rozumieć się te słowá máią. *Filia mea malè à Dæmonio vexatur, idest malum Dæmonum habebat,* Arábska Versya czyta; to co inszego? Więc iuż poprawiám słowá, y com mowił że rozumu Niewiásty nie máią, teraz mowię, są y Niewiásty z rozumem. A kto nie przyzna co zá rozum w dźiśieyszey Chánáneyce, owoż mu się *Origenes* przypátrowáć káże? *vide prudentiam fœminæ? non petivit Iacobum, non rogavit Ioannem, non accessit ad Petrum, sed sola cucurrit ad Dominum.* Co to zá rozum tey Niewiásty? niemowi Piotrowi, wiem ia Xięże Piotrze żeś ty Tabitę z śmiertelnych mar ná nogách postáwił żywą? uzdrowże proszę y Corkę moię iuż prawie w poł umárłą. Nie prośi Iákubá áni Janá, tyś Sekretarz, támten Kolligat Pryncypáłá Wászego, wnieśćiesz Instáncyą zá śieroctwem moim? ále sámá zá Pánem bieży, sámá swoy wyrabia Interess, *clamavit dicens: miserere mei Domine.* Y choćiaż się Pan Iezus zdawał, niby że nierozumie tego, lubo ią słowy po uszach obtárzył, *Non est bonum sumere panem filiorum & mittere canibus,* ktoż słyszał bráć chleb &c. á przed szczeniuchy miotáć? ta iednák nietráći przez to sercá, y owszem iáko uważa *Emmanuel Naxera: in ipso negandi modo, petitionis architectatur suffragium,* tym samym, że iey odmáwia Chrystus, spodźiewá się w postulatách skutku, ma nádźieię że wszystko będźie dobrze. Náostátek dowćipną náwet ná słowá Chrystusowe retorsyą dáie. *Etiam Domine catelli edunt de micis quæ cadunt de mensa.* Y szczeniuchy też Pánie zbieráią odrobiny spádáiące z Páńskiego Stołu. Więc *non respuo opprobrium, tantum accipiam vel escam canis, Tu fac quod debetur cani, quia canem vocas da mihi micas. O Domine factus es advocatus postulationis*

mcæ

meæ! ab negando promittis. Stylem iey S. Chryzoſtom mowi. Piękny bárdzo kiedy uważam w tey Niewieśćie rozum. O! iákbym ia go wſzyſtkim tu przytomnym teraz z Duſze życzył, Kátolicy? żebyśćie w potrzebách wáſzych do Páná Bogá z tákim rozumem ná modlitwę przyſtępowáli? z ták dobrą iák tá Niewiáſtá wiárą? z ták głęboką iák tá Niewiáſta pokorą, z ſtoſowániem woli ſwoiey do woli P. Bogá tákim, iák ſię tá ſtoſowáłá? náoſtátek z ták ſtátecznym Nabożeńſtwem? Więc że mi dźiś przypáda *de Conſtantia in Oratione* kázáć? naprzod to do wiedzenia podáię; że kiedy nam P. Bog w poſtulátach náſzych do razu nie wyſkoczy, oto máſz o co prośiſz! ále nas wytrzymuie długo? niemamy dla tego tráćić ſercá w Nabożeńſtwie, ále ſię ieſzcze ná więkſze á więkſze, ná dłuższe y ſtátecznieyſze zdobywáć, czemu? ſtánie zá rácyą Propozycya: bo częſtokroć ná ten czás P. Bog dáie, gdy odmáwia. *abnegando promittit.* O tym *Ad majorem DEI gloriam.*

JEſt przypowieść tákowa w Ewángelij, ktorą ſam Zbáwićiel do Vczniow ſwoich mowił *Lucæ* 11. Przyiáćiel u Przyiáćielá zágośćił długo w Domu, álić Goſpodarz do drugiego Przyiáćiela ſwego idźie w nocy, proſząc: áby mu Chlebem wygodźił dla gośćia. *Amice commoda mihi tres panes.* Przyiáćielu pożycz mi trzech chlebow. Niechże ſię tám z ſobą przyiáćiele Łukáſzowi rozmáwiáią, ia do was ſłuchácze mowię. Gość w Dom przyſzedł konfidenta ſwego, áże w domu prowiántu nie ma, więc idźie pożyczyć u ſąśiáda, y záráz tytuł mu przyiáćielſki dáie? *Amice* Przyiáćielu. Podeyźrána to iákaś przyiáźń, ktora ſię w ten czás dopiero oświádcza, gdy iáka potrzebá wielká? *Amice?* Ták ći umieią ludźie, w ſzczęśćiu, w dobrym mieniu, nikogo nie apprendowáć, o łáſkę niczyią

nieſtáć?

nie ſtáć? niechże przyćiśnie bieda, gotowi bliźnim ſwoim nietylko przyznáć przyiáćielá tytuł, ále ich y Krolem názwáć. Otoż 1. *Regum* 25. proba tego ná mądrey Abigail. Wymowił śię nieuważnie ze ſłowkiem przećiwko Dáwidowi Nábal. *Quis eſt David?* á comi to zá Pan, Dáwidek? niedáwnoć biczem śmigał, płoſzył páſterſką pálicą źwierza, á teraz Hetmáńſkim Regimenćikiem włádnie? *Quis eſt David?* áż ći zá tę powieść ledwie gęby Nábálowi nieprzeiecháno od uchá do uchá, gdyby Abigail potráfiáiąc w to, nie wyſzłá przećiwko Dáwidowi z pokornym komplementem. *Ne ponat Dominus meus Rex cor ſuum ſuper virum iſtum iniquum Nabal.* Niech śię Pan moy, Krol moy, nie gniewa oto, co Nabal głupie chłopiſko wymowił nieuwáżnie. O! y tyć ſamá pewnie nie mądrze mowiſz? Dáwida Krolem czyniſz, choćiaż ieſzcze pánuie Saul? coż to zá mowa? *ut eum inclinaret ad clementiam, vocavit Regem.* *Toſtatus* odpowiáda. Ták to umieią ludźie, kiedy przyſkrzyni bieda, choćby też y Krolem nietylko Przyiáćielem w gwałtowney potrzebie bliźniego nazwáć. *Amice. commoda mihi tres panes?* to ſłowo *commoda*, nietylko znáczy pożycz, ále też y pożytek uczyń. Y dobrze! táć ieſt obligácya przyiáznego pożyćia, záchowuieſz śię z Sąśiádem dobrze, żyieſz w przyiáźni z nim, to iuż więc doſyć ná tym? nie doſyć! uczyń mu też y profit iáki z przyiáźni twoiey, y ták: rzemieślnik z niego? *commoda*, náſtręcz mu robotę, hańdlemśię báwi? náray kupca; potrzebny rekommendácyi? zalec go; day mu dobre ſłowo! bo ináczey ieżeliś dla tego tylko przyiáćiel, żebyś ziadł, wypił, u niego, á nic też dobrze wzáiemnie nie uczynił? niegodźieńeś tego Imienia *Amice.* Przyiáćielu, *Commoda mihi tres panes?* wcále to tu nic oſobliwſzego, że

go, że o chleb prośił, á przećię to iák wielką rzecz opiſuie Ewangelia? wiedźieć potrzeba o tym, że choć rzecz bárdzo małą bliźniemu wyświádczyſz, ále że wćięſzkim ráźie y potrzebie wielkiey? nietylko ią bliźni w pamięći zápiſuie ſwoiey, ále też y Pán Bog? *Beneficium eſt unus in fame panis* máwiał niegdyś poważny Stoik do Starych Rzymian: y chleba káwáłek á w głodźie podany bliźniemu, wielkie to Dobrodźieyſtwo! zaraz go ingroſſowáć w Kśięgę zapłáty wieczney rozkazuie Pán Bog. *Amice commoda mihi tres panes.* Coż wſkoráł nocny intruz? Zámiáſt chlebá iák kámieniem wźiął dobrze po uſzach, ofuknął go ow Sąśiad! *Noli mihi moleſtus eſſe, jam oſtium clauſum non poſſum ſurgere & dare tibi.* O niebądźże uprzykrzony ták bárdzo, widźiſz że iuż pozamykano wſzędźie, niechceć mi ſię wſtáć, idź prożno, iákeś przyſzedł! Niedyſkretnyś kiedy uważam Sámſiedźie, rzecz niewielká á wyświádczyć niechceſz? Y także z niczym od Ciebie odeydźie? Niemoże to bydź mowi Chryſtus Pán w Ewángelij *Dico vobis ſi perſeveraverit? propter importunitatem ejus ſurget, & dabit illi quotquot habet neceſſarios.* To Figurá Páná Bogá naſzego. Coż my wſzyſcy ieſteśmy ludźie? *Omnes qvando oramus, ante Ianuam Magni Patrisfamilias ſtamus, ingemiſcimus, obulum petimus.* Wſzyſcy kiedy ſię modlemy, przed Wrotámi Wielkiego Goſpodarza Páná Bogá naſzego, ſtoiakami ieſteśmy Auguſtyn święty mowi! wzdychamy, rękę wyćiągamy, zebrzemy odrobiny Chlebá. O iák częſtokroć z námi poſtępuie ſobie ná podobieńſtwo, támtego Ewangelicznego y ten Niebieſki Goſpodarz? wytrzymuie nas, y niby odmawia, gdy zaraz niedaie od iednego razu? A tym ſamym, *o quam da-*

re vult, qui se inquietare taliter patitur suscitari! pisze Chryzolog! o iák z miłą chęćią chce dać, ktory się tak turbować y naprzykrzać rozkazuie! *o qvam negare noluit, qvi sibi etiam neganti qualiter extorqveretur, ostendit!* tenże. O iák temu przeczyć niechce, ktory ieszcze pokazał sposob iák go prośić! że *alias* usilnie, ſtátecznie, długo. Nieustayże nie w postulátach twoich Kátoliku! nietrać serca do Nábożeństwá, gdy zaraz w potrzebach twoich ratunku nie doznaiesz! *dico tibi si perseveraveris propter importunitatem dabit tibi! Deus enim qvod concessurus est, si differt non aufert* Augustyn Swięty mowi: bo u Páná Boga to, choć się odwlecze to nieućiecze. *Cum aliqvid negat non minus est, qvam si concessisset* zdanie Swiętego Chryzostoma, á gdy co deneguie, tym samym ći iuż obiecuie! Y owszem co iá mowię: w tenczás daie gdy odmawia. *Marci 6to* Prácuią ná głębiźnie Morskiey Apostołowie, á Pán Iezus po lądźie chodzący iákby ich nieznaiąc: *volebat præterire eos* chćiał ich minąć. A! Pánie! y coż więc naylepszego czynisz, że twoie Naymilsze *Seqvito,* już już tonące prawie, nietylko że nie ratuiesz, niepodáiesz swey Wszechmocney Ręki ále go opuszczasz zgoła? *Volebat præterire eos.* Zginął ná wieki, z kimeś się Ty Pánie minął! *volebat preterire eos.* Nieszczęśliwe Miásta, ktore opuszcza Bog, poydźiećie pewnikiem ná wielka chańbę, śmiać się z was postronne Národy będą! *Hæccine Vrbs perfecti decoris, viderunt eam hostes & deriserunt eam.* Nieszczęśliwi Ludźie, ktorych dla złego żyćia rad nierad poniechać muśi Pán Bog, nieznać się do was! czegoż wam się spodźiewać będźie trzebá? ieżeli nie ostatniey zguby? Atoli przećię nic tákowego nie widzę w

Vcznia-

Vczniach Páńſkich? Swięte to Zgromadzenie, nie poſtał tam y na moment w nim, ták ćięſzki exceſſ, zá ktoryby zaſłużyli ná Awerſyą u Pryncypáła ſwego? A czemuż ſię odwraca od nich? *volebat præterire eos?* ieżeli poto nad morze przyſzedł, żeby im ſukkurs dał, czemuz go nie daie zaraz? daie daie zaráz! replikuie Swięty Bernard. *Nec tunc qvidem volebat eos præterire, ſed magis probare fidem, allicere precem,* y niechce ich na ten czás opuſzczać, ále tylko zprobować Wiáry ich, zachęćić do Modlitwy więkſzey. Ato wſzyſtko ná Náukę tobie Kátoliku, że Pán Bog *præteriens teneri vult, abiens revocari,* iako uważa cytowany Swięty Doktor, kiedy ſię naprzykład miia z tobą, na pierwſzą zaraz prozbę twoię, niedaiąc tego, co od niego pragnieſz? chce żebyś go przytrzymywał gorątſzym, ſtatecznieyſzym Nábożeńſtwem, wracał odchodzącego od Ciebie, nietraćił Serca do Nábożeńſtwa: bo gdy ćię wytrzymuie? wſzyſtko to dlatego iak mowi Swięty Martialis *ut accendantur multo magis deſideria veſtra in eum,* áby ſię tym bardźiey zapalało ſerce twoie do proſzenia iego, ktory gotow ći dać to wſzyſtko czego żądaſz. *Non hortaretur enim petere, ſi non vellet dare?* mowi Auguſtyn Swięty! iakoż y daie, á w tenczas ieſzcze gdy odmawia. *Ioan:* 20. Dźiwowałem ſię wielce że Pán Iezus umknął Magdalenie Nogi, gdy go raz pocałować chćiała, y owſzem zawołał na nię! Wárá Niewiáſto! *Noli me tangere!* Nietykay ſię mię! I teyże to Mágdalenie umyka teraz Nogi, ktorey w domu Szymona trędowatego, łátwym ſię pokazał dotego? Táż to Swięta Pokutnica tego ſzczęśćiá mieć nie będźie teraz, z czego iey przedtym ſam Zbawićiel niemogł ſię nachwalić

przy stole pomienionego Faruża? daiąc mu adintende, żeby się podobnego Nábożeństwa nauczył od niey? *Simon osculum non dedisti mihi? hæc autem ex qvo intravit, non cessavit osculari pedes meos?* Wszákże tam kiedyś *accesserunt & tenuerunt pedes ejus Matth: 28.* z Vczniami Magdalena miała przystęp do Nog Páńskich? trzymała się ich długo Rękami? á teraz iey zabrania tego? *Etsi dicat noli me tangere, tu tene*; Náuka Swiętego Ambrożego, choćiaż ći mowi Pan Bog: Człowiecze iak Mágdalenie niegdyś day mi pokoy! nietykay mię, modlącym się ięzykiem swoim, nie zatrzymuy mię uśilną proźbą? nieuważay ty tego, owszem modl się ieszcze więcey, trzymay Páná Bogá, bo w ten czas daie, gdy odmawiá. Teraz przy Konkluzyi trzebá nam się dowiedźieć, czym to idźie że my Ludźie częstokroć Páná Bogá prosząc, rzadko albo nigdy profituiemy z proźby? *Petitis & non accipitis, eo qvod male petatis Iacob: 4.* Pierwsza racya, mowi Apostoł; że źle prosiemy: Ato iak bydź może Apostole? wszak tę formę Paćierza mowiemy, ktorey was nauczył Zbawićiel? *Sic orabitis Pater noster. Matt: 6.* Prawda to iest: ten Paćierz mawiaćie ale go nie dobrze mowićie, y na dokument tego zaczniyćiesz go mowić za mną. *Pater Noster*, Oćiec że to twoy Człowiecze Pan Bog? tak iest tak! Oćiec Nasz, ato dla pięćiu przyczyn. Oćiec Naprzod, *creatione* że nas na podobieństwo swoie zniczego ludźmi rozumnemi stworzył: powtore Oćiec nasz *redemptione*, że nas przez śmierć Bolkiego Syna swego od piekła y wieczney odkupił śmierći: potrzećie Oćiec nasz Pan Bog *regeneratione*, że nas na krzćie odrodźił na żywot wieczny: poczwarte Oćiec *adoptione*, bo nas sobie

przez

przez łaſkę przyſpoſobił za Synow. Náoſtatek Oćiec naſz Pan Bog *Vocatione*, bo nas do wiecznego Dźiedźictwa wezwał, y chwały ſwoiey Dźiedźicami uczynił, a gdźieſz *amor filialis*, *timor filialis*, ku temu Oycu naſzemu? czemuż go po Synowſku nie kochamy? za punkt doczeſnego honoru gotowiśćie y w ogień wſkoczyć, tak ſwoy honor kochaćie! a za honor Pana Boga ani ſię uymuiećie y obſtawaćie przy nim? z tym wſzyſtkim; czemu ſię go po Synowſku nie boićie? przed Zwierzchnośćią drugi drzyſz, y od ſtrachu ze ſkory ledwie niewyſkoczyſz, á przed Pánem Bogiem w domu Iego gdy w Kośćiele, tyle rázy śmieſzki, żárćiki ſtroiſz? nigdybyś Człowiecze niepomyślał o złym, gdyby Starſzyzna twoiá pod ktorey władzą ieſteś mogła wiedźieć myśl twoię, á Pan Bog wſzyſtkie ſkrytośći przenikaiący Sercá twoiego, á ták beſpiecznie iuż nie ná pomyślenie tylko, ále y niegodźiwe rezolwuieſz ſię akcye? To ſię ty Páná Bogá boiſz? podźmy dáley? *qvi es in Cælis*: iakim ty ſercem możeſz to mowić, ktory te doczeſne znikomośći za Niebo ſobie maſz, á w kałdon iák w Bogá wierzyſz? *Sanctificetur Nomen tuum.* Wytniyſię zá to w gębę, bo częſtokroć bluźniſz Swięte Páná Bogá Imię! *Fiat voluntas tua ſicut in Cælo & in terra*, á wzdybyś ty zawſze rád, żeby ſię Pán Bog z wolą twoią zgadzał, á nie ty z iego? *Dimitte nobis debita noſtra ſicut & nos &c.* Kłámca z ćiebie wielki, iáko żywo! nieodpuſzczaſz bliźniemu winy, bo gdybyś odpuśćił wcale, niepamiętałbyś ná urazy, ktore ći zádał, niemśćiłbyś ſię zá nie, ná fortunie, ná honorze, ná ſławie iego! otożeś uſłyſzał Páćierz, że źle mowiſz Páćierz; że ſię gębá twoiá nie zgadza z Sercem, ięzyk z uczyn-

kámi,

kami, inaczey mowiſz? inaczey czyniſz! Iakże to tu má co dáć Pán BOG, kiedy ſię ták modlemy, á dopieroż ieżeli ieſzcze ták, że ſię y ſami nierozumiemy, pomieſzanemi ięzykámi? áni po Polſku, áni po Kátolicku, ale po Francuſku z Iánſeniuſza, po Włoſku z Molináty Heretyká, po Niemiecku z luterſká Kálwińſká? iákto Pán BOG má wyſłucháć? *Petitis & non accipitis, eó qvod male petatis.* Modlitwa według aſſercyi Neoterykow. *Eſt legatio hominum ad Deum,* ieſt poſelſtwo od ludźi do Bogá, ktorá żeby miáłá audyencyą, powinna bydź polityczna, á nie grubiáńſká. Zá czáſow Kátoná *Plutarchus* piſze? przyiecháło trzech Poſłow do Senatu Rzymſkiego z Bityny, ieden z nich był wártogłow, bo zawrot głowy ćierpiáł; drugi kuternogá, bo pedogryk; á trzeći parálityk, ktory ná palpitacyą Sercá chorowáł: kiedy ſtáneli przed Kátonem wszyſcy trzech, rozśmiáł ſię Káto mowiąc: *Reipublicæ veſtræ legatio, nec Caput, nec cor, nec pedes habet.* Poćieſzne to iakieś od Rzeczypoſpolitey wáſzey Poſelſtwo waſze? ani głowy, áni ſercá, áni nog niemá! Tákoweć bywaią częſtokroć śmiechu godne Poſelſtwá náſze, Modlitwy náſze, bez głowy? bo ſami niewiemy oco prośiemy, á przećię náucza Ambroży Swięty. *Tu cum oras, magna pete, ideſt ora ea, qvæ æterna ſunt non qvæ caduca, noli orare pro pecunia, quia ærugo eſt; non pro Auro, qvia metallum eſt; noli orare pro poſſeſſione, qvia terra eſt; iſta Oratio ad Deum non pervenit,* tákowa Modlitwá bez głowy. Y bez ſercá tákże Modlitwy náſze bywaią? bo oziębłe, bez áffektu wſzelkiego; náoſtátek y bez Nogi, bo bez rewerencyi przynáleżytey, iák pień nieoćioſany. Piſze *Granezius* Poſeł ieden Włoſki przed

Cárem

Cárem Moſkiewſkim funkcyą odpráwuiąc ſwoię, że w kápeluſzu mowił, kazał mu go potężnym ćwiekiem do głowy przybić, á gdy ſię exkuzowáł Włoſzek zwyczaiem kráiow ſwych? odpowiedźiáł Moſkwićin: iá ći tego zwyczaiu Pánie Pośle nie myślę znośić, ále go potwierdzám. A ieżeliż barbáryniec ieden ták wielkiey pretendowáł rewerencyi? iákąż dopiero Pánu Bogu powinniśmy oddawać, ile że *Deus Noſter modeſtiá delectatur* Philo Zydowin mowi? á teraz wielu w Kośćiele zabrat z Pánem Bogiem w czapce,y ieſzcze ſię rozeprze w ławce, álbo podeprze brodę. Nie dźiwuymyſz ſię, że nás Pan Bog wyſłuchać niechce, długiemi Modlitwami że nic wymodlić niemożemy ná nim *Petitis & non accipitis, eó qvod male petatis.* Supplikuymyſz z oſobnomownym Auguſtynem: *Deus Vniverſitatis Conditor, præſta mihi primum, ut bené te rogem, deindè ut me agam dignum, qvem liberes, poſtremo ut liberes.* Amen.

KAZANIE III.

NA CZWARTEK, PO NIEDZIELI SVCHEY.

De pænis Oblectationum.

Elevans oculos cùm eſſet in tormentis, vidit Abraham & Lazarum in ſinu Abrahæ, & clamans dixit: Pater Abraham Crucior in hac flamma. Lucæ 16.

Niemogę ſię ná umarłym Bogaczu dopytać słowa y w pośrzod piekielney Wrzawy żwawo dobywaiącym głoſu; więc muſzę ſpytáć ſię żyiących: z milczeniem ſłuchaiących Boſkiego Słowa. Co rozumiećie przytomni Słuchácze, ktorá też potępieńcowi

cowi temu naywięcey dogrzywała Męká? czy ogień ow, ktory ochłonął wſzyſtkiego, ták dalece; że w nim z niećierpliwośći záwołáć muſiał, *Crucior in hac flammà?* czy łázarz na łonie Abraamá wiecznych zażywaiący poćiech? czy ſam Abraam patrzaiący z Nieba ná goreiacego Bogacza w piekle? Wſzyſtko wſzyſtko dokuczało Nędznikowi! nieſzczęśliwy, że wyiźrzał z Mąk! *Qvo magis torqveretur:* bo nawiękſze utrapienie ſwoie mowi złotouſty Chryzoſtom; Spodźiewał ſię od Abraama poćiechy, ośieroćiáły z widzenia Boſkiego wieczny więźień, w Mękach allewiacyi, á ten mu ieſzcze więkſzey przydał, ćiężſzey przyczynił katownie, gdy według uwagi Swiętych Kátolickich Doktorow, Auguſtyna, Chryzoſtoma, y wielu innych, tymi go zgromił wielki Patryarcha słowy; *o infelix! inveniſti divitias, reqviem amiſiſti! Qvæ inſania, amittere vitam & appetere mortem? acqvirere Aurum, & amittere Cælum?* O nędzniku! miałeś ći miał, wſzyſtkiego żyiąc po dźiurki, ále teſz teraz máſz ſię zpyſzna, y mieć będźieſz po całą Wieczność! Gdźie ty podźiałeś rozum, ktory więcey śmierći żyiąc prágnąłeś niż żyćia wiecznego po śmierći z Bogiem? złota, ániżeli Niebá? y iam ći teſz opływał w bogactwa na świećie? nietrudno mi było o iednę y drugą udźielną Prowincyą, byłem Pán całą gębą iak ty? z tym wſzyſtkim iednak miałem y na to baczność, że mi zbawienia trzeba. Dlatego u mnie częſty ubogi w domu, Pielgrzym gość uſtawiczny, á u ćiebie wyświecono pobożność z domu, wypędzono miłoſierdźie za drzwi? uboſtwo łazarz, odrobin ſpadaiących z twoiego ſtołu doczekać ſię, doproſić nie mogł. Owoż tobie teraz to zato; używałeś przedtym? ćierpże teraz.

ráz. Coż mowić iáko dopiero Łázárz trápił nędzniká wielce? Spoyźrzy potępieniec w gorę, áże Łázarza szczęśliwego w Bogu spoczynku zażywáiącego widźi? Więc wszystek zawstydzony iákby go we krwi zmaczał, ryknie przeraźliwym głosem? ách! niesteteſz mnie! y tenże Łázarz teráz na pierwszym w Niebie u Páná Bogá oku, ktorego iá żyiąc przenosił okiem, od ktorego odwracałem oczy? iá wiedźieć trzeba o tym, że to będźie naywięcey potępieńcow dręczyć, gdy wzgardzonych od siebie, honorem Chwały Boskiey uwieńczonych obáczą, według owego co nápisano *Sapi: 5. Videntes turbabuntur timore horribili, & mirabuntur in subitatione insperatæ salutis, dicentes intra se. Hi sunt qvos aliqvando habuimus in derisum, & in similitudinem improperij: Nos insensati vitam illorum æstimabamus insaniam. Ecce qvomodo computati sunt inter filios Dei, & inter Sanctos Sors illorum est!* Widząc potępieni sprawiedliwych w świątłośći wielkiey, zatrwożą się boiaźnią strasżliwą y zdźiwią się nagłey odmianie niespodźiewanego zbawienia, mowiąc w sobie: Ció to są ći, ktoreśmy niegdy mieli napośmiech, y na podobieństwo urągania! My nie mądrzy żyćie ich za szaleństwo mieliśmy, otoż iák są policzeni między Syny Boskie, á między Swiętemi cząstká ich iest! Powiada Historya Swięta, kiedy Przyiáćiele Iobá leżącego ná gnoiowey nawiedzali gorze, pierwszą razą widząc rękę Pańę Bogá nad nim, staneli iakby wryći ná mieyscu, á słowá przemowić niemogąc, żáden z nich przez siedm dni dla zadumienia wielkiego ani iadł ani pił, to tylko zawsze myśląc: z kąd tá odmiana w Iobie, że z Paná stál się chołotá wielká? á kiedy záś podzwignął go Pán Bog y do pierwszey

kondycyi y lepszego niż przedtym ieszcze powroćił mienia, *moverunt super eum caput*, głową tylko kiwáli, kiedy go obaczyli; właśnie gdybyto káżdy mowił; Tyżeto iobie iesteś, przedtym skáncerowany, ná gnoie wyrzucony, od wszystkich pogardzony, á przy fortunie teraz, przy zdrowiu iáko y niegdyś dobrym? Tá będźie y potępieńcow exklámácya. Zadźiwi się Herod, kiedy Swięte Niewinniątka wyćięte w pień, obaczy przy boku Niebieskiego Páná, á siebie pod obuchem piekielnego Tyrana. Ztrzyknie w głowie owemu Herodowi drugiemu Askalonićie, gdy ná głowę Iáná Chrzćićiela spoyźrzy, ktorą ná prożbę niecnoty iedney skázáł pod płytki miecz. Oślepnie do iednego razu Nero, iąk z obaczy dwa Swiata Luminarze owe Piotra y Páwłá splendorem Chwáły wieczney przechodzące samo iaśnie świecące Słońce, ktore on *in facie Vrbis & Orbis* zgasił na doczesnym żyćiu. A ty dźiśieyszy potępieńce, co rzeczesz widząc Łázarza w Niebie? to co y przedtym. *Nos insensati &c.* ách? iákże mi to dogrzywa do żywego, gdy ia nędznik widzę Cię szczęśliwego teraz, ktorego za nayniesczęśliwszego poczytáłem pierwey! Atoli iák ten y owcny Pátryárcha Abráám Bogáczá dręczy, ták y ta sama piekielna Męká, w ktorey się daie słyszeć, że mu doymuie bárdzo. *Crucior in flamma* smażę się w ogniu wiecznym. A zacoż opłakána Duszo? za zdźierstwa, zá niemiłośierdźie? wszystka racyá, że cnota ostygłá w nim, przy gęsto zastawionych potrawámi stołách; przy pieczystym, że usmarżyłá się niewinność! Atu iuż odzywa się Swięty Bázyli. *Time delicias! epulo enim ille, non ob injustitiam, sed ob mollem vitam in inferno ardet.* Boyżeśię boy lubieżny Kátoliku! oto pie-

szczo-

szczoszek ten niedlaczego inszego, ále dlá pieszczot, ktorych pozwalał sobie, dla roskosznego żyćia w piekle goreie teraz! Nierozumley żebyć to płázem poszło! bo iá tego dźiś *de pœnis oblectationum* maiący kazać dowodźić będę: że te wszystkie, ktore wás kontentuią w żyćiu krotofile, wiecznym wam nieukontentowaniem będą, gdy się w smutne zamienią chwile: A co wás teraz bezbożnie żyiących ćieszy, to wás trápić bez Bogá ná wieki będźie. O tym dálsza konsideracya *Ad Majorem DEI Gloriam.*

JAko wszechmocna Páná Bogá Nászego ręká, *Omnia in mensura, Numero, & pondere fecit,* wszystko ná świećie y w Niebie pod miarą, y liczbą, y wágą stworzyłá, á nad to należytym ułożyła porządkiem, ták y w piekle, sprawiedliwość Boska porządek postanowiła w karaniu; że *potentes potenter tormenta patiuntur, & fortioribus fortior cruciatio instat. Sap: 6to.* W piekle porządek? á wszak napisano *Iob* 10. *ubi nullus ordo?* tám porżądku pasz! o nie iest ták odpowiada Swięty Grzegorz. *Qvomodo in supplicijs ordo non erit, dúm damnatorum qvemq; juxta modum criminis retributio seqvitur ultionis?* Iest w piekle porządek ále w káraniu tylko, bo káżdy z potępieńcow według miary grzechow, má wymierzoną kárę. Nietylko to w Arce Nogego porządek Pán BOG rozkázał uczynić w pomieszkaniu wszystkiego żyiącego, że osobna byłá komoreczká dlá ludźi, osobna dlá bydląt, insza dlá zwierzow, á insza dlá ptastwá. Nietylko ná świećie naznaczył swoie mieysce káżdemu; wodę rybom, powietrze ptastwu, lasy bestyom, świat cáły ludźiom? Y w niebie dla Swiętych wystáwił rozmaite rezydencye: *In domo Patris mei mansiones multæ sunt,*

Ioan: 14. A więcby y w piekle rożnośći iednego od drugiego niebyło? Ieſt ieſt! konkluduie Anielſki Doktor, na to ſię podpiſuie y Swięty Efrem. *Sicut ſunt peccatorum differentiæ, ita ſunt & cruciatuum! aliter enim cruciatur adulter, aliter homicida,* Iáko ieſt rozmaitość grzechow, ták y kárániá zá nie, Inaczey tám trapezuią záboycę, inaczey lubieżnego, inaczey obżercę; ten pſi głod mrze, *famem patientur ut canes,* ow zá nieporządliwe upały, ráz ſię tęgim źimnem chłodźi, drugi ráz bez Bogá w wielkim ogniu grzeie: *Sunt peccatorum differentiæ, ſunt & cruciatuum* co zá fundáment záłożywſzy do Piſma idę.

Iudic: 9no. Przećięć wielka konfuzya potkáłá Abimelecha. *Vna mulier fragmen molæ deſuper iaciens, illiſit capiti Abimelech, & confregit cerebrum ejus.* Niewiaſta iedna ułomek młyńſkiego kámienia ſpuśćiła zgory, y utkwiła w głowie iego, ták dalece; że áż mozg wyſkoczył. Dobrze mu ták, niemaſz kogo żáłowáć, nieſpokoynać też to byłá głowa, á zaſię uſpokoi pod kamieniem? Wiem że ztego kontent ubogi ludek, gdy mu tákowy po śmierći nagrobek napiſał u Korneliuſza; *Ingreſſus eſt ut Vulpes, regnavit ut Leo, mortuus eſt ut Canis.* Wſzedł ná Tron iáko Liſzká chytrze frantowſko nie przez wolne Elektorow głoſy, pánował ná nim iak Lew, nieumárł tèż iáko Człowiek, ále zdechł iáko pies. O! dopieroż co zá rádość w Paleſtynie, gdy głowny iey adwerſarz zginął, poległ, iuż ná nią nie podnieſie głowy? Ocoć niema! ieſzczeć ią dźwigá z źiemi! á ná ſwego pacholiká wołá; *Evagina gladium tuum & interfice me,* dobądź miecza twoiego z pochew, á dobii mię, wolę że zginę od ręki twoiey, ániżeli cobym miał umierać od

tamte-

támtego razu! Zgoda ná wszystko rzecze pacholik, y pełniąc wolą iego, dáł mu dobrze po uszach, że go zagłuszył zaraz. *Qvi jussa pe ficiens, interfecit eum*, Czemusz też to niechćiał Pán Bog áby ten wielki mocárz poległ był zaraz śmiertelnie ná placu od kamienia? dla czego to stało się, że go dobił pacholik iego, á ieszcze ten ktory mu nápinał łuk, y napięty podawał w rękę? Odpowiada Purpurat Rzymski Swięty Piotr Dámiáni, *qvia Castitatis adversarios Diabolus æternæ mortis internecione trucidat, ut qvibus fuerat minister in peccato, eorum sit postmodum tortor in pæna, qvæq́ illis contra pudicitiam Suggesserat arma, eadem in eorum jugulum vertat*, ktorego nie zabiłá Niewiastá, ále dobił potym pácholik mieczem, tá iest rácya, bo wszystkich następuiących ná cnotę, poczćiwość, niewinność, wieczney zabićiem śmierći dobiia Szátán, y ktorym do złego sługą był náywiernieyszym, tym będźie w piekle Katem naywiększym, gdy tymże samym Orężem trapić ich będźie, ktorych im subministrował, dodawał do obrazy Boskiey. Miarkuyże się teraz utopiony grzeszniku w złośćiach, iák iest ćięszko opłakany twoy stán! Słuchasz biesa, gdy ći poszepnie ná złe? osłodźi momentalną w sercu roskosz, á tego słuchać niechcesz, kiedy zá to pogroźi Spowiednik piekłem, kiedy zgromi przyostrym słowem? Wiedzże o tym wiedz! że *pro mensura peccati erit plagarum modus Deuter*: 25. Iż te wszystkie krotofile, ktore ćię kontentuią w żyćiu, wiecznym nieukontentowaniem dlá Ciebie będą! wopłakane ách opłakane wielce zámięniąći się chwile; á co ćię teraz żyiący bezbożnie Człowiecze ćieszy, to ćię trapić bez Bogá ná wieki będźie, *eadem arma qvibus utebaris contra pudicitiam ver-*

vertentur in jugulum tuum. Matth: 22do. Wypadł ſurowy Dekret iák piorun ſtraſzny ná iednego z Sędźiowſkich uſt Ewángelicznego winowáycę, *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exteriores &c.* Związawſzy mu ręce y nogi, wrzuććie go w ćiemnośći powierzchowne, tám będźie płácz y zgrzytanie zębow. Wielká niedyſkrecya Pánie! ná więźienie dekretuieſz Człowieká, á y ręce y nogi karzeſz? Coż te winny? *Pravarum voluptatum implicatio, eſt vinculum* mowi Auguſtyn Swięty, bo ſię powikłáły niegodźiwemi akcyami, pokrępowały niepowśćiągliwośćią? *Tunc ligat pœna, qvos modo á bonis operibus ligavit culpa,* napiſał Grzegorz Swięty. Owoż ie wiąże kárá, ktore rozwiązała od wſzyſtkiego dobrego złość! Atoby iuż nie do proſtego więźienia ále do katuſze ogniowey ſkázać, potępić, takowego trzebá? á przećie go kiedy ſłyſzę do ćiemnice wrzucaią tylko? czemu nie do ognia? *Ligatis &c.* Muſiał to bydź z regeſtru, z kompanii nocnych puchaczow owych, ktorzy ſię po Vlicach tłuką; ktorym noc do wſzelkiey obrazy Boſkiey, do utraty cnoty, nayſpoſobnieyſzą zdáie ſie! *O! qviſqvis es, flagitioſus, qui Soles propter tua malefacta, propter laſciva adulteria, non ſolum tenebras exhorrere ſed qværere, qvi ſoles plus gaudere, qvando lucerna extingvitur, non tales tenebras habebis, ubi gaudeas, ubi te voluptatibus Carnis oblecteris? non ſic erunt ipſæ tenebræ:* O! ktoryżkolwiek ieſteś mi tu przytomny tákowy bez czoła, bez wrodzoney erubeſcencyi Niecnoto, co ná pſá pátrzyſz? co ſię po nocách włoczyſz dla pſoty, y nietylko że ſię ćiemnośći nie wzdrygaſz, ále ich ieſzcze ſzukáſz! ćieſzyſz ſię gdy świátła niewidźiſz, nie tákie po śmierći czekaią

káią ćię ćiemnośći woła Augustyn Swięty, żebyś miał w nich dogadzać sensualney lubośći twoiey? tám będźiesz płakał y zębami ná śiebie zgrzytał! tám wszystkie krotofile, ktore ćię kontentowáły w żyćiu, wiecznie niekontentować będą, y to ćię naybardźiey trapić, czymeś śię ćieszył żyiąc. *Parcamus ergo Corporibus quæ lucere debent sicut Sol, parvum est ad horam peccatum, sed longæva ex eo & æterna verecundia* przestrzega Swięty Cyryl, daymyż pokoy daymy ciałowi temu, ćiáłu naszemu, ćiemnośćiami grzechowemi nie ćmiymy go, bo to świećić ták iasno, ták czysto powinno, iako świeći Słońce, mały to iest bo ná iednę tylko godźinę grzech, á zniego iák wielká sromota, iák długá zá niego bo wieczna konfuzya? iák strászna kara? gdybyś wszystkie od początku świátá, aż do skończenia iego, od pierwszego, aż do ostatniego Męczennika, katownie Męki, w kupę związał, ćień to iest, względem owey wieczney w piekle ktorá ćię za iednę nieprzystoyną myśl, zá ieden zły uczynek czeká! gdyby ćię śmierć człowiecze ná gorącym uczynku złápáła; *Supplicium quod quàm sit horrendum, omnino nunquam potuit explicare.* Zdanie Swiętego Chryzostoma: Męká owá piekielna, iak iest strászna, iák okrutna niepodobna iey wypowiedźieć nigdy. Nigdybym nie wierzył temu, gdyby o tym niepisał Swięty Antoninus Arcy-Biskup Florencki. Trafiłaśię rzecz takowá w Klasztorze pewnym, że w Niedźielę iednę ná krotki bárdzo czas przed Kázániem záchorował Káznodźieia śmiertelnie, áże był znáczny konkurs ludźi w Kośćiele, turbował śię oto Przełożony Klasztoru owego. Y gdy w tych zostaie myślach, dzwoni do Forty podrożny Zákonnik instytutu tego, ktorego byli Bráćiá Kon-

wentu

wentu tego, przyprowadzony do Przeorá gdy go witá, á oraz kazus ten opowiada przed nim iáko zachorował Káznodźieia, co zá konfuzya gdy Kázania nie będźie? Więc ow odpowie Gość, nie turbuy śię Oycze, powiem iá Kázánie, *dictum factum!* czas kazania przychodźi, wchodźi ná Ambonę, zá *Tema* kładźie owe słowá z Ewangelii Mateuſza Swiętego 25. Rozdźiału *Reus erit gehennæ ignis*. O iák ſtraſzne położył tema! coż potym? zaczyná Kazanie w te słowa, nikt nie wierzy! nikt nie wierzy! nikt nie wierzy! wiele wám Káznodźieie o piekle powiadaią, á nie ieſt ták w ſamey rzeczy, iak oni mowią, ći powiadaią że ogień ten Materyalny względem piekielnego ieſt to malowany. Ale o iák śię wiele mÿlaią z prawdą! bo malowanie przynamniey ieſt co? á ten wáſz ogień w komparacyi piekielnego nic ieſt, nic! gdyby iedna ſkra wypadła z piekielnego kominá? cały świat ſpłonąłby iák dzbło w momenćie iednym. O wy wſzyſcy! ktorzy śię balſamuiećie, pizmuiećie, nośićie modno, w dźień y w noc luſztykuiećie, Swywoli pozwalaćie ſobie, iak tám po całą Wieczność w ogniſtym ſmarzyć śię będźiećie piecu? Nikt niewierzy! nikt niewierzy! nikt nie wierzy! co to ieſt *Reus erit gehennæ ignis*. *Tandem* po długim dyſkurśie á żarliwym, przyſtępuie do konkluzyi. Aż oto ktory ná początku Kázania w Hábićie zdawał śię Zakonnym, przy konkluzyi w ſzczerym ogniu pokazał śię! słowem iednym ná Ambonie zdawał śię bydź Człowiek, iużći że ieſt prawdźiwym Diabłem pokazał śię y z twarzy, y z całey Symmetryi ſwoiey. Dopiero záwoła nasłuchaiących: widźićie kto iá ieſtem? niedźiwuyćieſz śię, żem wám ták ſtraſznie o piekle uczynił relacyą, czegobym nie uczynił, gdyby

by mnie rozkaz Páná Bogá do tego nieprzyćiſnął, A przećie iá wiem o tym, że z Wás wielu potym kázaniu moim, większe w piekle czekaią Męki, bo w krotkim czaſie to wſzyſtko com ia mowił w śmiech ſobie obroćićie. To wyrzekłſzy zniknął z Ambony! O nieśmiech to nie! *Supplicium qvodqvam ſit horrendum &c.* Ieſt Qweſtya u Swiętego Tomáſzá Doktora Anielſkiego 1. *p.* 9. 16. *Ar:* 6. *ad* 3: *Num Chriſti dolores acriores fuerint iis, qvos damnati patiuntur?* y odpowiada że nie, Czemu? bo te wſzyſtkie ktore ćierpiał Męki Chryſtus, z tych były ktoremi w tym żyćiu dręczeni bywamy, á te wraz wźięte naymnieyſzey piekielney niezrownaią męce. *Qvæ Chriſtus Paſſus eſt tormenta, omnia ex illis fuerunt, qvibus in hac vita affligimur, & hæc omnia ſimul ſumpta minorem non adæqvant inferni Cruciatum.* Reflektuyże ſie Katoliku, iák ſkorá drzy ná tobie gdy czytáſz męczennikow dźieie, iak ſię zapamiętywaſz, gdy uwążáſz Mękę Chryſtuſową! á czemuż też nie pamiętáſz ná ták wielkie, ſtraſzne, nieſkompárowane z inſzemi piekielne Męki ktore ćię zá momentalną krotofilę, grzechową ućiechę, po całą czekaią Wieczność? Ieſt zdanie Izydora Swiętego *Sicut clavus clavum pellit, ita ſæpè recordatio ardoris gehennæ, ardorem extingvit luxuriæ.* Tą że wieczney pamiątką káry poſkrámiaymy wrodzone do złego inklinacye. Ty zaś rozpięty ná Krzyżu IEZV gwoźdźiem boiaźni twoiey przeſzyi Sercá y ćiáłá náſze *Confige timore &c,* áby nie w docześnych Krotofilach, ále w Tobie wſzyſtkę pokładały kontentecę, y nie w tych ále w támtych ćieſzyły ſię teraz y wiecznie z Tobą. Amen.

KAZANIE IV.

NA CZWARTEK PO NIEDZIELI GŁVCHEY.

Contra malas passiones.

Socrus Petri tenebatur magnis febribus, Lucæ 4to.

GOdźien uwagi dźiśieyszey Pácyentki paroxyzm, ktory ták gwałtownemi bolami śćiskał, że się iak przykutemu tęgim do słupa ogniwem y z mieysca niepozwoláł ruszyć. *Socrus Petri tenebatur magnis febribus.* Nie pierwszać to ná Swiećie Człowiekowi boleć, rozmáite Naturze Ludzkiey choroby ćierpieć nie nowina, ále ták ćięszkie iák Piotrowey Swiekrze? niesłyszałem. *Socrus Petri tenebatur magnis febribus.* Ewangeliczna Hemoroissa dosyć ćięszką złożona niemocą, gdy przez ustawiczne dźieśięć lát *Lucæ 8vo.* á przećię nie czytamy tego, żeby zawsze zabawiała sie łoszkiem? á dźiśieysze Ewangeliczne káliectwo nigdy się nie może ruszyć, w ustawicznych iakby do nich przywiązana gorączkach? *Socrus Petri tenebatur magnis febribus.* Práwda że każda boleść, dotrzymáć Człeká może na mieyscu, naywięcey iednák febra. Ztąd kiedy raz między Dworskiemi iednemi wszczęła się Qwestya; coby ná świećie náymocnieyszego było? y kiedy z nich káżdy swoie powiada, żelazo mocne, wino mocne, woda mocna? ostatni odpowiedźiał: naymocnieysza febra, bo ta naymocnieyszego zwiąże, iákoż prawdźiwa rzecz, mocna iest, y bardzo ta febra, ktora trzęsie ćiałem? ále mocnieysza owá, o ktorey napisał Ambroży Swięty *febris nostra Avaritia, febris nostra luxuria, febris nostra invidia*, bo taka y

nieśmier-

nieśmiertelną osłabiá Duszę? á iáko wieloraki iest rodzay tamtych, ták y te Duchowne ná rożne dźielą się febry; iest iedna codźienna, á táką iest Obżarstwo febrą, ná ktorą Bogacz Ewangeliczny umarł *Lucæ* 16. Adám w Ráiu zapadł, gdy ziadł niestrawny ogryzek z zakazanego fruktu *Gen* 3. Ezau, ktory za trochę Szoczewice *primogenita* utraćił *Gen:* 19. Sodoma y Gomora na ktore potey febrze nastąpiła potym ták wielka gorączká, że spaliła ná proszek wszystkie. *Hæc fuit iniqvitas Sodomæ Superbia, Saturitas panis, abundantia & otium Ezech:* 16. To pierwszy rodzay duchowney febry. Druga iest Tertiana, á ta samych tylko niestatkow trapi, ktorzy co raz, to zaczynaią dobre żyćie, á nigdy go niekończą, ále są nakształt owey trzćiny, ktorą wiátr nágina ná tę y owę stronę? *Arundines vento agitatæ Matth:* 11. raz pobożni, á dwa razy hultaie; ráz trzeźwi, á dźieśięć rázy piiani, ráz w powszedni dźień y trzech razem Mszy Swiętych słuchaią, á drugi ráz w Swięto, ani iedney, ba y do Kośćioła nie nayzrzą, tákowi są iák ow Fáráo zátwardźiáły w złośćiach *Exod:* 9no ktorego kiedy plaga Boska chłusnęła dobrze, obiecował lud Boży z niewoli oswobodźić, iakże mu pofolgowała? cofnął słowá, zapomniał o tym; álbo iák ow Achab 3. *Reg:* 21. dopiero się przed Pánem Bogiem we trzy ogniwá zwinął, iuż ći znowu odymáł gębę. Trzećia iest Quartana ná ktorą choruią lubieżni, y nazywa się Qwartaną dlatego, że: czterema sposobami w padáią w nię: Czartowskim podusczeniem, upodobaniem w nich, zezwoleniem ná złe, y wykonaniem niegodźiwego uczynku, *prima dies est suggestionis, secunda delectationis, Tertia consensus, Qvarta Operis.* Ná tę febrę

E2 znaczne

znaczne zapadały Osoby, Mágdalena, Sámárytánká, Dáwid, Herod, y owi Sędźiowie w Xięgách Dánielá Proroká, tá ze wszystkich nayszkodliwsza bo náypáskudnieysza. Atoli y oprocz tych diwizyi paroxyzmu moralnie febrowego, są y insze w Człowieku, ktore nędzną osłabiaią w łásce Boskiey Duszę, á te są *passiones animi* wrodzone do złego inklinacye, lenistwo w służbie Boskiey, nienawiść przećiwko bliźniemu, gniew, zbytnia wesołość, Melancholia y tym podobne. Z tych ieżeli ćię áby iedna trapi? nieszczęśliwyś Człowiecze! bo iesteś zawsze iak w łáńcuchu przykuty do niey. A iáko Swięty Ambroży mowi. *Qvi sibi servit, servit propriis passionibus, servit cupiditatibus suis, qvorum dominatum, nec noctu potest effugere nec die, qvia intra se dominos habet, intra se servitium patitur intollerabile*, ktory sobie służysz, dogadzasz woli twoiey, iuż służysz właśnym Passyom, pożądliwośćiom swoim, iużeś w dźień y w noc niespokoyny od nich. Záwsze ći głowę suszą, iuż masz nad sobą Páná, iuż sam w sobie nieznośną niewolą ćierpisz. Záczym trzeba się z rąk swoich passyi wybić, bo iáko dźiś *contra malas passiones* maiący kazać dowodźić będę: wielká to iest niewola bydź zniewolonym od samego siebie, dać się powodować passyom. *Socrus Petri tenebatur magnis febribus.* Obiaśnię *Ad Majorem DEI Gloriam*

Psalm: 118 ODzywa się nábożnym stylem, pokornym sercem, do Páná Boga Potentát Izraelski Dawid. *Servus tuus sū ego da mihi intellectū* Sługá twoy iestem Pánie, dayże w zasługach słudze twoiemu rozum. Chocbym niewiedźiał Nayiaśnieyszy Monarcho żeś Krol, z tego dochodzę, że y oprocz Vrzędu wspomnianego, dostatni z Ciebie Pán, boć to

słyży.

służyć Bogu więcey niż docześnie pánowáć! *Servire Deo, regnare est.* Nie káżde to złoto, co się świeći, nie káżdy bogácz, cosię tákim w nászym rozumieniu udaie. *Nam qvi ad apparentiam divites sunt, in Anima; pauperes sunt, DEI autem servus, etiam in paupertate dives*, napisał Swięty Cyryll: Ierozolimski *Catech* 5. bo ktorzy u świátá pánowie, ći ná Duszy wielcy chudeuszowie. Sługá záś Boski y w ubostwie Pán. O nich to napisano *Psal:* III, *Gloria & divitiæ in domo ejus*, Chwáłá y Bogáctwá w domu iego. (*de fideli & justo Viro ait*) iáko uwáżá *Báeza*: ná ktore słowá glossuie Chryzostom Swięty *Vide opum Magnificentiam? omnia possidebant ab eorum cura liberi*, Pátrz ná Mágnifikę dostátkow káżdego Boskiego sługi, wszystko ma, choć do tego stáránia nieprzykłada. O szczęśliwyś Dáwidźie! bo sługa Boskim będąc, w doczesne y wieczne obfituiesz szczęśćie! *Servus tuus sum ego*! bogdayże z nas káżdy ták służył Bogu, żeby się podobnym odezwał stylem! *Servus tuus sum ego*! Y ia twoy Pánie sługá! Ale czy możesz się tylko odezwáć z tym bespiecznie Kátoliku? Dármo! áni myśl o tym, ktory niecnoćie zaprzedałeś oczy! ktory swawoli twoiey y passyom daiesz się powodowáć! *Qvoties peccas, toties te velut catena revinctum, neqvissimo & spurcissimo Domino pro Mancipio tradis!* Argumentuie prawdźiwie po Chrześćiáńsku lubo Poganin Pláto, *Lib*: 9. *de Republica*, bo ile rázy pełnisz wolą twoię; rezolwuiesz się ná grzech, tyle rázy niby śćisłym łáńcuszkiem siebie sámego skrępowánego bezecnemu y naygorszemu Panu zá Niewolnika oddaiesz! Choćbyś był Krolewskiego rodu, ále kiedy z Niewolony od sámego śiebie, ták że tobą gdźie chce pokusa

kieru-

kieruie? iużeś niewolnik wielki! *Malus etiamsi regnet, servus est, nec unius hominis; sed qvod est gravius, tot dominorum qvot vitiorum*, nápisał Swięty Augustyn. Zły álbowiem Człowiek nie żyiący według prawidła Boskiego, daymy to że pánuie nád kim, iednakże Pán nie iest, ále sługá, ále niewolnik, á nieiednego Człowieká? ále co náyćięższa tyle Pánow Niewolnikiem iest, ile popełnia niecnot. A iákimże sercem śmiałbyś się do Páná Bogá odezwać Dawidowemi słowy, wielki Niewolniku grzechowy Kátoliku każdy! *Servus tuus sum ego! Non potest dicere sæcularis tuus sum: plures enim dominos habet, Venit libido & dicit: Meus es, qvia ea, qvæ sunt corporis concupiscis. Venit avaritia & dicit: Meus es? qvia Argentum & Aurum qvod habes, servitutis tuæ prætium est, Venit Luxuria & dicit: Meus es, qvia unius diei convivium pretium tuæ vitæ est, venit ambitio & dicit, meus es, nescis qvod ideo imperare te alijs feci, ut mihi ipse servires? Veniunt omnia vitia, & dicunt meus es*, słowá Swiętego Ambrożego. Wytniy się w gębę bo tego śmiele nie możesz mowić Człowiecze świátowy, ktory zá tym idźiesz, co iest ná świećie, to iest za pożądliwośćią ćiała, pożądliwośćią oczu, y pychą żyćia! poniewasz wiele Pánow mász. Przychodźi do ćiebie lubieżność y mowi: Moy iesteś? bo tego pożądasz co lubuie twoie tylko ćiáło, Przychodźi łákomstwo y mowi: moy iesteś? bo to Złoto y Srebro ktore konserwuiesz w szkatule u siebie, okup iest niewoli twoiey. Przychodźi zbytek y mowi: Moy iesteś? bo u ćiebie dnia iednego lusztyk żyćia całego summa. Przychodźi ámbicya, wielkie rozumienie o sobie, y mowi: Moy iesteś, bom ia tobie dla tego

zwierz

zwierzchność władzą pozwoliła nád drugiemi, ábyś sam pod moią zostawał władzą. Przychodzą wszystkie niecnoty y mowią: Nász iesteś nasz! *Qvem tanti competunt, qvam vile mancipium est*, przydaie Swięty Doktor. Vważże Kátoliku, ieźli te przy tobie są, iák to opłakana Niewola twoia! Pisze tenże Wielki Kościoła Bożego Doktor Ambroży Swięty, iż ná ostatniey Wieczerzy Páńskiey, kiedy szatán Iudasza opętał serce, zaraz z tym się odezwał w gościnnie iego, *Cæpit dicere non èst tuus Iesu, sed meus est!* Wiesz co Pánie Iezu? Już Iudasz do ćiebie nie należy, gdyż nie twoy, ále moy iest! ponieważ iedney zemną myśli, iednego sercá. *Tecum epulatur, & mecum pascitur, a Te Panem accipit, à me pecuniam, tecum bibit, & mihi tuum Sangvinem vendit: tuus est Apostolus, & meus Mercenarius.* Pożywać on Ciała twego Nayświętszego? ále się zemną pasie; od Ciebie bierze Chleb, á odemnie pieniądze; piie on z Kielicha twego? ále mi twoię krew przedaie; Twoim iest Apostołem, á moim naiemnikiem. Toż mowić o tobie potrzebá Kátoliku, tuczysz się częstokroć Ciałem Páńskim z Kápłańskich rąk? iednakże nie iesteś ty Iego nie! ale szatana, bo biesa wart twoie życie! bo szatana zakrawasz w obyczaiach twoich, gdy oślep idźiesz za iego perswazyą z passyami swemi. A zatym wielka niewola twoia bydź zniewolonym od samego siebie dać się powodować passyom swoim, *Qvem tanti competunt, vile Mancipium est. Iosue 5to.* Poćieszył lud swoy Pán Bog wesołą nowiną. *Hodie abstuli opprobrium Ægypti à vobis.* Dźiś oddaliłem od was zełżywość Egipską. Rádźibyśmy y my tey gazećie Niebieskiego Páná, żeby po ták wielkich kon-

łuzy;

ſuzyach, Sármáckiey Oyczyzny naſzey, po ták wielu łakcyach, zdradach, zá ktore ſię urągał, natrząſał z Polſkiey głowy lada Kapeluſiſko, á ieſzcze y ſzpadźiſkiem nażgał, *tandem aliqvando* uſłyſzeli głos z Niebá. *Hodie abſtuli opprobrium veſtrum!* owoż iuż od tego dnia, od tey godźiny, oddalę to wſzyſtko od wás, á przywrocę przeſzłą dawnieyſzych Polakow odwagę, rezolucyą, moc, y dźielność! Coż dopiero iákby káżdy był kontent z tákowey áſſekuracyi Boſkiey, gdyby káżdego z Nas upewniono *abſtuli opprobrium à Vobis,* iuż od Ciebie odwroćiłem owę okazyą, ow nałog zły, dla ktorego przed Niebem y świątem raki piecz muſiałbyś Człowiecze! ale *donec peccamus, donec regnant in nobis vitia paſſionum, etiamſi abſceſſiſſe videamur ab Ægypto, opprobrium tamen Ægypti non eſt ablatum à nobis* poważny *Origenes* mowi, poki zoſtaiemy w Aktualnych grzechach, puki w nas panuią paſſye złe, zazdrość, gniew, áffekta niepożądne, niebędźiem natych godach! nie obiie ſię tá poćieſzna o uſzy naſze powieść, *abſtuli oprobrium Ægypti à vobis!* bo tym ſamym, że ſię powodować daiemy naſzym paſſyom, iák w Egiptſkiey zoſtaiemy niewoli, *Non eſt ablatum opprobrium Ægypti à nobis, donec regnant in nobis vitia paſſionum. Gen: 39.* Chćiano tám kiedyś uwikłáć uśidlić w grzech Cnotliwego IozEFA. *Injecit Domina ſua oculos ſuos in Ioſeph,* Siedmdźieſiąt tłumaczow werſya czyta, *Injecit uxor Domini ejus oculos ſuos in Ioſeph.* Rzućiła Ieymość Páni Putyfarowa oczyma ſwemi ná IozEFA, czyli zarzućiła iak śiatkę oczy ſwe na IozEFA. To y oczy ſidłą? nieinaczey: *Venatores pudicitiæ qviſqvis oculos dixerit non errabit, illi retia tendunt, & ſimul colligunt, illi laqveos parant,*

rant, & prædam venantur, napiſał *Alvarez*. Nikt nie zbłądźi, kto Łowczemi Cnoty, Oczy nazywać będźie, teć to rośćiągaią śiátki y zágarnuią do nich kto śię nawinie, te zaſtawiaią ſidła y zdobycz zbieraią. Boy śię káżdy tych Łowczych, kto niechceſz na chak przyiść ſromoty wieczney! *Injecit Domina ſua, injecit uxor Domini ejus Oculos ſuos in Ioſeph.* Ale y wy ktoreśćie wſtyd wyświećiły, lękayćie śię ſurowych Páná Bogá ſądow, trzymayćie wzrok na Wodzy, nie przedayćie Młodźierzy Oczow! niebądźćie do złego okazyą! uczćie śię od tey Egipſkiey Niecnoty. *Qvamdiu Oculos habuit demiſſos non peccavit, cùm veró levavit, Scandalum paſſa eſt, adverte qvantum proſit ad honeſtatem Oculos deÿcere*, gloſſuie *Oleaſter*, poki tá patrzała w źiemię? nie zgrzeſzyłá, Swiętá Páni byłá, iákże podniosła w gorę oczy? wzrok śię iey záráz zmięnił! iuż zyzem od cnoty patrzałá. Zważćieſz iák to rzecz pożyteczná do konſerwácyi Cnoty, mieć ſpuſzczone oczy *Injecit uxor Domini ejus Oculos ſuos in Ioſeph.* Czemuż też to tey Ieymośći nie nazwáli Pánią Siedmdźieśiąt tłumacze Piſma S, ále Zoną Iozefowego Páná? odpowiádá Swięty Ambroży, *qvia dominandi non habebat affectum, qvia diſciplinam Dominæ non tenebat*, bo nieumiała pánowáć ſamá nád ſobą! bo w kárnośći zwyczáyney inſzym poczćiwym Pániom, nietrzymáłá ſwych páſſyi, pozwaláłá wſzyſtkiego! Więc niegodná tego, żeby śię názywáłá Pánią! ále niewolnicą ráczey, ile że to ieſt niewolá á wielká, bydź zniewolonym od ſámego śiebie, dáć śię powodowáć paſſyom ſwoim. Vważ że teráz Kátoliku czyś ty wolny, czy w niewoli? S. Chryzoſtom piſze, *Nihil eſt æqvè liberum ut virtus, nihil æqvè*

 Servum

Servum ut vitium. Ieżeliś cnotliwy? toś Pán, niemaſz ná głowie molá, ieżeli niecnotá? iużeſz Niewolnik z Ciebie! ách Kátoliku! y pokiſz to w tey niewoli będźieſz? wybiy ſię dlá Bogá z niey? dáy rozumowi mieyſce, uſzykuy w Sercu twoim iák ná plácu woiennym w kontrápunkt wyſtępkom y páſſyom twoim Swięte Cnoty, á ták zrzućiſz z kárku niewolnicze iárzmo. Powſtaie w Sercu twoim ná bliźniego gniew? bierze gorę páſſya nágłá, impet niepomiarkowany? záwołáyże roſtropnośći, ſtáw ią przećiwko tey gniewliwey námiętnośći, á ták ią zwyćiężyſz. Máſz nienawiść przećiw komu? zażyiże miłośći, á ták zmiękczyſz ſurowość twoię. Opętała ćię zazdrość, ták dalece, że nie możeſz pięknym okiem ná fortunkę y dobre mienie bliźniego twego ſpoyzreć? zdobądźże ſię ná wſpaniałe ſerce, pomyśl ſobie coż mi z tego przyidźie, że bliźniemu zazdroſzczę tego, wſzak ći to miał y iá przedtym? áże teraz niemám, ták Bog chćiał: niechże będźie pochwalony zá to. A ták uśmierzywſzy w ſobie gniew, zwyćiężywſzy nienawiść, zdeptawſzy zazdrość, Pán ſobie wolny będźieſz ná ſumnieniu. Ale mi podobno rzeczeſz; radćibym iá ták z Duſze uczynił, tylko że niemogę bom ſię pod tákowym urodźił aſpektem, náprzykład pod Sáturnem? przetoż ſię prędko, á czaſem o brydnie rozgniewam, y niemam teſz żádnego ſkrupułu w tym? álbo pod Wenerą? y dla tego ſobie pozwolę ná czás? Słuchayże iák ći ná to replikuie Auguſtyn Swięty. *Mars ergo homicida non tu? Venus adultera non tu? vide ne pro Marte & Venere tu damneris!* A więc Márs Zaboycą nie ty, Wenus roſpuſtuie nie ty? oſtrożnie z temi ſłowy! pátrz żebyś zá Márſa y Wenerę ty potępionym

nym niebył. Atoli y ná to iest recepta Duchowna. *Philo* powiada. *Affectibus ceu Animæ vulneribus Oratio remedium est saluberrimum*, ná ugoienie y pochamowanie duszných rán naszych, áffektow nieporządnych, prętkośći w pássyách, nayzdrowsze lekárstwo y nayskutecznieysze Modlitwá. Do kogoż tę ordynowáć? przy dźiśieyszey Vroczystośći Zwiástowániá Máćierzyństwá BOSKIEGO Pánnie Przenayświętszey, do Niey obroćmy prozby násze? y z dźiśieyszego Kápłańskich Páćierzy Hymnu zawołaymy nabożnym Sercem *Solve vincla reis!* rozwiąż Pánno Przenayświętsza wszystkie więzy grzechow naszych, poztrącay z karku Niewolnicze pęta, wolna záwsze od Aktualney y pierworodney grzechowey niewoli Niepokáláná PANNO, dáy do tego tyśiąc rezolucyi, ábyśmy z tey uprzykrzoney oswobodzeni Niewoli ná Wolność dostáliśie Synow Boskich, Amen.

KAZANIE V.

NA CZWARTEK, PO NIEDZIELI SRZODOPVSTNEY.

De Vitæ brevitate,

Ecce defunctus efferebatur filius unicus Matris. Lucæ 7mo.

SPodźiewałem śię że nám *Aprilis ab aperienda terra dictus* Mieśiąc teraźnieyszy zaczęty dźiś otworzy do wszelkich poćiech pole, áż oto poćiecha, trup ná Márách. *Ecce defunctus efferebatur.* Dufay że tu dufay kwitnąca Młodośći wzorzystey trwałośći twoiey? áni zwiesz kiedy ćię śmierć podetnie,

tnie, y do grobu zwáli. Dármo ſobie rokuiemy ludźie nie: przerwany długo trwáłego żyćia naſzego przećiąg, gdy toż ſamo, *ipſum Noſtrum vivere, qvotidie é vita tranſire eſt.* napiſał Swięty Grzegorz. Coż ieſt żyćie naſze doczeſne? Kwiećień, á w ſenſie Anagrámmátycznym Wiek Cień, dopiero ſię pokaże, iuż ći w Momenćie gáśnie

Wiek twoy niby Cień przetoż czuy Człowiecze
Niewieſz gdy żyćia, Zegarek dóćiecze.

KWiećień żyćie náſze! *Homo tanqvam flos agri ſic efflorebit Pſal:* 102. *Omnis gloria qvaſi flos agri. Iſa:* 4to. w ktorym niedługo kwitną y owe urodźiwe palmy! *Thamar Palma,* owe śliczne Lilie, *Suſanna Lilium,* owe źielone Mirthy *Eſter ſeu Edeſſa Myrthus!* owe delikatne lewandy! *Vocavit Nomen filiæ Caſiam Iob.* 42. owe purpurowe roże *Rhode puella! Actor:* 12. w Mieśćie Granateńſkim byłá tákowá Damá, ktorá w gwoźdźikowych kwiátkách wielką maiąc komplácencyą, gdy ie w krzyſztałowym naczyniu świeżą co ráz ożywiáłá fontanną, w momenćie iednym zblakowáł ow ſzarłat. Niech będźie żyzwieyſzy na twarzy ludzkiey rumieniec! nad ſpodźiewanie zpełznie, zamieni ſię w wybladłą poſturę. Za czaſow Konſtantyna Ceſarza był nieiaki Belga, ktory iednego tulipana za tyſiąc Czerwonych złotych niechćiał przedać, á kiedy łakomy áppetyt oſtrzy, na ták drogi kwiat! teyże nocy myſz go polna podgryzła, á owego chćiwego licytanta nieutulonym nápełniła żalem. O tákći tak y Człowiek! *qvaſi flos egreditur & conteritur Iob.* 14. nákſztáłt tulipaná kwitnie, á uſy:

á usychá wkrotce! Proszę godne Páństwá iákby tesz ieszcze oprocz tey kwietniowey denominacyi życie nasze nazwać? Mowićie z Pitagoresem: *Vita humana est similis panegyri*. Zyćie Ludzkie iest to iák pánegiryk iáki, ktory nam pieszczona Lucyná przy Národzeniu káżdego Solennie dedykuie, o co tám w nim pochlebstwá! obiecuie fortunę, honor známienity, czasy potemu dobre! á potey dedykácyi śmierć przychodźi, y drze go w oczach naszych. *Vita humana similis panegyri*. Drudzy z Sokratesem twierdźićie: *Aleæ ludo similis vita*, Zyćie násze iest to iákby w kośći grał, dopiero trefna padnie, iużesz znowu zessy, gdy Człowiek przewroći Oczy, postáwi w słup. Inni mowićie z Epiktetem: *Vita torrenti similis*, życie ludzkie iest to iak Rzeká bystrá, płynie płynie! y przepłynie. Spytano ráz w Perypaćie Filozofa: *Domine Magister qualis est Vita nostra?* Pánie Bákáłárzu, powiedzćiesz nám cotoiest Zyćie nasze? uczyćie nás Definicyi inszych, nauczćiesz y tey? á Filozof ow schowáł się w Kátedrę z głową, á potym porwáł się nágle, y stánął ná Nogách, mowiąc: Owoż mácie definicyą życia, pokáżesię y schowa się? Iá zaś to mnię y mowić będę teraz maiący kázać *de vitæ brevitate*, iż życie nasze iest zawsze *prima Aprilis*. Obiaśnię to dalszym dyskursem *Ad Majorem DEI Gloriam*.

ZEszło się ráz było do iednego Miástá Zyćie z Smierćią, tylko że nie rázem, áni iedną Brámą; bo wprzod przyszło Zyćie, y iák prętko stáneło w Rynku, zaraz się co żywo poschodźiło do Niego, iáki táki witá, do siebie zaprasza, áż się odezwie życie. Nietrzebáć mię moie dźiatki z ták wielkim Komplementem witáć? niedám ći się iá długo

prosić

prośić? wszakći poto umyślniem przyszedł, ábym tu pomięszkał długo z wámi, wiem że mi będźiećie rádźi? gdyż iato iestem Mátká, á nie Mácocha wásza. Przezemnie do wszelkich Honorow przystęp, u mnie szczęśćia wszystkiego skład, kto mię má, iákby wszystko miáł. Aż też śię wali druga Bráma Smierć, podpiera śię Smiertelną Kossą, obáczy to przytomny lud? wnogi moy drogi, w rosypkę co żywo poszło, wołá Smierć: stoyćie! stoyćie! nieućiekayćie? ieżeli śię tey Kosy boićie moiey? niemász czego; iest Felcerski instrument; ráni, ále y goi. Y kiedy ośmielony ludek zgromadźiłśię do kupy znowu, pocznie więc y Smierć przechwalać śię przed niemi, á náprzod mowi: Zálśie Boże! iż mniey uwáżni Ludźie narzekaćie ná mnie! powiadaćie że ia Tyrán okrutny ná Wás, Zyćie wam odbierám? Słuchayćiesz kto z nas większy Zdraycá, czy iá czy Zyćie? Iá co czynię, ná wászę dobro czynię. Widzę że ktory z was w wielkim ubostwie żyie, więc znieść tego na Sercu niemogę, wolę go záráz zgolić, ániżeli żebym ná iego pátrzáłá biedę. O! to to Zdráycá wielki Zyćie, bo wás tylko nadźieią karmi, á w samey rzeczy niemasz nic. Obiecuie iákiemu tákiemu: ty będźiesz żył lát pięćdźieśiąt, ty ośmdźieśiąt, dáley że do Honoru? postáráy śię o Wákans iáki, nie bądź domatorem, niech ćię y ludźie znaią? y gdy temu Wiarę daiećie głupcy, áż po krotkim żyćia wászego czaśie, *Amen* wszystkiego szczęśćia. To to niezdraycá żyćie? *Prima Aprilis*: bo nas oszukuie tylko. *Hodie in figura, cras in sepultura* dźiś figury rysuie długiego wieku, á iutro miárę ná Máry bierze. Przetoż Stárego Testamentu ludźie znali śię bardzo dobrze ná tym *Prima Aprilis* żyćia swoie-

go.

go! niewierzyli mu nigdy. Z tąd Mátuzál choćiáż był upewniony, że po przeżytych czterestá lát Wieku swoiego, miáł ieszcze pięćset żyć? nigdy iednak niechćiał się budowáć, gmachow wspaniałych dla siebie erigowáć, poważny wystawić dom? záwsze tylko, w iáskini źiemney dyszał, álbo pod drzewem przesypiał się, czemu? bo wiedźiał że to *prima Aprilis* choćże setny żyćia iego przećiąg! nietrzebá mu wierzyć, oszuka prętko, niedotrzyma słowa, może się przerwać. Dlá tego y starzy Egipcyanie domy sobie bardzo szczupłe wystáwiáli, á zaś groby wspaniałe: y kiedy ich pytano, ná iáką to pámiątkę? odpowiadali zgodnie, *qvia diu in Sepulchris, brevi in domibus, se commoraturos dicebant*, bo w grobie dłużey mieszkáć trzebá, ániżeli w domu: poki żyiemy wszystko to *prima Aprilis!* tylko obłuda iedna, y dom y honor, y skárby y samo żyćie. My to tylko Nowego Testamentu Ludźie iákoś wiele dufamy żyćiu, gdy sobie niedługo ná świećie maiący mieszkáć wiecznotrwałe przećię z kamieni ćiosowych, głazow, budujęmy gmáchy! Ale rozumie Ludzki, daymy to, że pięćdźiesiąt, sześćdźiziśiąt y więcey lát pożyiesz? á coż to iest? iákże to długie żyćie? *prima Aprilis!* owoż masz ná to Pismo. *Psal:* 38. Syońśki Wokalista wyśpiewuie. *Mensurabiles posuisti dies meos*. Położyłeś wymierzone dni moie Pánie Boże. Proszę Mośći Monarcho, czemu tesz to niemowisz *posuisti numerabiles dies meos*, ale *mensurabiles*? policzyłeś dni moie Pánie Boże, ále zmierzyłeś moie dni? Więc dni żyćia naszego, niepoydą w kompu? trudno ich porachowáć? Nie żeby było trudno, ále że niemasz co liczyć *qvia non nisi unica dies est*, bo to ieden dźień tylko, cáłe Człowieka

żyćie,

żyćie, odpowiada Hugo Kárdynáł, *A unitatas caret numerô*, iedność liczby niema. Z tym wſzyſtkim żyćia náſzego wſzyſtkie dni, dwoiakim ſpoſobem uważać ſię powinny. Náprzod *reſpectu noſtri*, potym *reſpectu ſui*: względem nas, coś ſię nám to zdaie, wiele bydź dni w żyćiu naſzym! rozbierz że ie tylko dobrze myślą? wyimii z kieſzeni kretkę? áż y co piſać niemáſz! ieden dźień y to *brevi Menſura comprehenſibilis*. *Genebrardus* piſze. *Poſuiſti menſurabiles dies meos*. Hebrayſka werſyá ták te słowá czyta: *Poſuiſti palmares, qvatuor digittorum ſive palmi menſuram minime excedentes*. Owoż rzekłby to kto, że u Dáwidá y káżdego z nas, całego żyćia kilkadźieſiąt ſążni? wiele bárdzo łokći? á to wgarść niemaſz co wźiąść, piędźią ſię tylko mierzy! *Prima Aprilis* żyćie naſze. O Anceuſzu piſzą: że ten miał Winnicę ſwoię ulubioną wielce, w ktorey ſam włáſnemi rękami robił, nawozem okładał, Wilki obrzynał, gałązki przywięzował, Strzeż Boże żeby mu tám miał kto wniść! y konfidenta ſwego niezaprośił tám nigdy. Kiedy raz pracuie aż do uznoienia ſię w Winnicy? ieden z przyiaćielow iego, przez parkan ſpoyźrzawſzy zawoła: Pánie młody, podobno z tey Winnicy nieſkoſztuieſz Winá! wątpię bárdzo żebyś ſię ćieſzył doyźrzałą iágodą! Niechże y ták będźie iák mowiſz odpowie Anceuſz: przećięż ia mám nadźieię, że nie będźie dáremna prácá moia. Dáięć ná to rękę, że obá Winá tego napiięmy ſię z ſobą. *Dictum factum* kiedy czás zbierania przyſzedł, zawinął ſię Anceuſz wedle winnice żywo, zebrał pięknie grona, wytłoczył ſam nogami, w beczki ponalewał, w krotkim czaſie proſi, na toż Wino owego Konfidenta. Náleie kieliſzek pierwſzy y rzecze do

niego:

niego: A co Pánie Bráćie nie będę pił tego Winá? ktoż wie? *multa cadunt inter Calicem, Supremaq; labra?* czy y kieliſzek do gęby donieſieſz! To ledwie wyrzekł, daią znać Anceuſzowi że wieprzak zákrádł ſię do winnice, zrył wſzyſtko, powywracał, pyſkiem gáłęźie pokruſzył; ná tę nowinę kieliſzek z ręki, Anceuſz z krzeſła ná źiemię upadł, y wprzod go śmierć zálała, niżli ſię Winá nápił. To tu nie *prima Aprilis* Anceuſzowe żyćie? Wymierzało ſię w oczách iego, Sążeniſto! *Poſuiſti menſurabiles dies meos*, dożyieſz, doczekáſz, Owocu práce twoiey? áż kiedy go przyſzło zażyć, iákby mu pięśćią dáł! Wárá od kieliſzká! *Prima Aprilis* żyćie náſze! *Poſuiſti palmares &c.*

Pſal: 100. W tymże Pſałterzu Dáwidowym czytám. *Dies mei ſicut fumus defecerunt.* Dni moie zniknęły iák dym, á czemu niezgorzały iák Swiecá, nie zpłonęły iák pioro od ogniá, tylko zniſzczáły iák dym? *Defecerunt ſicut fumus dies mei.* Słońce Doktorow obiaśnia Auguſtyn Swięty. *O! dies, ſi dies! Dies mei! tempora mea, videte fumum aſcendentem, tumeſcentem, vaneſcentem!* O! dni, bá czy wás tylko dniámi názywáć trzebá? dni moie czáſy moie! Pátrzćieſz iáki ieſt z nich dym, ćiągnie ſię w gorę, rozumiemy, będźie to ná ktory czás? O co niema! *Prima Aprilis* z tego będźie! oſzukáſz ſię nieboże ná twoim żyćiu! oto zniknie iák dym! *Flante aura, in ictu Oculi, ſumma celeritate diſparet, & convertitur in nihil.* Nápiſał *Delavega.* Kájus Iuliuſz Ceſarz iednego ſię tylko dniá w cáłym Roku obawiał, to ieſt pietnaſtego Márcá, że mu w ten dźień domowy Aſtrolog fatálne kázuſy wrożył. Aż kiedy go przeżył ſzczęśliwie, kázáł zawołáć Aſtrologá do ſiebie,

A co Pánie z prognozyi wáſzey? mowiliśćie że mię to áto potká pietnáſtego Márcá, táką mám śmierćią zginąć? O-toż dźiś pietnáſty dźień Márcá iuż ſię kończy, iuż wieczor nádchodźi, ia widźiſz iżem zdrow? Nu ieno mośći Ceſa-rzu niebárdzo ſię z temi ſłowy chełpćie, dáleko do połnocy, ktoż wie co z wámi będźie? á tu iuż Káſſius y Brutus ná-radźili ſię z ſobą z Rátuſzá idąc, iákby Ceſarza zgolić, á że iego Przyiaćiele dobrzy, więc w pádſzy do pokoiu, czo-łem uderzą przed nim, á z boku go y ten y ow dobywſzy puginału pchnie, y ták gdźie ſię ſpodźiewáł żyć? *Prima Aprilis* z tego! poſzło iák dym w gorę y zniſzczało żyćie: *De-fecerunt ſicut fumus dies.*

Lucæ 11. Náuczáł Páćierzá Apoſtołow Chryſtus. *Sic O-rabitis: Panem Noſtrum da nobis hodie &c.* záſtánáwiám ſię nád tymi ſłowy. Poiákiemuż to Pánie będźie? Więc iuż jutro nietrzebá Chlebá, ále tylko dźiś? *Panem da nobis ho-die.* Ieżeli oto idźie, żeby codźień rękę do Ciebie wyćią-gáć? mnieby ſię zdawáło doſyć rázći powiedźieć, Dáy to Pánie dźiś, co widźiſz że mi potrzebá ná cáłe żyćie? O nie ták nie ták! *hodie da nobis, ut diſcas per ea qvæ dicis, qvod diurna ac qvotidiana ſit vita hominis,* gloſſuie Swięty Grze-gorz, położył ten termin w Páćierzu dźiś, dáy nám Chle-bá, ábyś ſię z Páćierza náuczył Kátoliku, że twoie żyćie iednodźienne, dźiśieyſze tylko, á ieżeli ſobie obiecuieſz dłuższego, dobrego żyćia twego, że przy nim ſłużyć zdro-wie? możeſz doczekáć iutrá? Niewierz temu! *Prima Apri-lis* iutrzeyſze dlá ćiebie żyćie! dźiś to twoie, á iutro nie-zgadnieſz czyie. Ieſt ieden Ptáſzek ná świećie zowie ſie Efemeris álbo Diaria, ktory dźień tylko żyie, ráno ſie ro-

dźi,

dźi, ná noc umierá, á tym czálem inſzych ptáſząt prze-wiedza gniazdá: y głoſow to tego, to owego náwyká; ráz iáko Słowik pioſneczkuie, drugi raz iáko Kánárek powá-bnie krzyczy, trzéći ráz iáko Kos przekwintuie, y kiedy go Ptáśnik ſłyſzy, z Siátkámi dybiący ná niego, niezmier-nie ćieſzy śię, o co iá zá tego ptáſzká wezmę? Wiem co? niechżego złápie, do domu zánieſie, w klátkę wſadźi? áż ten *Prima Aprilis* záśpiewá Ptáśnikowi gdy w nocy umierá. Tákoweć ieſt żyćie naſze Ludźie, dźień go tylko ieden, ná báłyku o czterech nogách chodźi, *Mane puer, meridie juvenis, Senex veſperi, & Occidente Sole commoritur.* Zanući ſubtelnie z ráná, w dálſzym Wieku iák w południu záśpie-wá, á przed wieczorem ſpuśći nos, *Prima Aprilis* záwrza-śnie y z záchodzącym Słońcem koná.

Niewierz temu żyćiu twoiemu Człowiecze! Pomnii dla Bogá ná to co nápiſał Auguſtyn Swięty. *Paucis diebus hic vivimus, Inqvilini ſumus! auditurus es vocem Domini Dei tui, migra!* Ná záwołániu Páná u Bogá ieſteśmy &c. Má-my dnia dźiśieyſzego pamiątkę *in Anno Cœleſti* Swiętego Wá-leryká Páſtuſzki, ktory dźiećiną práwie będąc, á ták nie-winnego żyćiá? że ptáſzki na ręku iego uśiádały, z dłoni iego pożywienie bráły. Znał ſię ten Swięty Páſtuſzká ná *prima Aprilis* doczeſnego żyćiá! więc ſtárał ſię cáłemi ſiłámi o wieczne. Otoż oto konkuruymy y my! Niech nám tá márność znikomá nie mydli oczu! przykładáymy wſzyſt-kich ſił do godnego ſpoſobieniá ſię y otrzymániá wieczne-go żywotá! Bo inaczey: żyiąc źle? w godźinę śmierći uſły-ſzemy záłośnie *prima Aprilis.* Amen.

KAZA-

KAZANIE VI.

NA CZWARTEK PO NIEDZIELI BIAŁEY:

DE PÆNITENTIA.

Vt cognovit, qvod Ieſus accubuiſſet in Domo Phariſæi, Lacrymis cæpit rigare pedes ejus, Lucæ 7mo.

Zczegoż tu dźiśieyſzą pochwálić Penitentkę? czy z ludzkośći niewymowney ku Pánu, czy z oſtrośći pokutney ná ſiebie? wſzyſtko godne nieśmiertelney ſtymy. ludzkość, z ktorą ſię oświádczyłá Chryſtuſowi, patrzćie iák wielká? Záproſił do ſiebie ná ucztę Fáruż Páná, á nie ták go częſtuie dobrze, iak przychodźień Mágdálená. Tám ten co do ćiáła należącą częſtuie refekcyą, tá Duchowną. O! iák to przedźiwny dla Chryſtuſa obiad! *Magdalena pænitentiæ ponit menſam, fercula compunctionis apponit, panem doloris infert, potum lacrymis temperat in menſura!* zdanie Chryzologá Swiętego. Náprzod ſtáwiá Stoł Mágdálená z pokuty, á ten ſię ná trzech wſpierá nogách, Skruſze, Spowiedźi, zádoſyć uczynieniu: ná tym ſtole trzy ſmakowite bárdzo zaſtawia potrawki ſerdeczney ſkruchy; pierwſza potrawka roſołek z ćiepłych łez *lachrymis cæpit rigare pedes ejus.* Drugá potrawká, pieczyſte, to ieſt pocáłowánie Zbáwićielowych Nożek, *& oſculabatur,* trzećia potrawká frykaſik kożenny *& ungvento ungebat.* Kłádźie y Chleb ná tym Stole, wewnętrznego y powierzchownego żálu, y kubek z napoiem zaprawny łzami, podaie Pánu w rękę. Coż rozumieſz Kátoliku? iák wiele ſmakował ſobie Pán Iezus w tym pokutnym bánkiećie Mágdáleny? Fráſzki owá Fáruzowá ucztá! gaśnie przy tey iák Swiecá przy pochodni. *Ad Phariſæi prandium Dominus di-*

ſcum:

ſcumbebat, ſed apud pœnitentem Mulierem mentis epulis delectabatur, apud Phariſæum paſcebatur foris, apud Mulierem paſcebatur intus; ſed plus pœnitens Mulier paſcebat intus, qvam foris Phariſæus, napiſał Swięty Grzegorz. bo choćiaż y Fáruż nie źle ſię popisał? iednákże nie w iego, ále w Mágdaleny pokutnych przyſmaczkách. guſt má przedźiwny Iezus. Y żeby ſobie ieſzcze lepiey á lepiey ſmakowáł w nich, czegoż niedokázáłá Mágdálená? *totam pulſat cordis & corporis Symphoniam, organi planctibus dat clamorem, Cytharam per longa ſuſpiria modulatur, gemitus aptat in fiſtulam, & dum pectus ſæpè percutit, facit placitura Deo Cymbala perſonare*, słowá Chryzologá Swiętego. Oto zágráłá iák chuczna Kápellá melodyinicy niemoże, Pánu Iezuſowi do ſtołu! wyſtroiła Orgánki żáłoſnego planktu, w ktorych wzdychanie pokutne dmucháło w piſzczałki, á częſtokroć uderżaiąc w ſkruſzone ręką pierśi, iákby w tołombáśiki uderżała. Sliczna, przedźiwna, Magdaleny refekcya, ktorą ſprawiła Chryſtuſowi w Fárużowym domu! Atoli iá iey zá to nie ták przechwálám bárdzo, lubo y tá godna ſtymy nieśmiertelney Mágdaleny ludzkość, iáko z tego, że zaraz, w tym momenćie, iák tylko ſtánął Iezus u Fáruza, ſtánełá y tá Swiętá z pokutą Penitentká. *Vt cognovit qvod Ieſus &c.* O iákbym iá ći życzył tego Kátoliku tu przytomny ábyś mi co prędzey, iák prętko wpadnieſz w grzech, porywał ſię z niego! brał ſię zaraz do ſatisfakcyi zá niego, o pokućie myślił. Powiádám ći Człowiecze, więkſzego nád to niemiałbyś ſzczęśćiá! czemu? bo iuż pewien zbáwienia byłbyś. Więc żeby nám ſię tá pokutá Mágdaleny ſpodobała wczeſna? O niey rzecz moia dnia dźiśieyſzego mowić, iákoż

iuż

już y mowię: że temu się dobrego wieczorá spodźiewać trzebá, kto pokutę záráz zaczyna zrana. *Vt cognovit qvod Iesus accubuisset &c.* Obiáśnię tę Assercyą dalszym dyskursem *Ad Majorem DEI Gloriam.*

CHwálebná to rzecz iest w inszych interessach *festinare lentè*, z wielką rzeczy deliberacyą robić, niebydź iák oparżonym, ále w interessie duchownym, gdźie idźie o Zbáwienie Duszę, o wieczność szczęśliwą, y Łáskę Páná Bogá wieczną, naychwálebniey záráz pokutowáć zá grzech; kiedy się z ludzkiey ułomnośći, á ná czas y ze złośći, przytrafi wpáść weń. Boć to rzecz niebespieczná, spuszczać się ná Wieczor, to iest ná koniec żyćia swego. Desperacká to iest mowa, teraz ieszcze pohulam sobie? będźie czasu dosyć pokutować przy śmierći. O nie ták nieták! zaślepiony rozumie ludzki! z ráná pokutuy záráz, poki się niezastarzeie grzech, á gniewu Boskiego nie zaćiągniesz ná śiebie. 2. *Reg*: 12. Wyprawiony w Poselstwie od Páná Bogá Prorok Nátán do Pálestyńskiego Monárchy Dáwida, zażył go piekną sztuką. Wrzućił Párábołkę. Coby też Mośći Krolu z tákowym czynić? gdyby *vg*. Bogácz máiący wszystkiego dosyć, ubogiemu ostátnią Owieczkę wydarł? á ieszcze ták pieszczoną, co to z nim w ráz z iednego iádáłá y piiała Náczyniá: á dlá Bogá! zdięty zelozyą odpowie Dáwid. *Vivit Dominus qvoniam filius mortis est*, iák Bog ná Niebie żyie, ták ći mowię; że mi długo nie będźie żył ten zdźiercá. Proszę wydáy go zaraz kto to iest? záráz Mośći Monarcho! *Lupus in fabula!* wnet on na plácu będźie, tylko się w przod z reflexyą obrocę do słuchacza. Owoż Cnotá Dáwidowá! iák się uymuie żwáwo o oppressyą Sie-

rot.

rot. To mi to Pán to! co *æqva falce ſecat*, czy Páná, czy chudeuſzá. Nieuwáża czy on Perſonat, czy Vrzędnik, ále kiedy oppreſſor? Ná plac z nim! *Vivit Dominus qvoniam filius &c.* Bogday że tákowá zelozya w głownych Koronnego Areopagu Trybunałach, Grodách, Mágiſtratách, kwitnęłá! żeby Pánowie Arbitrzy nie ná uboſtwo tylko kuli juſtycyálny dekret, nie ſame tylko chudopacholſkie kárki pod płytkie śćiągáć kázáli oſtrze, ále też y owe odlewáne, drogie Páńſkie głowy! Ale coż ſię dźieie? *Potentiores ſua ſe potentia tuentur, infirmiores vel ob leviora peccata acrius puniuntur* napiſał *Emmanuel Naxera*, teraz Potentát ma ſię czym Sądowi złożyć, iám Szláchćic, iám Pán! zábię chłopá? to dám ſto złotych zá Głowę! y iużći zbędźie wſzyſtkiego, álbo workiem, álbo Wieżą? ále ty chudeuſzu wykroczyłeś co z ſłuſznośći, iużeſz przepadłeś! żegnay ſię że wſzyſtkim! y to nie twoie co maſz, y żyćie niepewne: *Vivit Dominus qvoniam filius mortis es.* Coż tám ná to Dáwidowi powiedźiał Nátán? wydał że tego Zdráycę czy nie? Pálcem go wytknął zaraz! *Tu es ille Vir!* Chceſz wiedźieć Mośći Krolu, ktory to tákowy? Ty to ſam ieſteś! Owoż mnie poſłał do Ciebie Pán Bog z tákową inſtrukcyą. Iám Ciebie z proſtey kondycyi wyniosł ná Páńſki Tron, zá Páſterſki biczyk, dáłem ći Berło w rękę, iednym słowem z paſtuſzki ubogiego, poſtáwiłem ćię ná Krolewſkich nogách, á ty wieſz, iákoś mi to zawdźięczył? Oto Vryaſza zabiłeś &c. &c. Ey ſtoy Proroku! nie ták bárdzo roſpośćierayśię zgębą, pułgębkiem ieno przećię? Wieſz do kogo to mowiſz? do tego, ktory ći w tym momenćie mieczem gębę zátkáć może? Nic ták ći to Pánu żwáwo zaraz plu-

ſnąć

ſnąć w oczy potrzebá ſłowem? A y ten ći prawdę mowiąc Prorok wiedźiał co mowił. Izaliſz doſyć w báwełnę nię-obwiiał ſłow? długo długo! gdźie indźiey mierzył, áż też nierychło, á rázem do Iegomośći ſtrzelił. *Tu es ille Vir!* á nierozgniewáłże ſię oto, nie zgromił ſłowy Nátáná Dáwid? Niekázał Chaydukom poprośić zá drzwi? nic z tego wſzyſtkiego! y owſzem zwinął ſię záráz we trzy ognie-wá, złożył ręce, uderzył w pierśi. *Peccavi Domino!* A prawdać to co mowiſz prawda! zgrzeſzyłem ách! zgrzeſzyłem przed Bogiem moim! *Qvem mihi nunc facilè reperies honoratum ac Divitem, qvi ſi arguatur alicujus culpæ reus, non moleſtè ferat?* ktoregoż mi temi czáſy pokáżeſz z Pánow Dignifikatow? pytá ſłodkowárgi Ambroży: żeby ſię niezmarſzczył, nieſkwáśił, ná ſtrofuiące Spirituáłow ſłowa? *Procul & de ultimis finibus pretium ejus.* Cáłáby go Wiecznośćią ſzacowáć trzebá! Iuż to teráz mámli powiedźieć práwdę, á czemu nie? ná mieyſcu práwdy ſtoię! markotno Pánom, kiedy práwdę wytnie Káznodźieiá! gniewáią ſię, pomrukuią y ná Spowiednikow ſamych, gdy uſzu o złe żyćie nátrą. O ſkrupulátći to iákiś! nie nápędźiſz mnie drugi raz do niego, o będę go zdaleká miiał! Rádbyś teráz nieieden obráł podobnego Spowiedniká owemu ná Vkrainie Eudoxiuſzowi, ktory w Pereaſłáwie przywitáwſzy Chmielnickiego, ieſzcze w poł piianego, bez prośby, bez żádney preparacyi od wſzyſtkich grzechow przeſzłych y przyſzłych rozgrzeſzył, y z cudzą żoną tám nieprzytomną zaślubiwſzy, do Stołu Bożego przypuśćił, o czym piſze Kochowſki w pierwſzym Klimakterze. Ano przyznamſię wám, áż ſkorá zádrzała ná mnie! co w Szpánnerze

czytáłem. V pewnego Iegomośći nárzekáli bárdzo gośćie ná Spowiednikow przyśrożſzych, dobrze uſzy náćieraiących Rigoriſtow, á on ſię przećiwnym ſpoſobem ſzczyćił, że u Dworu ſwego miał bárdzo łáſkáwego, diſſymuluiącego: w krotce iákoś umárł Pán, á po nim y Páńſki Kápelan. Ieymość owdowiáłá w Káplicy domowey, obáczy ráz, ſtraſzney miny ognie z uſt y z oczu ſieiącego Człowieká, ktory ná ſwych rámieniach drugiego tákże ſtraſznego dźwigał, á gdy z boiáźni omdlewáłá, uſłyſzy głos: *Ne timeas? ego ſum Maritus tuus, & bajulus meus eſt Confeſſarius, qui ſicut viventem Supportavit in Cūlpa, ita mortuum portat in pœna.* Nie lękáymięſię! iám ieſt twoy Máłżonek, á ten Piáſtun, ieſt moy Spowiednik, ktory iáko zá żywotá znoſił grzechy moie, milczał, nieupominał, ták y po śmierći w Mękách, w káraniu mię nośić muśi. A táteſz drugá co ſie podobá Hiſtoryiká á ráczey Apophtegma? w ſzkołách pewnych wyſtáwiono ráz Dyálog, ná ktorym Intermedyum tákowe było. Náprzod wyſzedł Chłop dźwigaiący ná ſobie Oſoby Krolá y Ceſarza w Worku, y tymi odzywáłſię słowy. *Ego hos duos Suſtento!* ia Kmieć ubogi tych dwoch dźwigam, żywię, bo krwáwo pracuię ná nich, á ći tylko używáią. Ponim záraz wychodźi Zołnierz y mowi: *Ego hos tres defendo & ſpolio.* Iá tych wſzyſtkich trzech kiedy ſię podobá, bronię; niechże mi co ná Nos padnie? O nieprzepuſzczę Wioſce! áni ſię wybiegá komorá przedemną; Znowu wyſzedł Kupieć z towárem y niedługo myśląc powiada zdanie ſwoie. *Ego hos quatuor decipio.* Ia tych czterech oſzukiwám &c. Tandem wychodźi Spowiednik

y rękę podnioższy w zgorę woła: *Ego hos sex absolvo*, ia tych sześciu rozgrzeszam. Aż też náostátek wypada Diabeł zá niemi, krzyknie przeráźliwym głosem: *Ego hos omnes rapio*. Iá záś tych wszystkich w oczach wászych do piekłá porywám, y ták się zákończyłá Scená. Widźićiesz iak to rzecz niebespieczna przed tákowym dyrektorem spuśćić się sumnienia, ktory ráz, drugi, dźieśiąty, setny, tysiączny daieć rozgrzeszenie, niegromi twey rospusty Duchownym napomnieniem, á ty w tę nádźieię o lepszki Spowiednik? iesczcze bárdźiey á bárdźiey grzeszysz, ieżeli záś ná dobrego trafisz, coć Absolucyi niedá, pogroźi piekłem, sarkasz, pomrukiwasz na niego? Nieták Mośći Pánowie! bierzćie przykłád z Dáwidá o ktorym Swięty Ambroży mowi. *Qvidqvid personuerit, qvidqvid increpuerit, culpa ei propria occurrit, qvidqvid fuerit dictum, in se dictum putat, se nutu, se Oculis Signari putat.* Nie zwieśił ten nosa, kiedy mu dáł po nosie Nátán, ále co mowił słuchał z pokorą, przyznawáł się do tego. *Peccavi Domino* zgrzeszyłem przed Bogiem. Owoż go tesz affiduie Prorok. *Dominus qvoq; transtulit peccatum tuum, idest transire à te fecit peccati pœnam, qvam in te ipso subire debuisti* explikuie *Sanctius*. Mász szczęśćie Dáwidźie! że wszystko wyznałeś przedemną! iużbym ći też był dobranoc niepowiedźiał! zdesperowáłbym o terminie ostátnim żyćiá twego! Atoli iże wcześnie! iże zrana záraz zaczynasz pokutę, bądźże pewien, że wszystkę kárę, ktora ćię zá ten grzech czekáłá, oddalił iuż Bog od ćiebie. Owoż! *Velox Confessio? velocior Medicinæ.* Odżywa się Swięty *Euchertus* ránná w Dáwidźie pokuta? trzebá

bá mu śię spodźiewáć Wieczoru dobrego. Człowiecze Chrześćiáński! á czy ty nie drugi w grzechach Dáwid! Ey większy od niego! Támten iednego Vryászá zábił, ty nie iednego zábiłeś ná Sławie, na Honorze, ná Fortunie, ná dobrym mieniu! Támten ráz ná sromotę odwáżył śię, ty częstokroć w sensualnych lubośćiách po uszy brodźisz, z zgorszeniem ták wielu niewinnych Osob! y nie będźiesz że rownym Dáwidowi w pokućie? Dlá BOGA woła Duch Przenayświętszy. *Cor neqvam gravabitur in doloribus; & peccator adjiciet ad peccandum.* Serce bezbożnego będźie ściśnione wielkiemi boleśćiámi, á Grzesznik więcey do grzechow przyda *Eccl.* 3. Ná ktore słowá glossuie *Emissenus. Videamus qvid est adjiciet?* vg. *Mali cujuslibet Passio impugnare me cœpit, si non statim me pœnitudo vitæ hujus momordit? Cras tanta mihi hujus vitij facilitas veniet, ut qvædam sic dixerim Svavitas, ut revocare me ab illo, nec continere possim.* Pátrz że co to znaczy grzesznik, więcey sobie przydaie grzechow? náprzykład dźiś do złego masz chęć, naćierá żwawo pokusa na Ciebie, ieżeli zaraz sumnienie nie gryźie ćię, wiedzże o tym, że iutro táka łátwość mieć będźiesz do tego grzechu, iż w nim sobie smakowáć będźiesz, á potym choćbyś chćiał, iuż śię nieutrzymasz. O! iakie to ná duszę twoię śidło! *Non tardes converti ad Dominum & ne differas de die in diem, subito enim veniet ira illius.* Ná inszym mieysçu *Eccl:* 5. przez tegoż Páremistę Duch Przenayświętszy mowi. Nieoćiągayże śię náwroćić przez pokutę do Páná BOGA! nieodkładay do wieczora ná ostátni dźień żyćia twego pokuty, zraná poki

żyieſz, pokiś zdrow, mieyśie do niey! *alias* y wieczor żyćia twego niebeſpieczny, bo śmierć zła naſtąpi, y gniew Boſki zaſkoczyćię *Num* 25. w Obozie Izráelſkim kiedy Finees iednego z ſwoich ludźi ná gorącym uczynku zdybał? nie mogł znieść tego ná ſercu, ále dobywſzy z pochew korda, *Ingreſſus eſt poſt virum in lupanar, & perfodit ambos ſimul*, ćicho zá nim dybáł áż ná ſamo mieyſce, gdźie oboie zaraz na śmierć uśpił. Vczyńże ták Katoliku, iáko rádźi *Origenes* piſząc na to mieyſce, *Accipe hunc gladium, etſi videris Iſraeliticum Senſum ideſt voluntatem cum Madianitis ſcortantem? ne parcas, ne diſſimules, ſtatim peccatum percute, reſeca ne ultra concipiat & generet*, weźmiy ten Miecz Fineeſow, przypaſzże ſię do niego, á gdy obaczyſz wolą twoię zbytkuiącą, brykaiącą? nie dyſſymuluy! nie przepuſzczay! zaraz zrana, zawczaſu, w łep grzech, przetniy go; odetniy, odrzuć od ſiebie, żeby ieden więcey grzechow nie poćiągnął zá ſobą. Záwſze z taką ochotą bądź gotowym odſtępować grzechu, iako Zydźi wychodzący ná Czerwone morze z Egiptu, na ktorych kiedy zawołał Moyżeſz: daley dźiatki zą mną? *tulit populus conſperſam farinam, antequam fermentaretur & ligans in pallio, poſuit ſuper humeros. Exod*: 6. ieſzcze ćiaſto nieukiśiało wdźieży, z ktorego Chleby mieli piecz: á zaraz porzućili wſzyſtko y poſzli. Tákże y ty zábieray ſię do pokuty z grzechu! intereſſa wſzyſtkie w torbę? á o Duſzy myśl prętko, puſzczay ſię zaraz na Czerwone Morze Iezuſowey Męki. Y owſzem piorunem leć iák ow Ezechiela poczworny Sprzężay, *Animalia ibant & revertebantur.* Neoteryk tłumaczy, *ibant*

ad pœnitentiam, revertebantur ad gratiam, admodum fulguris coruſcantis. Zwierzętá ſzły do pokuty, powracały ſię do łáſki nakſztałt piorunu błyſkaiącego. Nie bądź Ieżem o ktorym Náturaliſte piſzą. To zwierzątko, kiedy płod w żywoćie nośi, więc długo ſię oćiągá zrodzeniem, boiac ſię boleśći z kolcow Owocu ſwego. A tymczáſem gdy codźień większe á większe rosnął dopieroż go roſpieraia niezmiernie! tak to bo y grzech umie, im dłużey ſię z nim zabawiaſz tym go ćiężey pozbyć potym: O trzebáſz bydź raczey Elizeuſzem w tym punkćie, ktory iák tylko dowiedźiał ſię że zachorzał Sunamitki Syn, zaraz zawołał ná Vcznia. *Propera nec moram mihi facias in eundo 4. Reg. 4to.* Weżmi Nogi zá pás, bież co prędzey áni mi ſię báw gdźie; á choćiaż ſam Goſpodarz állegował. *Nonſunt hodie Calendæ neq; Sabbatum*; Stoy Mężu Boży! niemaſz ći to tego ták pilney potrzeby, z tym wſzyſtkim: lepieyby to odłożyć do święta, á dźiś powſzedni dźień; Nieſłuchał tego Elizeuſz, ale ſwoie mowił. *Propera* biegay, Podobnieſz Katoliku poſtąpić trzeba tobie: zachorzałeś na Duſzy; daleyże co prędzey do Konfeſſyonała. *Propera* po receptę; a ieżeli woła na Ciebie z domowych nie ieden. *Nonſunt hodie Calendæ neq; Sabbatum*; Ey! zatrzymayſię aby do Wielkiey Nocy ze Spowiedźią? zatykay uſzy! żebyś nieſłyſzał tego, a bież co wyſkoczyć możeſz do pokuty. A gdy to uczyniſz: że *velox erit Confeſſio* iak Dawida? *Velocior erit medicina*. Trzeba ći ſię będźie ſpodźiewać dobrego Wieczora, ſzczęśliwey Smierći, kiedy zrana zaraz będźieſz zaczynać pokutę pokiś zdrowy y przy śiłach.

A cze-

A czemuż to przećię wielu z nas tak ospale traktuiemy zbawienia naszego Interess? że na ostatni czas zachowuiemy się z pokutą? Ach Katoliku! *Noli expectare finem, ubi pænitentiæ remedium nihil valet* słowa Swiętego Chryzostoma. Vważ ieno sobie uważ! kiedy ći przy śmierći ostatnie konwulsye serce rospierać będą! Wszystkie potencye w tobie słabieć, falować pamięć, ustawać rozum, ubywać woli, iak że ty na ten czas będźiesz mogł sumnienie rostrząsnać, przypomnieć wszystkie grzechy, wolą mieć szczerą żałować za nie, gdy ćię zmysły odstępować będą, iakaż to tam będźie Spowiedź? co za żal? Z tym wszystkim: do czynienia pokuty prawdźiwey, potrzeba kondycyi tych, abyś to niezmiernie kochał, to iest Pana Boga twoiego, ktoregoś żyiąc w grzechach niewypowiedźianie ńienawiedźił, Duszę swoię, y wiecznotrwałe dobra, a na tych wszystkę złość wywarł, ktoreś przedtym zbytecznie ukochał, a takim iest świat, Ciało, zakazane lubośći? potrzeba y tego, żeby Człowiek chardy, stał się pokornym, lubieżny czystym, gniewliwy łagodnym &c. A możesz to bydź żebyś tego wszystkiego w iednym momenćie śmiertelnym dokazał? ach dla BOGA! chybá przecudownie za łaską Pana Boga poszlkuiącą Ciebie? Ktoż wie czy ią ty będźiesz miał! Wszakże napisał Hieronim Swięty. *Qui cùm sanus est, & juvenis, DEUM offendere non formidat, in morte non merebitur Divinam indulgentiam.* Czy małoż na to historycznych Dowodow? w Toleđie pisze *Georgius Raab* Młodźian pewny całe żyćie swoie strawiwszy na niewstydach, kiedy śmiertelną o łożko uderżony był chorobą, często go Medyk z Kapłanem

przyto-

przytomnym do Spowiedźi animował. Aż też ostatniego dnia po długich prozbach, kiedy ostatnie przystępowały bole, upadł Kapłan na kolana przed Krucyfixem y zaczął Psálm za niego mowić. *Deprofundis clamavi ad te Domine,* y gdy przyszedł do tych słow. *Fiant aures tuæ intendentes &c.* Vkrzyżowany Pan IEZVS z drzewa wyrażony, z wielkim szelestem oderwał od Krzyża przybite ręce swoie, y niemi zatkał sobie uszy, wyraźnym głosem mowiąc: *qvia vocavi & tu renuisti, ego qvoq; ridebo in interitu tuo.* Y zpełniło się co napisał Swięty Grzegorz. *Ejus clamorem tempore angustiæ Deus non audit, qvi ipse tempore tranqvillitatis clamantem Dominum non audivit.* Pisze *Reina*, Filozof ieden przyszedszy na Rynek gdźie Konie, Muły, Osły, naprzeday stały? z pogląda po tym y owym, głaszcze; áż ieden z kupcow rzecze; á ktory Mośći Pánie podobá się Wászmośći; Zgodzę się, dotrzemy tárgu zárάz; Odpowie Filozof. Niemász tu między temi tákiego áni Konia, áni Mułu, áni Osłá, iákiego iá upatruię. Cożby to záś było; Kupiec mowi, powiedz iakiego trzebá? Oto tákiego: żeby był z Páwim buńczukiem, á po prostu mowiąc z Páwim ogonem. Ná tę powieść uśmiechnął się Kupiec, głupiś ty widzę; Ktoż záś słyszał o tákim podiezdku, á Filozof *subintulit* bá tyś głupiec większy, y ći wszyscy zrozumu obráni, ktorzy źle żyiąc, ná koniec żyćiá odkłádaią pokutę, bo iáko to rzecz przytrudna z Páwim bunczukiem w cáłym Swiećie Romáká znaleść, chybá malowanego? ták máiz wiedźieć o tym, że to iest wielká ráritas u Pána Bogá, Człowiek od Młodośći hultáy, zá grze

grze-

grzechy niepokutuiący aż przy Smierći? żeby zbáwiony był. Nie o wielu to czytámy! tylko o iednym Łotrze w Ewangelii. A więc się ná to nie trzeba ubespieczać, áni Sobie wnosić: zbáwion ten? á przy śmierći pokutował: Więc y iá! o głupiey to iest głowy tákowá illacya. Teráz teráz! zaczniy pokutować wcześnie, upewniam ná tę Ewangelią że zbáwion będźiesz! ále inaczey żebyś niemiał z ráná zabierać się do pokuty, áni BOG, áni Niebo, áni iá, niepowiem ći przed Wieczorem Dobranoc.

A
M E
N.

KAZANIE
O MĘCE PANSKIEY.
Ná Czwártey Páſſyi miane w Archi-Prezbiteralnym Kośćiele Roku Páńſkiego 1745.

Z okoliczności Bráctwá, Zákámiałych Grzeſznikow.

Cum feciſſet qvaſi flagellum de funiculis, ejecit omnes de Templo Ioan. 2do.

JVż też to nieprzelewki widzę, kiedy ſię do korbácza Pan Iezus porwał! *cum feciſſet &c.* Wiem że to śmierć dla niego, gdy káráć ma exceſſa ludzkie, *Quodammodo moritur Deus, quando homines punit.* Nápiſał S. *Bruno.* Wiem że prętki do tego nigdy nie ieſt. *Diſſimulans peccata hominum propter pænitentiam. Sap.* 11. ále owſzem umie długo diſſimulowáć niepráwośćiom náſzym! *Expectat Dominus ut miſereatur Iſai,* 30. Siedmdźieśiąt Tłumáczow Werſya czyta: *Rurſus expectat ut miſereatur* nieraz áni drugi, ále coraz ponowioną dylatą oczekiwa ludzkiey ſpoſobnośći, do doznánia ſwoiey litośći! niebierze ſię do kárániá záraz! czeká y długo czeká poprâwy w ludźiach! á dźiś nádſpodźiewánie do bicza, do chłoſty zábiera ſię, y tego y owego ſmaga? *Cum feciſſet quaſi flagellum.* Coż to ieſt zá racya? odpowiáda *Niſſenus Bazylita: ſemper peccator Deo in manus ingerit flagrum, quô corripiatur, gladium quo percutiatur* Oto ſami grzeſznicy gwałtem wetkáli w rękę Pánu Bogu kánczuk, żeby ich karał nim, Niepomy-

ślał o tym wielkiego Miłośierdźia Pan, áni myśli kiedy; tylko że ludźie źli koniecznie tego chcą y káráć śię Pánu Bogu káżą. 1. *Reg:* 5. Postáwili Filistynowie ná Noc Arkę Páńską, przy Báłwánie Dágon, przychodzą do Kośćioła názáiutrz; áż Dágon leży iák długi ná źiemi, á Głowá iego osobno od Kádłubá, Ręce osobno poobćinane leżą, *invenerunt Dagon jacentem super faciem suam, Caput & duæ palmæ ejus abscissæ super limen erant.* Iużći że Dágon skárany? słuszna rzecz, że się z Arką Páńską zrownáł! Ale kto mu poućinał Ręce; kto Mieczá ná to dodáł; Swięći Doktorowie przez Ręce rozumieią bydź uczynki. *In Manibus significantur Opera!* Owoż *DEVS manus abscidit, sed hæ suis operibus ministravere instrumentum.* BOG Báłwankowi poobćinał ręce, ále te z uczynkow swoich Miecz ná karánie siebie podały Pánu Bogu! Nieutyskuyćieśz Ludźie, gdy was ubostwem, ludzkiemi ięzykami, niesławą Pán Bog chłosta, doymuie ná zdrowiu aż ná czás do dźiewiątey skory, nic on niewinien temu, gdybyśćie sami niedáli ná siebie biczá. Spoyźrzyićie ná Ręce wásze toiest ná żyćie wásze złe, uczynki niechrześćiáńskie, á doyźrzyśz káżdy! że te podaią Pánu Bogu instrument ná ukáránie was? *hæ suis operibus instrumentum ministrant. Isa.* 44. *Delevi ut nubem iniqvitates tuas* mowi przez Proroká Pán Bog. Zgłádźiłem czyli rozbiłem iák obłok nieprawośći twoie. A co má zá Análogią, podobieństwo z obłokiem grzech; czyli że iáko zbytni prochowy tumán od słonecznych promieni poćiągniony w gorę, częstokroć iásność słoneczną ćmi, ták y grzech káżdy śmiertelny słońcá Sprawiedliwośći zá-

słania

ſlania wewnętrzne ná Duſzy oświecenia, y nie iáko ieſt wſtrętem do widzenia Páná Bogá łáſki? y to rácya! ále iá ſię domyślam inſzey; Wiećie? że z żiemi wychodzą rozmaite wápory, ktore ſię w gorę ćiągną, y zwieraią obłoki, á z tych ſię potym robi piorun, ktory znowu do wyniśćia ſzukaiąc mieyſca? z ſtraſznym chukiem przebiia obłok, y wypada z niego. Gdżieſz teſz náypierwey uderza? kto pierwſzy czuie iego ná ſobie ráz? Obłok ow, w ktorym ſię urodźił! á potym żiemia, ktorá mu z ſiebie dodawáłá wáporow. Więc tá ieſt Analogia Obłoku z grzechem; *Delevi ut Nubem iniqvitates tuas*, że iáko ten z żiemſkich exhalacyi ſpoia ſie, y w ſobie piorun robi, ktory naprzod głuſzy? ták káżdy grzeſznik z grzechow ſwoich kuie ná ſiebie káry Boſkiey piorun, y w ręce go Pánu Bogu oddaie ná opalenie ſiebie! co to ieſt? *Matt:* 27. *Et exuentes eum, clamydem coccineam circumdederunt ei & dederunt arundinem in dextera ejus.* Ze przy Męce Páná Iezuſa zewlokſzy ſukienki z niego żydźi, wdźiali ſuknią kármazynową ná niego, á w rękę iego dali mu trzćinę. *Greczyn* czytá: *Calamũ in dextera ejus*, pioro w rękę Iego włożyli, ná iáką pamiątkę pioro? *ut peccata eorum conſcriberentur*, explikuie Swięty Chryzoſtom, áby ich grzechy ſpiſał y Dekret Sędźiowſki napiſał ná nich. O wielki nierozumie ludzki! ná ſwoie potępienie zaoſtrzać Iudicialne Pioro! piſze *Theophanes* Teodorowi Pápieżowi, gdy nágle u grobu Swiętych Apoſtołow Piotra y Páwła wyklinać trzebá było Heretykow bluźniących Nayświętſzy SAKRAMENT, á nadorędźiu káłámá. rzá niebyło, Więc zmáczał pioro w kielichu konſekrowa-

nym we krwi Páńſkiey, á krew owá w pioro wźiętá] cudownie zaraz zamieniłá ſię w inkauſt. Coś podobnego zakamieniałość żydowſka uczyniłá przy Męce Chryſtuſowey? *Dederunt calamum in dextera ejus, ut peccata eorum conſcriberentur!* podáłá Chryſtuſowi pioro, áby go umaczawſzy w kielichu Męki ſwoiey, oſtatni zguby ich Dekret, y wieczną klątew krwią ſwoią Przenaydroższą podpiſał! Iakto grzeſznik ſam bicz na ſiebie Pánu Bogu daie! *Cum fecisset quaſi flagellum de funiculis, ipſe peccator ingerit Deo in manus flagrum quô percuciatur.* Ale to bárdzo dźiwna, że go dźiś Chryſtus ieſzcze lepiey kręći! *Cum feciſſet quaſi flagellum de funiculis!* czyli to dla tego, żeby nim tężey chłoſtał, álbo teſz w złośćiach zapamiętáłe do upamiętaniaſię nawroćił? zatwardźiałe w grzechach zmiękczył? Stoy Pánie! niepotrzeba tego! Doſyć ſpoyzrzeć ná ćiebie wiſzącego ná Krzyżu, niepodobná żeby ſię nieobáczył człowiek. Iedno nábożne wſpomnienie Męki Páńſkiey, dokáże zakamieniałą w złośćiach zmiękczyć ſkutecznie Duſzę. Krotko mowiąc: Topnieie iák woſk opoczyſte ſerce, gdy w oczach ſtanie Vkrzyżowány Iezus. O tym konſideracya dálſza *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Cięſzkáć to ieſt ćięſzka! grzeſzniká w złośćiách zakamiáłego zmiękczyć. Poki gancarz świeży garnek trzymá, choć mu ſię y ná czas wyśliźnie z ręku y ná źiemię padnie? nicto! prętko go zreparowáć może! niechże proſto z piecá wypalony dobrze, upádnie ná kámień? zdeſperowána korrektura iego! czemu? *ob duritiam quam ſemel per flammas ſortita ſunt,* Chryzoſtom Swięty mowi, *in Pſal.* 2 dū

bo

bo iuż od ognia ztwardniał: ták y grzesznik, z rázu ieszcze poki wszelkiey złośći niepopuśćił cuglow, choćiaż śię pośliźnie ná śliskiey gołoledźi, bá y czásem upádnie w grzech ieszcze śię obáczyć może, porwáć, otrząsnąć z bárłogu grzechowego? niechże ow zastarzały Hábitualista w nałogach raz poraz ná łep padnie, nietylko że śię nie porywa z nich, ále ieszcze iák szkapa zaćięta wbłocku w większe brnie á większe kały, bárdźiey śię w złośćiách nurza! czemu? bo iuż go na wskroś przeiął pożądliwośći ogień, y ták uczynił twardym, że gdybyś ognistemi z Eliaszem perswadował słowy! obacz śię Człowiecze, co naylepszego czynisz? day tey okázyi grzechowey pokoy! porzuć tę kompanią! wieczna ćię kará czeká, ieżeli w gniewie Boskim zaćiągnionym za twoie żyćie złe z tego świátá zniydźiesz! nic tego nieuważa iákbyś to do głuchego kámienia mowił! Ciężko grzesznika w złośćiach zákámiáłego zmiękczyć! Atoli iáko woda od tęgich mrozow śćiętá, á potym od słońca zagrzana, w bystropłynne rosprływaśię potoki? ták y zdesperowany grzesznik ná słońce Sprawiedliwośći Vkrzyżowanego Iezusa nabożnie spoyźrzawszy, zágrzany promieniem łáski iego, choćby nád Márpeyskie skáły y wszystkie twárde lody opoczystszy był, ztopnieie do rázu iák wosk. *Fallar! Si qvid efficatius proponi possit, ut detestemur peccata, qvodsi vel umbram occisi Agni Divini pro peccatis videamus.* Napisał *Ponferradtensis Baeza.* Dużobym śię z prawdą minął, gdybym miał temu niedawać wiáry, że nic skuteczniey-szego niemasz ná obrzydzenie grzechow, iáko áby ćień przynámniey zabitego Báránká Boskiego za grzechy widźieć!

dźieć! od iednego aſpektu ná niego topnieie iák Wosk opoczyſłość ſerca.

Geneſ: 7mo. Z wyroku Boſkiego wſzedł Noe do Korabia, á zá nim *duo & duo ingreſſa ſunt in Arcam* z wſzelkiey Zwierzyny, Gádźiny, Bydląt, Ptaſtwa káżdego po parze, weſzło. Miły Boże! iák to ſzczęśliwá Arká Noego byłá, do ktorey choć nieprołzony zwierz ćiſnął ſię! A teraz Nowego Teſtámentu Arká Kośćioł Swięty, ktorego támtá figurą byłá, niemá tákiego ſzczęśćiá, bić trzebá we dzwony długo, żeby ſię lud połchodźił do niego wierny, á czaſem choćiaſz y zapraſzaią przez kártki przylepione ná drzwiach, puſto ná Nábożeńſtwie iednák, dwoie troie chwałá Bogu, że przyidźie! *duo & duo ingreſſa ſunt in Arcam* kto ich támtego porządku uczył, że parą wchodźili do Arki? Wſtydzą wás nieſkromnych Kátolikow niesforne bydlęta, ktorzy zapomniawſzy ſtároChrześćiáńſkiey powagi ná łeb z Kośćiołá wybiegaćie! á przećie tám nápiſano u Eklezyáſtyká Páńſkiego: *Cuſtodi pedem tuum ingrediendo Domum Domini!* pátrz ná ktorą Nogę máſz ſtąpić wchodząc y wychodząc z Boſkiego Domu! że ſkromnie, że z rewerencyą wſzelką *duo & duo ingreſſa ſunt in Arcam.* Iakże? ſameż tám te Zwierzęta do Arki powchodźiły? Litera S. mowi: że ie Pán Bog wprowádźić rozkázał Noemu *Excunctis Animantibus bina induces in Arcam. Deut: 6to.* Cudowna rzecz! iák tam ieden Człowiek, á iuż y podſtárzały dobrze, rozmáite Zwierza z knieiow, Laſſow zgromadźić mogł? ptáſtwo ſprowadzać, ze czterech Wiátrow? ba temubyſię to ráczey dźiwować bardźiey trzeba, co Swięty

Bazyli Seleucyeńſki piſze: *Qvomodo Arca capere poterat tot Animalium genera? qvomodo qvæ ab ingenio interſe diſcordant, in Nova ſecum fœdera concordabant? Qvibus frænis reprimebantur*, y tám dáley. Iák ſię tám z natury niezgodne zgodźiły z ſobą beſtye? Pies z Kotem? Lis z Kogutem? Bárán z Wilkiem? Orzeł z Gęśiámi? Krogulec z Przepiorkámi? Co ich wrodzoną mitygowało ſurowość, że ſię iedno na drugie nierzućiło? *O! Arca Virtutum Schola!* poćiągá daley piorem citowany Swięty Doktor. *O! Scapha admirabilis ligni ſalutaris umbra & imago! O! qvæ Crucis gratiam præoccupaſti!* O Korábiu Paleſtro cnot! O ſkrzynio przedźiwná Drzewá Zbáwiennego, Figuro, y rytraćie! O ktoráś Krzyżá Iezuſowego uprzędźiłá łáſkę! Tylkoć to tám Wizerunek był, nie ſama iſtotá Vkrzyżowanego Páná á ná iedno ſpoyźrzenie iego zapominały wrodzoney złośći ſwoiey záiádłe beſtye, drapieżne ptaſtwa, á iák woſk zmiękniały, y náco chciałbyś powolne były? Coż dopiero kiedy ſobie w żywey apprehenſyi, w nábożney immaginatywie grzeſzniku, właśnie iák przed oczyma ſtáwiſz Vkrzyżowánego P. IEZVSA, gdybyś był powiádam ći ták zákamiałego ſercá, iák Lew o ktorym piſzą; że go tniy, rąb, ná káwáłki, niezápłacze beſtya! tylko przed ſamą śmierćią łezkę iednę wyćiśnie z Oczu? rozpłynieſz ſię iák Woſk w pokutne łzy! Długo zmiękczyć ſię niedał, áni Spowiedniczym perſwazyom áni wewnętrznym inſpiracyom ow Włoſki Pánicz (o ktorym *Neoteryk* piſze) áż kiedy mu raz Spowiednik to tylko zá pokutę náznaczył żeby przez pułgodźiny z złożonemi rękámi ná pierśiách, trzymaiąc Krucifix

w nich

w nich, iak umarły ná łożku leżał? obiecał uczynić wſzyſtko! y gdy ták uſpokoiony leży, á co ſpoyźrzy ná Páſſyikę! zawſze mu ná myśl odpoięćia rozumu przychodzą grzechy! niemogł doleżeć? ále ſię rozrzewniwſzy upadł na koláná przed Vkrzyżowanym Pánem Iezuſem, y w momeńćie iák inſzy! Tákto by nayopoczyſtſze Serce, iák wosk ſtopnieie, gdy ſtanie w oczach Vkrzyżowany Iezus. Rozália Panormitáńſká kiedy ſię czaſu iednego piekrzy, kędźiory fryzuie, układa trzęśidła ná głowie, w tym porwie Zwierćiadło chceſię przeyźrzeć? Alić Vkrzyżowanego Iezuſa wſzyſtkiego zbroczonego Krwią, zſiniałego, zranionego, Oczy krwawemi łzámi máiącego zalane, Głowę Cierniem ukoronowaną obaczy! tknęły ią w Serce słowá Auguſtyná Swiętego. *Vide hominem qvem Crucifixiſti, vide Vulnera qvæ infixiſti vide Latus qvod transfixiſti.* Obácz Człowieká, ktoregoś Vkrzyżowała, ſpoyźrzyi ná Rány ktoreś zadała, Weyźrzyi ná Bok Serdeczny, ktoryś zraniła y zaráz iey wypadło z ręku wſzyſtko, á zdeptáwſzy Márność świátá do Nożek rzućiłá ſię Páńſkich. *O! Arca Virtutum Schola! O! ſcapha admirabilis ligni Salutaris umbra & Imago! O qvæ Crucis gratiam præoccupaſti!*

Actor: 10. Czy śniádanie, czy obiad, czy kollacyą, tego niemogę wiedźieć; zeſłáno z Niebá ná źiemię Piotrowi S. *Vidit Cælum apertum & deſcendens Vas qvoddam velut linteum magnum, in qvo erant omnia qvadrupedia & Serpentia terræ, & volatilia Cæli. Et facta eſt Vox ad eum: Surge Petre occide & manduca.* Widźiał Niebo otwárte y zſtępuiące Naczynie iákieś niby Obrus wielki w ktorym Zwierzęta wſzyſtkie

ſtkie

ſkie, Węże, y Ptáſtwá, y ſtáſię głos do niego: Wſtań Piotrze! zabiy to, á iedz. Mnieyſza by oto gdyby do nich przyprawá byłá? Cożkolwiek bądź! przećięſz od tego Człowiek odwraca oko, co iádem tráći; áże tám Wężow pełno? niewiem iákto będźie Piotrowi ſmakowáć, trzebáby wprzod diſarmowáć z żądłá Wężow, żeby co nieſzkodźiły? Niepotrzebá mowi Swięty *Hilary. Ioſeph munda ſyndone involvit Corpus Ieſu, & qvidem in hoc eodem linteo reperimus de Cœlo ad Petrum Vniverſorum Animantium genera ſubmiſſa,* bo w tym Obruſie ſpuſzczone były z Niebá, w ktorym Ciáło Chryſtuſowe od Iozefa po śmierći uwinione było. Iużeſz tám wyrzućić z śiebie wprzod muśiały iád, y zapomnieć ſzkodzenia! *Dominicæ Paſſionis ſub linteo, nullum animal adeò ferum, qvod non ſvavietur, qvod non recipiatur intra membra Eccleſiæ,* przydaie *Didacus de Baeza,* bo niemaſz żadney gadźiny ták przyrodzoney iáko y moralney, ktoraby ſię obłáſkáwić nie miáłá ná Obruſie Męki Páńſkiey! daymy to żeby był drugi iák owe Węże w Moſkwie, ktore ták twardą ná ſobie karácenę máią, że kiedy ich zábić chcą, (bo ſą ſzkodliwe wielce.) Więc z Armáty álbo z ręczney ſtrzelby, ognia do nich muſzą dáwáć, y ták dopiero zaymuie ſię ſkora ná nich y płoną, częśćią od owego ognia, częśćią od zbytecznego iadu zápálonego od prochu. Nie potrzebá ná grzeſznika w zatwardźiáłych y záſtárzałych złośći przybránego łuzkę, Cekauzow otwieráć? ztopnieie iáko wosk od ognia, opoczyſtość ſercá iego; gdy ſtánie w oczách ukrzyżowány IEZVS. *Dominicæ Paſſionis ſub linteo nullum animal adeò ferum, quod non ſvavietur.*

ieſt rzeká w Arkádyi táká, *Pauſanias* piſze, w ktorą gdy w puſzczą czy żelazne, czy kámienne náczynie, záraz pryſka iákby go nożem przerznął. Tákowyć ieſt ſtrumień káżdy z Vkrzyżowánego Páná Iezuſa, rąk nog, y boku wytryſkuiący! niech ſię tylko kámienne ſerce wpuści w niego nabożną myślą, nie tylko że ſię ſkraiáć od żalu? ále będźie muśiáło y ztopnieć! *Dominicæ Paſſionis ſub linteo, nullum animal adeô ferum, quod non ſvavietur.* Zá tyśiąc przykłádow Łotr z Chryſtuſem Vkrzyżowány ſtánie. Mogłoż być co twardſzego nád iego ſerce? A przećię Chryzoſtom S. piſze *Orat de Cruce & Latrone. Vide utrinq; potentiam illius effulgentem, Creaturam concuſſit, petras disrupit, animam latronis petrâ duriorem, Cerâ moliorem effecit.* Patrz iáká ieſt dźielność Vkrzyżowánego Chryſtuſa! ná Krzyżu wiſzący, kreátury ſkołátał, ſkały porozrywał, á Duſzę Łotra twardſzą nád ſkáłę, miękſzą uczynił niż woſk. Ták to topnieie opoczyſtość ſercá, gdy IEZVS w oczách Vkrzyżowány ſtáwá.

A Z ſtopniałżeś iuż ty od lat kilku, ty od lat kilkunáſtu zápámiętáły y zákamieniáły grzeſzniku w złośćiach? wſzákći tu w oczách ſtáwá przecudowny Pan IEZVS w tym Domu Bożym! Zápátruieſz ſię codźiennie ná Niego! A czemuż ſię przećię nie miękczyſz pokutnym zá grzechy żalem? ah Kátoliku! *Clamabunt contra te vulnera, clamabit contra te ſangvis!* Auguſtyn S. mowi. Krew Nayświętſza tego Cudownego Páná IEZVSA w godźinę śmierći wołáć będźie o pomſtę ná ćiebie! Rany! o potępienie twoie, ktore ty otwárte widząc, á w złośćiach obáczyć ſię niechćiáłeś! Do czegoż

goż by ćię przyrownać zostáiącego w ták opłákánym stanie? oto do szátána, bo pisze z Kommentátorow ieden. *Diabolus enim irreconvertibilis est!* á iák on, ták y ty pokutowáć y poprawić się niechcesz. A wszákże Sąd strászny nád kárkiem twoim wiśi, á potępienie pod nim, á ty iednego dnia iedney godźiny żyćia niepewny iesteś? Więc czeká ćię sroższa nád innych zemstá Boská! Mász to z Pisma S. *Sędźia strászny przyidźie iáko pioronowá błyskawica!* á piorun według doświádczenia miiáiąc miękkie rzeczy, w zátwárdźiáłe biie. Boyże się, żeby w twoie zákámieniáłe serce nieuderzył piorun Boskiego gniewu! Vpadniyże, upádniy! do Nog wiszącego ná Krzyżu IEZVSA wołay z pokorą. *Aufer à me Cor lapideum da cor carneum:* Vkrzyżowány moy IEZV, zmiękczże serce moie, wszák Krew Báránkowá y naytwardszy dyáment miękczy. Krew twoiá naydroższa niepokalány Báránku, niechże zmiękczy dyámentową twardość sercá mego! áżeby z niego iák niegdy z Opoki wypłynęły źrzodłá pokutnych łez, po ktorych żebym do szczęśliwey bespiecznie lawirował wieczności, AMEN.

KAZANIA
O MĘCE PANSKIEY,
w Kollegiaćie Krákowſkiey Wſzyſtkich Swiętych miáne, Roku Páńſkiego 1745.

KAZANIE
NA PIERWSZEY PASSYI.

Facies Candelabrum ductile de auro Mundiſſimo,
Sex calami egredientur de lateribus. Exod 25.
Zrobiſz lichtárz ukowány z nayczyſtſzego Złota,
Sześć prętow wychodźić będą z bokow.

Inſpice & fac ſecundum exemplar,
Quod tibi in monte monſtratum eſt.
Pátrz á czyń ná kſztałt tego, *Ibidem. Ver: ulti:*
Ktory ći ná gorze pokázány ieſt.

A Co iuż dźiś po Lichtarzu świtnym? *facies Canbrum ductile de auro.* Kiedy po ſzumieiącym zapuſtnym troynocnym ćiemnym Egipćie nie ćiemno w oczach? Kiedy iuż *Nox præceſſit dies autem appropinqvavit. ad Rom: 13.* Noc ślepey roſpu-

ſty

ſty przeſzła dźień Swięty zaiaśniáł pokuty? w ktory ſię z opiłego zbytku, z zakazanych lubośći, z niegodźiwych krotofil, obáczywſzy ludźie? co żywo iák złoto! Ráczey by ten Lichtárz przed trzemá dniami erigowáć było, y po wſzytkich ulicách, Kámienicách, domách nośić, kiedy debоſzuiący Bachanaliſta przy Kárnewálney nocy popuśćiwſzy ſweywoli Cuglow *Secundum deſideria Cordis ibat in adinventionibus ſuis. Pſal:* 80. ſzedł, iákby mu oczy wybrał? Ey! w ten czas że to w ten czás! niechby mu był iáko nayłepiey świećił, żeby mu po krotkiey owey bezſennośći Sen nieprzeſpany *cum nocte perpetuo dormienda* nie kliił powiekow! żeby mu mrok nagłey śmiertelnośći ná oczy niepadł! ktory przy niegodźiwych bieśiadach, O! iák ná wielu zápuſtnikow w świećie, dopuśćiłá ſprawiedliwość BOSKA! Wſzakći to iuż teraz przy QVadragezymalney abſtynencyi począwſzy od pokutnego Popielcu, dźień ow zawitáł świátu; o ktorym przedtym ieſzcze napiſał Prorok *Iſaiæ* 2do. *In die illa proiciet homo idola argenti ſui, & ſimulacra auri ſui, talpas, veſpertiliones, & ingredietur ſciſſuras petrarum, & in cavernas Saxorum.* Przyidźie ten dźień przyidźie! w ktoren káżdy zuchwały, y nie według Bogá ſwobodny zápuſtnik, zarzući w kąt ſrebrne Báłwanki, złote Obrazki, Krety, Nietoperże, to ieſt: że ſię upamiętá, że obáczy w złośćiách ſwoich, á wniydźie w roſpadliny opoczne, to ieſt w Rány Iezuſowe, nábożną rozmyślnośćią. A w iaſkini kámienney (rozumiem w Kośćiele) iák drugi Hieronim z pokutnym kamieniem ſtánie. *Ingredietur in cavernas ſaxorū.* A ieſzczeſz więc ogarek przy pochodni zapalać, pochodnią

przy

przy iáśnieświecącym Słońcu, Lichtárz zapálony świátłem obnośić w tym dniu? *Facies Candelabrum ductile de Auro mundissimo.* Ale coż iá mowię? terazći by to owszem y wystawiać y świećić trzebá Lichtarzowi temu! kiedy czas roczney rewolucyi Iego wymierżony od Kośćiołá Swiętego przyszedł! żeby śię káżdy zapatruiący ná niego, *faciat secundum exemplar qvod in monte monstratum est* ták świeczkę doczesnego żyćia swoiego sprawował? nákształt tego, ktory mu pokazany ná gorze! A rozumiećiesz co iá mowię? Słuchayćiesz głosu Swiata cáłego Pásterza Wielkiego Grzegorza, tłumaczącego ten Lichtarz. *Candelabrum Christus est, in qvo Natura Humanitatis fulsit lumine Deitatis, ut mundi Candelabrum fieret, cujus lumine peccator tenebras suas agnosceret.* Lichtarz ten, iest to Chrystus Pán, w ktorym Náturá ludzká iáśniała świátłem Bostwá, ſtáłśię Lichtárzem świátá, żebyś świátłem Iego oświecony grzesznik uznał ćiemnośći swoie. *Ex Auro purissimo, qvia nostram naturam sine culpa suscepit.* Z nayczystszego Złotá, bo náturę nászę przyiął ná śiebie, bez wszelkiey winy grzechowey; *ductile autem feriendo producitur qvia Christus ex Conceptione & Nativitate perfectus DEUS & Homo extitit: & tamen secundum Corpus per Passionis contumelias ad immortalitatem profecit.* Kowány zaś ten Lichtarz: bo Chrystus z poczęćiá y Národzeniá swoiego lubo był práwdźiwym BOGIEM y Człowiekiem, átoli iednák według ćiáłá ludzkiego, niemogł inaczey, tylko przez Mękę Krwawą y obelgi ćięszkie do nieśmiertelnośći wniść. *Hastile est Ecclesia* drzewce Lichtarza tego, iest Kośćioł Swięty. *Sphærula præ-*

dica-

dicationis volubilitas Iábłuſzko ieſt Káznodźieyſki obrot. *Scyphi: Auditores ſignantur*, A czaſki Słuchaczow znáczą. Ten to Lichtárz Człowiecze! to ieſt rozbitego młotem grzechow twoich przy niewinney Męce Chryſtuſa Páná wyſtawia ći *Haſtile ejus* Kośćioł Swięty w tych dniach! wież że dlá czego? *ut eum qvasi idæam præſentem aſpiciamus*, przydaie pomieniony Grzegorz: żeby ći przed oczyma zá Exemplarz świećił, á ty zapátruiąc ſię ná niego, żebyś Kſztałt, wizerunek z niego, żyćiá dobrego brał. Wyiymiże iuż z puzdra oczy grzeſzniku, okrzykuie ćię oſtatecznie Páſterſkim głoſem, iuż citowany świátá cáłego Páſterz! á tymi oczyma ktorymiś ſię przy roſpuſtuiących zapuſtách czyli przy zapuſtney rozpuśćie, doczeſney znikomośći przypatrywáł? teraz przy Swiętym Pośćie, *inſpice ſex càlamos, inſpice exemplar virtutum, qvod tibi in Monte Calvariæ á Chriſto oſtenſum eſt; exemplar ſcilicet Obedientiæ, patientiæ, fortitudinis, Charitatis, Humilitatis, Contemptus Mundi, illudq; exprime & imitare.* Pátrz ná ſześć prętow Lichtarzá tego, to ieſt ná Exemplárz ſześćiu cnot Chryſtuſowych, ktore ći rozpięty ná Krzyżowey Kálwáryiſkiey gorze ná widok świátá y Niebá pokázáł! patrz ná Iego poſłuſzeńſtwo, Cierpliwość, Męſtwo, Miłość, Pokorę, Wzgardę Swiáta, y onęż przeymuy ná ſiebie! wyraż, przekopiiuy ná żyćiu twoim *exprime, & imitare!* Otoż ći ſię y ia do tego ofiaruię Kátoliku! y owſzem ta moia zábáwá *inhaſtili ejus* w tym tu Kośćiele Swiętym przez ten Poſt będźie, ſześć pomienionych Cnot, ná ſześćiu prętách, to ieſt Páſſyach poſtnych z Oryginału żyćiá y Męki Iezuſowey ná żyćiu przekopiiować

wać twoim. *Exemplar Obedientiæ:* pokazawszy w Ogrodźie Getsemáńskim. *Patientiæ:* u Anaszá przy ćiężkim policzku. *fortitudinis:* przy kámiennym Słupie. *Charitatis!* przy Koronácyi. *Humilitatis!* pod sámą Kálwaryą, przy nieśieniu trabalnego Drzewá. *Contemptus Mundi:* przy Vkrzyżowaniu Chrystusowym. Y tá będźie Máteryá postnych Kázań moich. A naprzod ná pierwszym Pręćie, dźiśieyszey *alias* Passyi, pierwszą Kopiiowáć Cnotę. *Exemplar Obedientiæ.* Ná większą Chwáłę ćierpiącego w Ciele ludzkim BOGA y Człowieka, ná nász duchowny pożytek.

NIe dopiero Człowiek w kontr z Bogiem idźie. Ieszcze y w barwie niewinnośći, zdał się coś Bábilońskich Architektow zakrawáć mody, kiedy Bog mu mowił to, á ow uczynił nad to. Ledwie co álbowiem stánął nogą w roskosznym Ráiu, ledwie go Boski záydźie wyrok *Ne comedas de ligno scientiæ!* Wárá Człowiecze od drzewa nauki! iuż ći zaraz przećiwnym Bogu, iuż przestępcá Mándatu Iego, nie rozumnie ręką unośi się do zakázanego umieiętnośći Drzewá. Postrzegł ći się prawda że nie mądrze postąpił z owocem mądrego Drzewá? Atoli iuż poniewczaśie *Aperti sunt oculi eorum.* Poszedł y w kąt ná pokutę zá to? *abscondit se in medio ligni?* Ale dármo! iuż w to áni sam Pán Adam potrafić niemogł, áni náſtępcy iego, co ráz uczynił głupie. *Nulla pura Creatura potuit de condigno satisfacere Offensæ DEI.* Ktoż przećie w to potrafił? Sámá Przedwieczna Mądrość wćielona wczaśie! słuchaymysz co o tym przez ustá Koronnego Proroká mowi.

Psal:

Pſal: 39. *Multa fecſti tu Domine Deus meus mirabilia tua & cogitationibus tuis non eſt, qvis ſimilis ſit.* Wieleś ty dźiwnego uczynił Pánie BOZE moy, á myślom twoim podobnego niemaſz. y daley: *Sacrificium & oblationem noluiſti, aures autem perfeciſti mihi.* Auguſtyn Swięty u *Lyrana* czyta *Corpus perfectum dediſti mihi, ſcilicet ſine peccato.* A ná inſzym mieyſcu támże *id eſt perfecte intelligere me feciſti, qvid velles.* Ofiáry y dárow żádnych niechćiałeś, áleś mi doſkonałe uſzy uczynił, áleś mi doſkonałe bez grzechu dał ćiało, czyli doſkonále dałeś mi to zrozumieć, czegobyś chćiał. Coż to byłá zá wolá Przedwiecznego Oycá ktorą Mądrość Wćielona zrozumiał Chryſtus? przydaie w naſtępuiącym wierſzu. *Holocauſtum & pro peccato non poſtulaſti, tunc dixi: ecce venio.* Oto Offiary żadney páloney niepragnąłeś zá ten grzech Człowieká, tylko ſamey offiary moiey. Więc ná ten czás rzekłem owoż idę. *O multa mirabilia tua Domine DEVS meus!* Wielkie zaiſte dźiwy twoie Pánie Boże moy! Y tákże ináczey bydź niemogło, tylko żeby Wtorá Oſobá Troyce Przenayświętſzey Syn Twoy iednorodzony od wiekow, Offiarą ſamego ſiebie wczaſie, ow grzech pierwſzy, pierwſzych Rodźicow naſzych zgłádźił? Ták ieſt! z wielu miár tego wyćiągała Sprawiedliwość, wyćiągało Miłośierdźie, wyćiągała Mądrość, y inne attributa Boſkie. Skoro bowiem Oćiec Narodu ludzkiego Adám ſtał ſię prewarykátorem Boſkiego prawá w Ráiu, zaraz przed Tronem Troyce Przenayświętſzey ſtánęłá Sprawiedliwość Boſka, ktora zemſty z Adama pragnąć, w te, álbo podobne słowá zaczęłá mowić. Nay-

ſprawiedliwſzy Sędźio, y tákże Adámowi płázem puśćiſz na co ſię odwáżył w Ráiu? ieżeli Sprawiedliwośći nie będźie z niego, á gdźieſz ſię ty Sprawiedliwośći podźieieſz Boże? więcże Honoru Máieſtátu Twego nieſkończenie dobrego, á od Człowieká obrażonego bronić nie będźie żaden? Iá iá! Sprawiedliwość gotowá bronić, iákoż y áktualnie bronię. Zgrzeſzył Człowiek przećiwko Tobie BOZE? ey! dokąd go będźieſz ćierpiał Pánie? znieś z kreteſem, niech zna Sprawiedliwość Twoię, álbo więc ſkárz á ták ſurowie, żeby wiedźiáł ná potym iáko iść zá wolą ſwoią. Iák ſłuchać niewiaſty. Ieſzcze dobrze Sprawiedliwość niezakończyłá mowy? A tu iuż Miłośierdźie ſtánąwſzy przed Tronem Náymiłoſiernieyſzego Bogá, zaczyná ſwoią. Boże Miłośierdźia pełen, prawda to ieſt że zgrzeſzył á ćięſzko Człowiek, y temu nie przeczę że y naywiękſze *etiam* nád tyśiąc piekłow kaznie, ták ćięſzkiego nieſkropią grzechu, á Máieſtátowi Twoiemu nie uczynią *condigne* zadoſyć. Atoli miały inne attributá Twoie ſwe mieyſce do mowienia? proſzęż y ia o głos. Y tákże Naymiłoſiernieyſzy Boże zá iedno obrotne w ręku iábłuſzko, Ktore ſię z tey do owey obroćiło ręki, świát cáły czyli Nátura ludzká w wywrot poydźie? O BOZE! nácoż ći ſię przyda Oycem Miłośierdźia nazywać, ieżeli o miłoſiernym ſpoſobie podźwignienia upadłey w iednym Adamie całey natury ludzkiey niepomyśliſz? Alić od Tronu Boſkiego wychodźi kompromiſſ, áby między Sprawiedliwośćią y Miłoſierdźiem rozſtrzychnęła *Omni Scientia*. Wſzech-Mądrość Páná BOGA náſzego; ktorá zważywſzy ſprawę y rácye oboyga ſtron,

ſtánie wpośrodku y záwołá. Sędźio Sprawiedliwy Pánie Boże, dałeś ucho Sprawiedliwośći y Miłoſierdźiu? dayże y mnie. Ia w ſprawie Adamowego grzechu y nieſkończenie dobrego Máieſtátu Twoiego obrażonego przezeń decyduię ták: ieżeli z miłoſierdźia przepuśćiſz Adamowi? będą ſobie ludźie lekce ważyli grzech á ludzká natura naybárdźiey ſię karániem odráża od grzechu: Zaczym trzebá Sprawiedliwośći. *Tandem* ieżeli przez ſamo Miłoſierdźie grzeſznego Człowieká zbáwiſz? nie ták ſię wſpániale Miłość Boſká przećiwko Człowiekowi wydá? nie także, ále ták! niechayże *Sapientia Patris* Wtorá Troyce Przenayświętſzey Oſoba Syn Twoy na ſiebie weźmie Náturę ludzką, niech ią śćiśle złączy z Náturą Boſką w Pánieńſkim liliowym żywoćie, niech ſię z niey narodźi, á po przepędzonych ná świećie trzydźieſtu trzech látách żyćiá ſwoiego, niech umrze ná Krzyżu? á ták znaydźie ſię tám dopiero tákowá Monetá, ktora záćiągniony na cáły Národ ludzki Adamow dług *de condigno* wypłáći. *Dictum factum*, ieſzcze Aktorowie od Tronu nieodeśli, á ſiedzący po práwicy Oycowſkiey Syn Boſki porwie ſię z krzesła *tunc dixit: ecce venio*, y rzecze otoż idę! Stoy co czyniſz naylepſzego Pánie! zatrzymuię ćię! iák tám ſobie chce Człowiek; niech y wſzyſcy po tyſiąc kroć giną, á ty żyi wćielony Boże! większá ſzkodá gdy Ty Fenix nieśmiertelny, według ćiáłá umrzeſz, niż gdy wſzyſtkie muchy paiący pobiią! A ieżelić o Piekło idźie, żeby w nim wiecznie niegorzał Człowiek? przyſtworz Pánie tyśiąc ieſzcze Piekieł, ſam w nie wſkoczyć Offiaruię ſię, á ty ſobie nie czyń ſromoty tákiey. Dármo dármo replikuie Syn Boſki;

Offiaruyśię ty iák chceſz? Oćiec moy iednák Przedwieczny *Sacrificium & oblationem non vult, Corpus autem perfecit mihi, id eſt perfectè intelligere me fecit, qvid velit.* Ofiary y darow żadnych niechce; czemu? *in capite libri ſcriptum eſt de me. Gloſſa Ordinaria* czyta, *ſic eſt præfinitum apud DEVM Patrem, qvi eſt Caput mei, qvi ſum liber, id eſt forma juſtitiæ hominibus ut facerem Voluntatem Tuam, Deus meus volui.* Bo nápoczątku Xięgi nápiſano ieſt o mnie to ieſt: ták przeznaczono u Bogá Oycá, ábym czynił wolą iego, ktory ieſt Głową moią, á iá że ieſtem Xięgą to ieſt Wizerunkiem żyćia dobrego ludźiom, więc potrzebá mi we wſzyſtkim ſtoſowáć śię do woli iego, we wſzyſtkim bydź posłuſznym iemu, y tego posłuſzeńſtwá náuczyć ludźi, *qvi ſum liber ideſt forma juſtitiæ hominibus.* Y ták przenayſz drożſzy Iedynák Boży przyſzedł do Indigenatu náſzego, á kiedy śię iuż przybliżáł Męki iego czas, *egreſſus eſt cùm Diſcipulis ſuis, tranſtorrentem Cedron, ubi erat hortus Ioan. 2.* Swięty Hieronim z Hebráizmu czytą: *Profectus eſt cum Diſcipulis ſuis.* Wyiachał z Vczniami ſwoiemi zá rzekę Cedron, gdźie Ogrod był. wyiachał? á ná czym Pán náyuboższy iáchał kiedy na ten czas y Ośiełka niemiał? iáchał paradnym poiazdem, ná ktory patrzał w Duchu Prorok.

Ezechiel, Imo- Similitudo qvatuor Animalium facies hominis, & facies leonis, facies bovis, & facies Aqvilæ, ibant in ſimilitudinem fulguris corruſcantis. Czworo zwierząt Woł z Orłem, Człowiek ze Lwem ſprzężeni w wozku piorunem lećieli z nim. Pytám iá śię náprzod co tá iazda poczworna znaczyłá? *Rupertus u Lyrana* odpowiada *Qvatuor*

tuor Mysteria Verbi Incarnati. Prima facies est Incarnatio vel Nativitas Christi. Secunda Passio. Tertia Resurrectio: Qvarta Ascensio, y ták się explikuie. *Cum enim credimus IESVM de MARIA Virgine natum, faciem intuemur hominis. Cum autem passum crucifixum, mortuum, contemplamur faciem vituli. Cum credimus qvia tertia die resurrexit à mortuis, faciem Leonis sumimus. Ad summum, cúm credimus qvia ascendit in Cælum, ecce nobis facies Aqvilæ.* Dáley pytám się czemu ták rączo *in similitudinem fulguris* postępowáłá w wozku tá iazda? Literá P. mowi: *qvia Spiritus vitæ erat in rotis. Pagninus* czyta: *Voluntas animalis erat in rotis. Dela Vega. Aurigæ currum dirigentis Voluntas impressa erat in rotis*, bo Duch życia, bo wola zwierzęca, to iest, powożącego wozkiem owym wyrażoná byłá w kołách. Ktoż to był ten Dyrektor? iák się zwał? *Hector Portugaliensis* rozumie bydź sámego Zbáwiciela Chrystusa. *Qvi advenit ut rhedam dirigeret, & nos Cæli doceret viam.* Ktory po to przyszedł, áby tym Kierował wozem, a nas podobney nauczył iázdy. Y coż ci Pánie zá potrzebá byłá, ták śpieszno tym sprzężaiem poczwornym iáchać *in similitudinem fulguris?* bo Woli Oycá Przedwiecznego ktora *impressa erat in rotis* trzeba było co prędzey dogodźić, owoż go w zawod niosą Zwierzętá, *ibant in similitudinem fulguris corruscantis.* A sam Zbáwićiel iákby go ná sto koni w sádźił bieży, ná mieyscé maiącey się poczynać Męki swoiey. *Profectus est cum Discipulis suis transtorrentem Cedron.* Szczęśliwá drogá Pánie! o! coż iá mowię? ledwie z mieyscá ruszy á w wesołe Oliwetu Cypressy

wiedźie,

wiedźie, iuż ći na iákieś tetryczne, melancholiczne, feral-ne, śmierć mu bliſką repreżentuiące nápada Kupreſſy, ſpoyźry po drzewách? káżde Krzyżowe. *Iam tunc Domino arbor Crucis, fuit vivaciſſimè præſentata* mowi *Drogo Oſtienſis.* Rzući po gáłęźiách okiem? ná káżdym Bicze, Dyſcypliny, Pęta, y Káydany wiſzą. Spoyźry ná źiemie? pełno rozg, ćiernia, y katowſkich ſtryczkow. O źle! więc mie-ſzać ſię ſam z ſobą, trwożyć y lękać pocznie. *Cæpit pavere tædere & mæſtus eſſe.* Czegoż ſię lękáſz Náyświętſzy Redaryuſzu? ſkieruy w inſzą wozem, á zá przeiedźieſz? wolno choćby śrzodkiem ták oſtrey poiachać drogi. Więc zakręći cáłemi śiłámi, álić o kámień zawadza! chce ſię pokrzepić? darmo! upada ná kolana; á kámień *acſi cereus eſſet mollitur!* iákby woſkowy miękniecie, y do tych czas ſą ná nim wyrażone Koláná iego. piſze *Beda:* Paſſuie ſię, morduie, chce wyiachać? niemoże! więc omdlały na śiłách znowu upada ná Twarz, *procidit in faciem.* A w tym gęſty iáko groch krwáwy wyſtąpi ná Páná pot *Factus eſt ſudor ejus ſicut guttæ ſangvinis decurrentis in terram.* Ey! komu zbáwienie y ſam miły Zbáwićiel, wſkocz co prędzey nie żáłuy chuſtki, otrzyi z potu mdleiącego Páná: Albo y dey pokoy! iuż ći iuż bierze ſię do tego Anioł *Apparuit ei Angelus confortans eum,* y iáko śilny Mocárz *Gabriel fortitudo DEI* podźwignie z źiemie, otrze z potu; wiećieſz czym? piſze *Andreas Mendo* iák prędko w Ogroycu modlitwę Zbáwićiel zaczął, ták zaraz Gábryel Archanioł z Niebá z ſtąpił w Dom Pánny Przenayświętſzy, ktorą klęczącą ná Modlitwie zaſtał y temi pozdrowił ſłowy. Krolowá Anielſka

ielſká z powtorną do Ciebie przyſzedłem legacyą, tylko że z rożniacą ſię od pierwſzey bárdzo, bo w pierwſzey poćiechę Zwiaſtowałem Tobie, to ieſt Wćielenie Boſkiego Syná; teraz zaś o iego śilney w ogroycu mdłośći awizuię Cię, w ktorey wſzyſtek krwawym rumiany potem klęczy ná Modlitwie. Záczym Páni náſza co prędzey pozwol mi chuſtki ſwoiey, á naznacz żebyś poznała czy ta ieſt czyli inſzá kiedyć ią odnioſę, á ia go z potu otrę. Wźiął chuſtkę Archanioł, przyidźie do Ogroyca ſtánie przed Pánem y rzecze: *Cerno qvidem Domine mærorem tuum, qvo afficeris, ſed neqveo Te conſolari, qvia Tu es Conſolatio mærentium, neqveo Te edocere, qvia Tu es Sapientia Patris; neqveo Te confortare, qvia Tu es fortitudo Iſrael.* To wyrzekſzy z wielką pokorą otrze Twarz Nayświętſzą Zbáwićielá z potu, álić bielſza nad śnieg chuſtká cwa Pánny Przenayświętſzey, iakby ią we krwi zmaczał zafarbowana wſzyſtka. To iuż pokrzepiłeś ſię podobno Naywyżſzy Mocarzu, daleyże teraz w drogę? O coć niema! iużći znowu iak konaiący. *Factus in agonia prolixius orabat.* Ey! Swiętſzy Archaniele! wroć ſię wroć co prędzey, źle znowu z Pánem! á tu iuż nie z chuſtką ále z kielichem ofiaruie ſię Anioł, tká go w rękę Pánu niezbyty Cześnik. Coż ná to Zbáwićiel? odwraca rękę *Tranſeat à me Calix iſte.* O nie! bez ceremonii piy Pánie? pośil ſię *grandis enim Tibi reſtat via* 3, *Reg.* 9. mowi Anioł. A iákoż ma pić Aniele Boży, kiedy to ten Kielich przeźroczyſty iákiś *hic Calix diaphanus eſt?* w ktorym wſzyſtkie ſwoiey inſtrumenta śmierći y widźi y liczy *Qvia enim Deus fuit, ideo omnia qvæ pati debuit, præſcivit,*

vit, mowi Andzelm Swięty. W tym Kielichu słup kámienny, trabalne drzewo, ćiernie kolące pływá. W tym Kielichu dwa tyśiące Sześćdźieśiąt łez, ktore z oczu wypadną; dźiewiędźieśiąt śiedm tyśięcy trzysta pięć kropel krwawego potu; sześć tyśięcy sześćset sześćdźieśiąt sześć plag; trzysta Rán ćierniowych; policzkow sto dźieśięć; uderzenia w kark sto śiedmdźieśiąt; w Głowę ośmdźieśiąt pięć; w Zywot, ośmdźieśiąt trzy; w Rámioná, sześćdźieśiąt dwa; w bárki, czterdźieśći, á w ustá trzydźieśći uderzenia; deptania nákształt bestyi sto śiedmdźieśiąt widźi. *Hic calix diaphanus est!* A ieszcze pić go będźie? Nic ia śię oto niepytam Pánie? koniecznie ten roztruchan spełnić musisz ábyś wolą Oycowską wypełnił. Ták mowisz Aniele? prawda: *descendi de Cælo non ut facerem voluntatem meam sed voluntatem ejus qvi misit me Patris. Ioan. 6.* Z tym wszystkim wszák ći to Oycá moiego pokarm á tuczny dla mnie: *Meus cibus est ut faciam voluntatem ejus qvi misit me. Ioan: 4.* Więc uczyniwszy wyrok *Non mea sed Tua voluntas fiat.* Oycze Przedwieczny nie moia w tym ále Twoiá wola! obeymie obiema rękámi ow Kielich, przyłoży śię do niego, spełni, y rzecze: *transeat à me Calix iste. Idest qvomodo à me bibitur, ita à meis bibatur sine spei diffidentia, sine sensu doloris, sine metu mortis.* tłumaczy Swięty Hilary. To iuż spełniłem? niechże go ták y moi Chrześćianie pełnią ochotnie, posłusznie, iáko iá. Owoż *Exemplar Obedientiæ!* z Abryssu żyćia Iezusowego przekopiowany.

Kończę. Chrystus nasz ták heroiczną rezolucyą posłusznie podbił wolą swoię Oycá przedwiecznego woli, ták o-

chotnie

chotnie poſzedł ná okrutną Mękę. Pytám że ćię Człowiecze! cożeś też ochotnie przez życie twoie dlá woli Páná Bogá twoiego uczynił? coś heroicznie ućierpiáł? byłżeś ták posłuſzny woli Boſkiey iák Chryſtus był? ách! coż iá mowię! *Heu! qvàm pauci inveniuntur in hac perfecta Obedientiæ forma, qvi ſuam ita abiecerint voluntatem, ut ne ipſum qvidem cor proprium habeant, ut non qvid ipſi, ſed qvid Dominus velit omni hora reqvirant* żali ſię Swięty *Bernard.* O! zrozumu obrány Grzeſzniku! wſtydźi ćię Epictetus Pogánin, u ktorego to w ſercu, to w myśli, to y ná języku codźienne było háſło. *Oculos in DEVM attollo, ac dico; utere me Domine ad qvæcunq; velis: tecum ſentio, æqvanimus ſum, nihil eorum detrecto qvæ tibi videantur. Qvæcumq; velis, age: vis me imperare, in privata vita agere, exulare, pauperem eſſe, divitem? ego tibi pro omnibus his apud homines aſſentior.* Godna przyznam ſię Chrześćiáńſkiey reflexyi choć pogańina rezolucyá! A czemuż iey pálz u ćiebie Kátoliku? czy niewieſz że to ieſt Chrześćiáńſká Filozofia náſza y ſzczęśliwość wſzyſtká, wolą ſwoię ſtułowáć do woli Boſkiey? niech mi tu iuż nieodzywa ſię Pitágoras, żeſ umma ſzczęśliwośći ludzkiey zawiſła *in contemplatione numerorum.* HERILLVS: *in ſcientia. ANTISTITES: in voluptate.* Hecatæus: *in ſufficientia.* Titomon: *in tranqvillitate.* Simonides: *in ſanitate, formæ elegantia, & divitijs.* Epicurus: *in delicijs corporis.* Náoślep ći wſzyſcy prowádzą, y błądzą dużo od prawdźiwey drogi! czemu? *qvia beatitudo hujus ſæculi, qvæ recto calle ad Cælum deducit, conſiſtit in abnegatione propriæ voluntatis, & in deductione*

voluntatis Divinæ ad praxim. odpowiada uczony *DelaVega.* Vczże się tego záprzenia się włáſney woli ſwoiey Kátoliku! á dlá prędſzego poięćia? naucz się obiecadłá owego Anahorety o ktorym *Salmeron* piſze, że ná Modlitwę idąc obiecadło offiarowáł Pánu Bogu w te słowá: *Tu Domine elementa hæc collige, & qvod Tibi magis acceptum eſt mihiq́, ſalutare, hoc peto: qvid autem illud ſit? Tu meliús noſti.* Albo mow z Makarym záwſze. *Domine da mihi qvod vis, & qvod Tibi gratum eſt.* Ale na co ſzukáć przykłádow cudzych? *aſſume voluntatem Domini Noſtri IESV Chriſti, & illam cordi Tuo imprime.* Weźmii wolą Páná Náſzego IEZVSA Chryſtuſa, wpatrz się w nię dobrze, á przekopiuy ná ſercu twoim. rádźi uczony *Dela Vega.* Krotko mowiąc *Inſpice & fac ſecundum Exemplar qvod Tibi in Monte monſtratum eſt.* Amen.

KAZANIE
NA DRVGĄ PASSYĄ.

Inſpice & fac ſecundum Exemplar qvod Tibi in Monte monſtratum eſt. Exod: 25.

DO tego przyſzło Moyżeſzu że ćię ná Stárość rozumu uczyć trzebá? *Inſpice & fac ſecundum Exemplar.* Iużeśći chwáłá Bogu nie wczorayſzy na świećie! nie nowinaći też choćiaż przy Hetmáńſkiey Buławie ręczna robotá. Twoiać to zábáwká częſtá nie piaſtowáć tylko Buławę, dyrygowáć

Regi-

Regimeńćikiem, wiedźieć iáko Mieczem z Nieprzyiaćielskich Kárkow nieśmiertelney sławy rytraty wyrzynać, ále też y Mármory ćiosać, gotowáć Kámienne membrany do Práwá Bożego? oczym *Exod:* 34. A teraz iák się obroćić niewiesz? czego się iąć, zgadnąć nie możesz? dźiwuyże się tu młodźierzy, że ná czás niewie w co ręce włożyć, kiedy y Moyżesz Sędźiák *Vr in omni scibili* á rękę powodowáć mu trzebá, palcem skázywać ná obiectum zabáwy Iego. *Inspice & fac secundum Exemplar.* Cząśćiby to iuż Moyżeszu mieć dawno w głowie, bez Inspektora dokázać tego, czego teraz wszechmocny Páná BOGA po tobie wyćiągá mandat, *Facies Candelabrum ductile de Auro mundissimo, Sex calami egredientur.* Cáłe czterdźieśći dni ná Gorze Sinai strawiłeś w rozmowie z Pánem Bogiem o tym, á iesczcze nie poiąłeś iák się obroćić, iák go udać pod oko ludzkie? zápomniałeś podobno Moyżeszu! ále darmo oto Moyżeszowi przymawiać. Albowiem Dźieło to, iest Dźieło Zbáwienia ludzkiego. *Hoc opus nostræ Salutis*, á dźieło prácowite *hoc opus hic labor est*, bo według Augustyná zdania *forma omnium virtutum opere exprimendarum hic traditur.* Ksztáłt, wizerunek cnot wszystkich, ktore Lichtarz misty-czny Chrystus, w ćiele ludzkim świátłem iáśniejący Bostwá, rozbity młotem grzechow ludzkich, ná gorze Kálwáryiskiey do przekopiiowánia ludźiom podał; iáko się w przeszłym powiedźiało tygodniu. Záczym około niego nie iest to zabáwká iednego dnia. Wszakże *Magnæ molis opus multo labore parandum.* Iák wszystkie oraz rozumy poiąć, wszystkie nauki w iednym plácku poieść niepodobna, ták

Oryginał Iezusowego żyćia przez ten Lichtarz figurowany, w iednym dniu ze wszystkiemi cnotámi przekopiowáć? przytrudniey daleko. Więc dobrze Moyżesz postąpił sobie że w tych rzeczach powolny: *qvasi parum foret Moysen totis qvadraginta diebus, viva DEI voce instrui de multimodo virtutum exercitio, ad opus perficiendum* mowi Tłumacz Xiąg Dánielowych *Didacus de Celada.* W czym y ia naśladuiąc Moyżesza iáko ná pierwszym pierwszą z Oryginału Iezusowego żyćia kopiowałem cnotę *Exemplar Obedientiæ?* ták y ná drugim pręćie czyli dźiśieyszey Pássyi kopiowáć zaczynam *Exemplar Patientiæ.* Ná wiekszą część y Chwáłę ćierpiącego w ćiele ludzkim BOGA y Człowieka.

IEst to Artykuł wiáry, że w Chrystusie Pánu Boska y Ludzká Náturá byłá. *Qvantum ad Divinitatem, impassibilis* był. *Qvantum ad humanitatem, passus est pro nobis, relinqvens exemplum ut seqvamur vestigia Ejus.* Przypatrz mysz się tey ćierpliwośći iego ná Dworze Analzowym: do ktorego za nim wnidźiemy, álbo się przeydźmy w przod ná Krolewskie pokoie Achaba Izraelskiego Królá.

3. *Reg:* 22. Wybiera się przećiwko Syryiczykowi pomieniony Monarcha, więc wálny wprzod ziazd czyli walną rádę w Páleftynie skłáda. *Congregavit Prophetas qvadringentos circiter Viros.* Zgromadźił Achab samych Prorokow około czterysta. Spytá ich: á co wy rozumiećie Wieszczbowie czy dokáżę ia swego, czy zwyćiężę Syryiczyká ták iáko zámyślám? á ieden z nich (podobno rey między wszystkiemi wodźił) *fecit sibi sedecias cornua ferrea,* nie iáki

Sede-

Sedecyasz postáwił sobie ná głowie żelazne rogi, dodaie Krolowi Sercá stymuluie do Woyny, bodźie rogami mowiąc: *ventilabis Syriam ascende!* á czemu zwyćiężyć nie masz? y owszem nietylko że zwyćiężysz, ále ná cztery wiátry rozproszysz Syryą? więc wyday Ordynanse, y sam się niebáwiąc wybieray! dopieroż wszyscy za nim iák trzoda za rogatym Kozłem zgodnie beczeć y potákiwáć zaczęli. *Omnes similiter dicentes ascende!* ták ták zwyćiężysz! eyże Panowie Prorocy; nie bárdzo mi się z tych rogow podobá wasz prognostyk! álbosz to tám rogámi woiowáć trzebá będźie? rękámi nie rogami! y nie iucha tam z rogatego poćiecze bydłá, ále krew z Rycerstwá Izraelskiego. Coż ná to Acháb? pyta dáley: czy niemasz ieszcze oprocz tych, Proroká iákiego? iedn z Dworskich wyrwie się: iest powiada Mośći Krolu Micheasz Prorok! wołáyćie go do mnie rzecze Krol; przyprowadzony przed Krola: gdy go spytá á ty co mowisz? czy uda mi się dobrze marsowá sztuká? ći wszyscy ktorych widźisz około mnie nie źle rokuią? á Micheász iák mu BOG do Sercá podał, wręcz odpowiada: zginiesz Krolu iák Mucha! áni wierz tym Furfanterystom, w ktorych nic Ducha BOSKIEGO, Ducha Prorockiego niemasz; Zmarszczył się Krol ná ták smutną wieść, á Sedecyasz ieden z Pseudo-Prorokow owych przystąpiwszy ku Micheaszowi bliżey, wyćiął mu policzek mowiąc: *per qvam viam transivit Spiritus Domini à me, ut loqveretur tibi?* widźiałżeś to że Duch Boży odeszedł odemnie? zgadniyże ktorą drogą poszedł? z tym wszystkim choćby y ták było żebym Ducha Prorockiego niemiáł, więc powinieneś ták mowić, y ser-

y ſerce Krolowi do boiu pſować? owoż maſz. Pytaią ſię tu niektorzy z Aſcetow pobożnych, iák też ten policzek Micheaſz od Sedecyaſza przyiął? czy nie pomśćił ſię zá táką ſromotę? nie! y owſzem bárdzo ćierpliwie przyiął. Coż zá rácyá ták wielkiey ćierpliwośći? odpowiada w ambrozyach ſwoich, Słodki Medyolánu Páſterz. *Michæas ſignificat qvis à DEO vel qvis iſte Moraſthi Filius: hæ es? qvis autem hæres niſi Filius DEI, qvi ait: omnia mihi tradita ſunt à Patre, & cum ipſe eſſet hæres, voluit nos eſſe cohæredes.* Owoż to Figurá byłá Micheaſz nic nie ſarkaiący na ow policzek zadany ſobie, ćięſzko policzkowanego Páná Iezuſa ná Dworze Anaſzowym! do ktorego czas iuż będźie y nám ſię zbliżyć. *Cohors ergo & Tribunus & Miniſtri Iudæorum comprehenderunt Ieſum & ligaverunt eum & adduxerunt ad Anam. Ioan: 18.* Coż ia to ſłyſzę? wolność w niewolą idźie? *Ligaverunt Eum. Fili hominis! ecce data ſunt ſuper te vincula & ligabunt Te in eis! non egredieris de medio eorum! Ezech: 3.* Synu Boſki Synu Człowieczy! oto iuż iencem y niewolnikiem ieſteś! oto ná ćiebie włożono więzy! ſkrępuią ćię niemi, á nie wywikłáſz ſię z nich! o! nieſzczęśliwá Synagogo Zydowſká! do tegoż przyſzło? że tego Bogá ktory poſtrącał z karkow waſzych iárzmo ábyśćie chodźili proſto. *Ego Dominus qvi confregi catenas cervicum veſtrarum ut incederetis erecti. Levit: 26.* ták w tęgie zaprzągaſz iárzmo, pod ktorym aż ſię uginać muśi? *Comprehenderunt & ligaverunt Ieſum.* Tenći to Pán ten! *qvi ligat aqvas in nubibus ut non erumpant deorſum, Iob: 26.* Ktory krempuie, zatrzymuie w obłokách

wody

wody żeby nie ſpadáły ná źiemię, á teraz ſkrempowany od ćiebie? ey! tuby zawołác z Alexandrem Wielkim: *Non decet vinciri Regem* nie przyſtoi Regnanta wiązać. V ſtárych Rzymian zarzućić było ná ktorego Rzymczyká więzy, wielki kryminał! *Scelus eſt vinciri Romanum Civem* iák mowi Cicero. á tu ná Krolá Krolow, ná Páná Pánow zárzucáią łáńcuchy? *o! ſcelus* piekłá ſamego godne! miáł to ſzczęśćie Dáryuſz Monarchá Perſki, że od Mácedończykow poimany w bátalii, przez reſpekt Krolewſkiey godnośći złotym był ſkrępowány łáńcuchem: niemiałći tego reſpektu Pán IEZVS, na ktorego co tylko żydowſká Wulkania żeláza miáłá, zwáliłá wſzyſtkie. Widźiano tám kiedyś u iednego z Rzymſkich Ceſarzow tákową Łánią, ktora z złotym ná ſzyi łáńcuchem chodźiłá po dźiedźincu, ná ktorym ten był nápis: *hoc me donavit Cæſar*, tym mnie upominkiem udarował Ceſarz: nie z tákimći ia upominkiem od złośliwey Synagogi IEZVSA moiego ná Dźiedźiniec Anáſzow idącego widzę! ále w powrozach, ále w łáńcuchach żelaznych *Cohors ergo & Miniſtri comprehenderunt, ligaverunt & adduxerunt IESVM ad Anam.* Po iakiemuſz to záś Mośći Anáſzu tego Proroká kázáłeś przyprowadźić, przed ſiebie? nieták ći Przodkowie twoi Micheaſza do Achaba, bo wolnego, bo nie z związánemi przyprowadźili rękámi? Achab po Micheaſza iednego tylko z Pácholikow posłał. *Nuntius ierat ut vocaret Michæam*, á po tego ktory dmuchał Prorokom w pioro, cáłą poſyłáſz chalaſtry rotę, ieſzcze ſkrępowánego kázáłeś przed ſiebie ſtáwić? *ligaverunt & adduxerunt eum ad Annam.* Poċoż *adduxerunt*

eum?

eum? chcesz się podobno Anaszu o dalszym ewenćie, sukcessach, powodzeniu, od niego dowiedźieć, iák Achab o woiennym od Micheászá Sukcessie? *Michæa! agit illi Rex: ire nc debemus in Ramoth ad prælıandum an cessare?* ále ty Sardanapal, domator, piecuch, nauczyłeś się w domowym kąćie siedźieć, bląsk ći biie w oczy od rapierow ślifowanych, milszyći proch, kurżawá domowá, niż *pulvis pigmentarius* podsypká Woyskowá! pocożeś mi tego Figurowánego Micheaszá rozkazał przyprowádźić do siebie? *adduxerunt eum ad Anam*, pewnie go exáminowáć będźiesz iak y Achab támtego o Prorockim Duchu, ieżeli co umie? nieinaczey: *adduxerunt eum ad Anam, Anas ergo interrogavit Iesum de Discipulis suis & de Doctrina ejus. De Doctrina ejus?* chcesżże wiedźieć co zá Náuká Chrystusowá? poczekayże wnet ią obáczysz y usłyszysz, niech się tylko Málchus wysworuie ná środek z ręką. Atoli y wprzod ieszcze odpowiadám ći: że náuká Chrystusowá, iest pokora. Pytámże ćię teraz Anaszu.

Pychá Czarta Náuka, Chrystusa pokora,
Powiedz mnie ty ktoregoś Vczniem Professora?

BEz odpowiedźi twoiey iá iuż widzę żeś Vczniem Czartowskim, od ktorego nauczyłeś się pychy. A zasz to nie wielká twoia pycha? ty iáko drugi Achab czterystá Prorokámi otoczony, ktory *in area juxta Portam Samariæ* siedźiał, podobniesz rozparty na krześle w pokoiu siedźisz, zewsząd Dworską obsaczony Archándyą, á moy IEZVS

w oko-

w około łáńcuchámi ſkrępowany, opleciony ſtoi *ſolus in nudo ſolo*, ſam á ſam ná gołey przed Tobą źiemi? o pycho Czartowſka! á y to czy małaſz ieſzcze pycha? śmieſz ſię pytać o Náukę Chryſtuſá, chceſz ſię dowiedźieć umieli co, á naśmiewaſz ſię z niego? á wzdy to Wćielona Mądrość? *Anas ergo interrogavit Ieſum de Doctrina ejus*, powiadám ći Anáſzu, Ty ſię śmieieſz z nauki Chryſtuſowey pytáiąc o Vcznie iego, *cur videlicet eos congregaſſet, & cur ſuæ Doctrinæ Auditores non elegiſſet ex porticu Zenonis ſtoicos, ex Lycæo Ariſtotelis Peripatheticos, vel è Platonis luco Academicos, vel ex Athenæo grandiloqventes Oratores?* iáko uważa *Gwilielm Stannichorſt* á niewieſz kto ieſt, co przed tobą ſtoi? oto *Alpha Philoſophorum, Alpha Medicorum, Alpha Iuriſconſultorum, Alpha Theologorum! Annas ergo interrogavit Ieſum de Doctrina Ejus.* Iákże mu odpowiedźiał Pán Iezus? iák Micheaſz Achabowi, prawdę gdyby Siekierą wyrąbnął: *ego palam locutus ſum Mundo, ego ſemper docui in Synagoga & in Templo, qvo omnes Iudæi conveniunt, qvid me interrogas? interroga eos qvi me audierunt?* Iá záwſze publicznie nauczałem przy wielkiey frekwencyi ludźi, czegoż mnie pytaſz? pytay tych co mnie ſłyſzeli, á będźieſz wiedźiał co ia umiem. To iák prętko wymowił Zbáwićiel, iuż nie ow Sedecyaſz, ktory u Achabá z żelaznemi rogámi do Micheaſza, ale Malchus máiący *ferream chirotecam* żeláżną Rękawicę na ręku, przyſkoczył do Páná Iezuſa, y ták mu śilnie policzek wyćiął, że ſię aż Krew Noſem y uſzema puśćiła, Oczym rewelacya Swiętey Weroniki, aż po całym ſłychać było Anaſzowym Dworze! o czym Swię-

ty Hieronim, á według inſzych, żeſię aż wſzyſtkie zachwiały zęby. Y ſprawdźiło ſię to ná ten czas, co niegdyś Prorockim piorem napiſał Ieremiaſz *Thren*: 3. *Confregit ad numerum dentes meos, cibavit me Cinere, Tiguryna* czyta: *præcipitavit me in lutum.* Złámáł co do iednego zęby moie, wepchnął mnie w błoto. bo ták to ćięſzki był ow raz, iáko piſze Swięty Wincenty Ferrerius, że aż upadł iákby go z nog śćiął ná źiemię Náyświętſzy Zbáwićiel. *O! exhorreſcat Cœlum! contremiſcat terra, DEVS alapis percuti potuit?* Swięty Chryzoſtom. Cożeś ná to mowiło Niebo? Co Aniołowie? ſłuchayćie Efrema, *Contremuerunt Cœli*, zadrzały zaraz natychmiaſt gorne Niebá! A czemuśćie pioronow w tym momenćie nierzućili ná tego opryſzká, ktory ſię śmiał targnąć ná owę Twarz Iezuſową, *in qvam Angeli deſiderant proſpicere? Fundamenta Orbis terræ concuſſa ſunt!* fundamenta świátá cáłego poruſzyły ſię w ten czas, á czemużeś go źiemio nie pożárłá żywo? *expaverunt Angeli omnes atq; Archangeli, Gabriel & Michael facies ſuas alis contexerunt. Herubim trementia ſub rotis ſe abdiderunt. Seraphim illa hora alas adinvicem colliſiſſe viſa ſunt, cúm daret Miniſter iniqvitatis alapam Domino Majeſtatis.* A mogliżeśćie to ná ſobie ćierpieć Duchowie Niebieſcy, że mſzcząc ſię z niewági Páná ſwoiego, iák ná Pentápolim niegdyś śiárczyſtych nie miotáćie ogniow? Ty ſam nayboleśnieyſzy IEZV zá ták ſromotną chańbę czemuż ſię nieuiął? Oza Kápłan Figury twoiey owey Arki Páńſkiey náchyláiącey ſię do upadku że ręką przytrzymał? przypłáćił nágłą śmierćią ná tym mieyſcu, w ten ſam czás lekkomyślnośći ſwoiey.

Iero-

Ieroboam że rękę tylko ná Proroká twego wyćiągnął? nátychmiaſt uſchła. S. Tomáſzowi Apoſtołowi twemu, że ná Páłácu Indyiſkiego Monárchy niecnota ieden policzek wyćiął? zćierpieć niemogłeś tego, ále go ſkáráłeś tym, że iák tylko z Izby Krolewſkiey wyſzedł, záraz mu brytan rękę owę z rámieniem od ćiáłá oderwał! ná S. Márćina Biſkupá Turonieńſkiego, że ſię ieden z śiekierą zámierzył? ręká mu ſtrętwiáłá. S. Romuálda że chultayſtwo pięśćiámi ſtłukło w Twárz, niemogłeś znieść y tego ná ſercu, pokáráłeś tego dniá wſzyſtkich, bo z iednemi Dom záwálony, á drudzy pogrążeni w wodźie, poginęli marnie. Kiedy Károloman Krol Fránkow w Kláſztorze Káſſyńſkim utáiony, ná poſługach Zákonnych zoſtawał w kuchni, ieden z kopćidymow wyćiął go ręką w Twarz, á Krol záwołáł ná to: *DEVS tibi parcat & Carolomanus!* ſługá iego to widząc, Okrzyknie naprzod owego przeraźliwym głoſem: *Nec DEVS Tibi parcat nec Carolomanus!* O niecnoto! áni ći BOG niech nieodpuśći tego, áni Károlomanuś! á ieżelić Karoloman odpuſzcza? ia niemogę: y porwawſzy kiia poty bił chultaiá owego, poki mu ſię podobáło. A ty Wćielony Boże nic podobnego za ták chaniebne pogępkowanie twoie, ktorych wſzyſtkich ſto dźieśięć było, z Málchuſem nie czyniſz? pomśćii ſię krzywdy twoiey Boże! O nie! ſłuchayćie Auguſtyna, *Si cogitemus qvis acceperit alapam, nonne vellemus eum qvi percuſſit, aut Cæleſti igne conſumi, aut terra dehiſcente ſorberi vel etiam pæna graviore puniri? qvid enim horum per potentiam jubere non potuiſſet, per qvem factus eſt Mundus? niſi patientiam nos docere maluiſſet: qvâ vincitur Mundus.*

N2 Owoż

Owoż *Exemplar patientiæ* czyli kopia drugiey cnoty z Oryginału IEZVSOWEGO życia.

Kończe. Człowiecze Chrześćiáńſki! potykáły y Ciebie nieráz rozmaite zniewagi, bydź może że y pogębkowánia, á darowałżeś ie kiedy? znośiłżeś ie ćierpliwie bez zemſty; dlá miłośći ſpoliczkowaney Iezuſa twoiego Twarzy? o coć niema! ná iedno czaſem ſłowo z prętkośći, bez reflexyi wymowione, ledwie piekłá nieporuſzaſz drugi na bliźniego! Nuż gdyby ćie potrąćił? iákieyby rąbániny niebyło! o nierozumie ludzki czemużeſz ták niedotykany? *Chriſtus ut ſervus cæditur* mowi Swiety Cirill, (bo był ten zwyczay u Pogan kiedy Niewolnika wolnośćią darowano policzek mu wyćinano piſze Speranza) *nec ultionem fecit ullam*! ánić ſię nie mśćił konfuzyi ſwoiey! ty zaraz rękę do zemſty śćiągaſz? przerwiy ſobie tę gorączkę krwią IEzusową, ktorą ſię oblał przy policzkowániu ſwoim. Kiedy Swiętemu Bernardowi ieden lekkomyślny policzek wyćiął, poſkoczono w te tropy zá nim y ſłuſzną ćięgą ſkáráć go chćiano, ále Swięty záwołáł *ſinite ſinite*! daycie mu pokoy daycie, *oportet ignoſcere cúm toties ignoſcat mihi Deus*, potrzeba wybaczyć gdy mnie tyle rázy przebacza BOG! Czemużeś ty niebáczny na to Człowiecze, żebyś przebaczył bliźniemu? kto teſz mogł więcey upoliczkować Chryſtuſa Páná, pytam ſię, czy Malchus? czy ty grzeſzniku? Málchus ráz ſię tylko odważył ná to, ále ty grzeſzniku ile razy przeſtrzegaſz więcey honoru twoiego niżeli Boſkiego, tyle rázy biieſz go w Twarz! *qvi honores ſuos ei præferunt, alapis eum cædunt*, ſłowá Swiętego Ambrożego. á Pán Bog

co na

co ná to? *ignoſcit!* á ty bliźniemu nie wybáczyſz? ey! *oportet ignoſcere cùm toties ignoſcat tibi DEVS.* Vważałem nieraz czemuteż to przy Bierzmowániu Biſkup káždego co tylko do tego Sákrámentu przyſtępuie, w Twarz ręką biie? *Toletus* piſze: *ut recordetur ſuſcepti Sacramenti, qvod iterari non poteſt: tum, ut ſtatim induatur Chriſti veſtibus, qvæ ſunt alapæ & injuriæ.* że dlá tego, áby przyimuiący ten Sákráment pámiętáł ná to że ſię powtarzáć nie może, częśćią dla tego, áby záraz wdźiał ná ſiebie ſukienkę Chryſtuſową, ktorá nieinſza ieſt tylko pogębkowániá y krzywdy wſzelkie. toć ilerazy ty niepamiętaiąc ná to Człowiecze mśćiſz ſię krzywdy twoiey, konfuzyi twoiey nád bliźnim? tyle razy rwieſz ná ſobie tę Chryſtuſową Sukienkę y zwłoczyſz ią z ſiebie! dlá Bogá *induite vos ſicut electi DEI, Sancti, & dilecti, patientiam!* Przyobleczćieſz ſie odtąd konkluduie Doktor Národow Páweł *ad Coloſſ:* 3. iáko kochankowie y Wybrani Boſcy w Cierpliwość. Ná ktore ſłowá Swięty Izydor głoſſuie *& Sagittas contumeliæ Clypeo frange patientiæ, præpara contra aſperum verbum tollerantiæ Clypeum, qvamvis qviſq; irrideat exaſperet, qvamvis ad litem & jurgium provocet, tu ſile. tu tace, tu diſſimula Diſce à Chriſto modeſtiam qvi palmis percuſſus conticuit, - - - - & fac ſecundum exemplar qvod tibi in Monte monſtratum eſt.* Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA TRZECIEY PASSYI.

Inſpice & fac ſecundum exemplar, qvod tibi in monte monſtratum eſt Exod: 25.

BOgdayże to przećie bez impulſu, bez konwinkcyi, bez muſu, mieć ſię do dobrego káżdemu, luż to oſtatnia, kiedy nukáć trzebá! dopieroż kiedy pálcem ſkázywáć? ták czyń! to czyń! *inſpice & fac.* Niemaſzći iák kiedy ſam Człowiek przodkuie bez przodkow w Cnoćie, bez przykładow, wſzyſtko przykłádnie robi, *Optimus ille qvidem eſt, qvi percipit omnia perſe.* Z kądże ſławny podźiś dźień w Swiętych Hiſtoryach Enos? bo ſam pierwſzy bez przodkow zaczął wzywáć Imienia Boſkiego. *Iſte cæpit invocare Nomen Domini Gen: 4to.* Z kąd dotychczas Tobiaſz má Imię dobre? bo pierwiaſtki od innych nieofiarowáne, pierwſzy ofiárowáł, *omnia primitiva offerens,* á Bolesław Huſſeyſki Xiążę ćierpliwośći Iob z czego ták ſławny, *qvod non ſit ei ſimilis in terra,* że mu trudno páry dobráć? że niema rownego ſobie? bo za zdaniem wielkiego Auguſtyna *non imitator, ſed auctor eorum qvæ geſſit.* Nie naśládowcá ále Author, ale wynalezca dźieł ſwoich. Atoli rzadki teraz ná świećie tákowy ptáſzek! *Rara avis in terris alboq ſimillima Corvo,* ktoryby ſię ták niepoſpolitym popiſywał dźiełem, y żeby ſię o nim mowić beſpiecznie godźiło. *Non imitator ſed Auctor qvæ geſſit.* Cudbyto był wielki! żeby teraz drugi Páćierz w

ſędźi-

ſędźiwym wieku potrafił zmowić, wprzod ſgo w dźiećińſtwie zá Pánią Mátką nie zmowiwſzy. ráz drugi y dźieſiąty? żyćie álbowiem, ile wieku ninieyſzego ludźi; ieſt iák Málárſtwo! dobry Malarz ieźli chce ſztukę iáką dobrze pod oko ludzkie udáć? wprzod muśi przed oczyma exemplarz mieć tákowy, coby ſię niedarmo pędzlem po tábuláturze włoczył: iáko y Zeuxes czynił, ſławny ná ow czas w Grecyi Málárz, ktory Obráz Iunony maiący malowáć, przed zaczęćiem onegoż, wprzod ſię dobrze piaćiom Agrygentyńſkim przypatrywáł Helenom żywym, dopiero z iedney oczy, z drugiey twárz, z innych inſzą malowáł Symetryą. Ták y Człowiek, ináczey teráz w doſkonáłośći żyćiá Chrześćiańſkiego niepoſtąpi, ieżeli w żywey pámięći Swiętych przodkow przykłádnego, ná ktoryby zápátrywáł ſię, mieć nie będźie żyćia. A możeſz bydź przykłádnieyſze ktore, nád żyćie Iezuſowe? *Nos qvi in Chriſtum credimus, Chriſti ſectemur exempla*, My ktorzy w Chryſtuſa wierzemy, doſyć mieymy ná tym, brać Exemplarz dobrego żyćia z Orygináłu żyćia iego mowi purpuratny *Dalmata*. Otoż go nám przez Moyżeſza wyſtawuie, w owym Lichtarzu Złotym? *Facies Candelabrum ductile de auro mundiſſimo ſex Calami egredientur*, á ſam ſię w ſześćiu prętach, czyli w ſześćiu cnotach według zdania Swiętego Grzegorza iáko ſię iuż powiedźiáło ná Gorze Kálwáryiſkiey do przekopiowániá podáie. Spoźrzyiże nábożnym okiem grzeſzniku ná niego! *Inſpice*, á ktory teraz ieſteś wyrzekáiącym ſię Bogá za márną roſkoſz Ateuſzem? Spoyźrzawſzy ná niego wnet będźieſz náśladowcą iego prawdźiwym Máteuſzem! á ktory ieſteś deboſzu-

iącym

iącym od młodośći, w swywolách łotrem? zaráz będźiesz pokutnym Piotrem! y co byłeś bezcelnym niewstydem, w momenćie stániesz się podobnym Dáwidem, á z owego iáwnie grzeszącego Publikáná, káżdy z ćiebie rysowáć będźie mogł ięczącego zá grzechy Pelikáná. A ia tym czasem *faciam secundum exemplar qvod in monte monstratum est*, to iest náleżytym porządkiem do trzećiey przystępuiąc cnoty. *Exemplar fortitudinis*, Exemplarz cnoty Męstwá, ktore się w domu Piłátowym náywięcey wydawáło, z Originału Męki y żyćia Iezusowego kopiowáć będę. Ná większą część y Chwáłę ćierpiącego w Ciele ludzkim BOGA y Człowieká. Nám ná pożytek.

TRoiáką moc, Męstwo, dźielność, ascetyczni náznáczaią Oycowie. Iest iedna, ktorá się názywá *fortitudo temporalis* Męstwo doczesne, áto iest przemiiaiące, do czasu tylko służące. Y znayduie się náywięcey w Mágnasas, Potentatach, Tyránnách, Opressorach, iákim był ow Náámán *Vir fortis, & dives* 4. *Regum* 5. Nembrot, ktory *cæpit esse potens in terra robustus Gen*: 10. przed ktorego tyránnią nikt się ná ow czas niewybiegał z ludźi, Iákim był wielki Mácedo Alexander y ow Cyrus Monarchá Perski. A długoż im hołdowáło to Męstwo? *omnis potentatus brevis vita Eccl*: 10. do czasu do czasu! woiowáli, opprymowáli, wiele dokázywali, náostátek záwoiowáno onychże samych. Náámáná trąd, Nembrota ognisty z Niebá piorun, Alexandra podana w napoiu trućizna, á Cyrusowi po ták wielu wygranych *tandem* Támár Krolowá Másságotow ták dobrze zágrá-

łá bohátyrſkim ſmyczkiem, że zá odćięta od kárku głowa, y Duſza wyſkoczyłá z ćiáłá; ktorą to potym głowę iego Támar, we dzbánie krwie ludzkiey pełnym máczáiąc, mowiłá: *Satiaſti Sangvine quem ſitiſti?* A iużeś ſię nályćił krwią Cyruſie, ktorey prágnąłeś? piy ią teraz! Druga moc, Dźielność, zowie ſię *Fortitudo Corporalis*, ktora wielum bywá okázyą do pychy, do proźney chwały á *tandem* y do złego końcá. Tákim był y ow Herkules w Pogáńſtwie, u ktorego Siedmioiłbiſte Chidry, iádowite Węże rozrywáć, byłá to iedna igráżká! iákże go febra quartana porwáła, ták zátrzęſła nim, że ſię ná nogách utrzymáć nie mogąc w ogień powálił, czyli z niećierpliwośći ſam wſkoczył weń, y ſpalił ſię. Tákim był y ow Annibal Kártágińczyk bicz ná Rzymiánow, ktorych po kilkákroć płoſząc, iednego dniá ták wielu zbił! że przednieyſzym Officyerom po śmierći złote z pálcow pozdymowáwſzy pierźśćienie, trzy korce nápełnił nimi y do Kártáginy poſłał, żeby dochodźił ztąd, co tám zá liczbá Woyſká páść muśiáła trupem na placu od iego ręki, kiedy obrączek tyle? á náoſtátek ſam ſię trućizną poczęſtował y nędznie zginął. Tákich Mocárzow przeſtrzega Prorok: *Non glorietur fortis in fortitudine ſua. Ierem 6to.* Trzećia ieſt *fortitudo virtualis* Męſtwo Cnotliwe ináczey názywá ſię *Moralis virtus*, Cnota Obyczáiom ſłużąca, ktorą Anielſki opiſał Profeſſor w te ſłowá: *Eſt firmitas animi in ſufferendis his, in quibus eſt maximè difficile firmitatem habere propter bonum virtutis.* Ieſt trwáłość umyſłu wznieśieniu mężnie tego, w czym záchodźi wielka trudność, trwáłym ſię pokázáć, dla dobra Cnoty, Názywą ſię *fortudo, à fero, fers, qvod*

facit omnia æquanimiter tollerare. Męſtwo od znieśienia, że wſzyſtko zárowno znośi czy złe czy dobre? czyli też *dicitur fortitudo à ferro, quia facit hominem ferreum & durum ne frangatur ſub adverſis*, zowie ſię ináczey Męſtwo od żeláza, że niby Człowieká żeláznym czyni, y nieprzełománym, twardym, w znieśieniu przećiwnośći rożnych dla Páná BOGA. Y o tey mi teraz mowa ktorą P. IEZVS w Domu Piłátowym ná ſobie pokázał, zoſtáwuiąc nam Exemplarz tey Cnoty u niego, żebyśmy ták mężnie znośili przećiwnośći rozmáite dla miłośći Iego, iáko ie Chryſtus znośił dla zbáwienia náſzego. To zá fundáment záłożywſzy, niżeli przyſtąpiemy do rzeczy, muśiemy ſię wprzod rozmowić z ćierpliwym Iobem.

Iob. 1mo. Dáno moc czártu nád Iobem *Ecce univerſa quæ habet, in manu tua ſunt*, oto wſżyſtko w ręku twoich bieśie, co tylko Iob ma! iák że go wźiął ná ſwoie obroty, aż niewinny Iob, iednego dnia wſzyſtkiego poſtradał, y dźieći y ſubſtáncyi, coż ná to Boleſław Huſſeyſki? *Tunc ſurrexit Iob, & ſcidit veſtimenta ſua!* O to powſtał ná ten czás Iob, y rozerwał ná ſobie ſuknie. Stoy! co naylepſzego robiłz Iobie, przyodźiewę ná ſobie rwieſz? Ey! zdáć ſię ná potym, kiedy do gnoiow za Miáſto poydźieſz? Doſyć było Iobie, zá głowę ſię uchwyćić, nie ſuknie ná ſobie drápáć? czemuż to y ná iáką pámiątkę czyniſz? Odpowiáda w Oſobie iego *Veteran* Doktorow ſtárożytny *Adamantius Origenes. Conſcidit veſtimenta ſua ſine mora, ſemetipſum præparans ad plagas, ecce inquiens, corpus nudum, ecce corpus detectum, vos flagellate inimici, tanquam DEI ſatelli-*

tes, ego autem ſufferam. Vos verberate, ego autem ſuſtinebo, dicens cum Ieremia, dorſum meum dedi ad flagella, rozerwał ſuknie ſwoie ná ſobie, bez odwłoki gotuiąc ſię ná plági, oto powiada ćiáło nágie, oto ćiáło odkryte, chłoſtayćieſz wy nieprzyiáćiele, iáko Boſcy Alabártnicy, ia záś znośić będę! Biyćie wy, ia wytrzymam, mowiąc z Ieremiáſzem grzbietu mego náchyliłem pod plagi! Iużći co Mężna to Mężna twoiá rezolucya Iobie, *verberate flagellate, ſuſtinebo ego!* Niewiem że iák przyidźie do rzeczy, czy nieſpáſzuieſz w tey Mężnośći? O! nie! *ſufferam* wſzyſtko ia to znioſę. To figura biczowánego u Piłátá P. IEZVSA. Pátrzayćieſz Kátolicy, iáko Mężny Iob z niego? nic ſię nieuginájący pod kátowſką Idumeyſkich śiepáczow ręką. *Tunc apprehendit ergo Pilatus Ieſum & flagellavit eum.* Na ten czás więc Piłát wźiął P. IEZVSA y ubiczował go, czyli ináczey. *Tunc apprehendit Pilatus Ieſum.* Ná ten czás apprehendował &c. Bogdayżeś był dobrze w bił ſobie w apprechenſyą, kto to ieſt P. IEZVS, á nigdybś ſię był nie odwáżył Piłáćie náto czegoś dokázał potym. *Tunc ergo appehendit*, bogdayćie w przod apprehcenſya byłá wźięła ćięſzká Piłáćie niż do pręgierza wźiąść kázałeś P. IEZVSA! *Tunc ergo apprehenit.* Czyli ná ten czás wźiął moc nád P. IEZVSEM kto? Piłat wźiął moc nád P. IEZVSEM, czyli Piłátowi dána moc nád P. IEZVSEM iák ſzátánowi nád Iobem *apprehendit Pilatus IESVM.* A co to ieſt Piłat? *Pilatus os malleatoris interpretatur, ſignificat Diabolum; qui ſecundum Prophetam malleus eſt univerſæ terræ. V. Beda.* Piłat z Imienia tłumáczy ſię uſtá kowalſkie y znáczy bieſa, ktory według Proroká ieſt młotem

Świátá cáłego. Ty to Pánie Stárosto Pontski z rázu niewinnośći obrońco, potym fautorze, sykofanćie, pod młot surowośći twoiey P. IEZVSA bierzesz? *apprehendit Pilatus os malleatoris Iesum!* gdźieżeś się tey Wulkánij uczył? *Pilatus os malleatoris.* Piłáćie prędzey się ty, y młot twoy skruszy, ktorego ty ustámi iesteś? *Pilatus &c. significat &c.* niżeli P. IEZVS. Tráfiłeś ná Dyáment nie ná proste szkiełko? wolno sprobowáć! ia to mowię á tu iuż piekielna Wulkánia rękáwow do pracy záwiia, á moy figurowány Iob Zbáwićiel Chrystus. *Conscidit vestimenta sua sine mora semetipsum præparans ad plagas, flagellate, sustinebo.* Co prędzey zdeymuie &c. Poczekay trochę P. IEZV, nie zdeymuy Sukienki z śiebie sam? zdeymáć ią z Ciebie oprawcy, y owszem zerwą niemiłośiernie? iákoż przyskoczywszy kilku, ten zá iedcn, ow zá drugi rękaw ćiągnie, inny odpina pod szyią, *ac tandem* zwlokszy sukienkę z niego, obnáżonego iák go národźiła Pánná Nayświętsza ná świat, przy Kolumnie stáwią, Obeymie rękámi Kolumnę! do ktorey Go nielitośćiwi Opryszkowie ći zá ręce owi zá nogi stryczkámi, inni łancuszkámi przywięzuią! O! Słońce zaćmiy się teraz! BOG ten ktory ćię złotemi przyodźiał promieniámi, Xiężyć srebrzystym kolorem, pola kwiećiem, drzewa liśćiem, sam bez naymnieyszey teraz odźieży obnáżony stoi, *Et patitur erubescentiam nuditas suæ,* iáko obiáwiono Brygićie S. Coż ty ná to *ligata eloquentia?* Wćielone Słowo, przywiązane do pręgierza mowisz? Oto w Psalm 34. według obserwacyi niektorych tłumáczow z wielką energią między innemi kwerelámi żali się. *Retribuebant mihi mala pro bonis.* Otoż zá moię

Dobroć

Dobroć pátrazyćie iáko mi złym płáći, niewdźięczny záślepiony Idumeyski Narod? Iam Antenátowych ich száty przez lat czterdźieśći w ustáwiczney podroży cáłe konserwował! *Non sunt attrita vestimenta eorum, nec calceamenta vetustate consumpta. Deut* 24. A ći mnie przytym pierwszym Spoliálc sromotnie obnażyli z odźienia! Iám ich w słupie ognistym y obłoczystym konwoiowáł *in Columna ignis & Nubis Exod:* 13. A oni mnie teraz bez obłoczku naymnieyszey zasłony, ná Rynkowey publice przy złoczyńskiey ták wyświecáią Kolumnie! *O! mala pro bonis!* ktoż Cię pokryie bolesny IEZV? ty Katoliku! kiedy Kárdynáł Bellármin zaproszony od iednego Páná przyszedł do pokoiu iego, spoyźrzy tu y owdźie po śćianach? áż widźi pełno Obrazow malowanych nago, w tym pocznie dobywáć z kieszeni chustek y nagość pokrywáć ich, á Pán ow pyta go; Co to czynisz *Eminentia Vestra?* odpowie *Facio opus Misericordiæ*, oto uczynek miłosierny czynię, gdy nagich pokrywam. Człowiecze! ktoryś nieraz z siebie zdarł Sukienkę niewinnośći, y ták sromotney nágośći był Iezusowi przyczyną, *Fac opus misericordiæ*! Vczyń teraz miłosierny uczynek, á dobywszy chustki, obnażonego przy pręgirzu pokryi! álbo y day pokoy? á kto widźiáł prawdę w báwełnę obwiiać? zawsze *nuda veritas* bydź powinna, áże Chrystus iest prawdą? Owoż go pokrywáć nie trzebá. Z tym wszystkim pássowáć się ma, á ćięszko z śmierćią, Więc żeby go choć za suknią nieutrzymała, niekłáść że iey ná niego: oprocz tego, Iob ćito Iob Figurowany Zbáwićiel Chrystus, więc zkłádá z siebie sukienki, do Siepaczow mowiąc, á kto przetrzyma kogo? ko-

mu

mu ſię prędzey uprzykrzy, czy wám ſmagać, czy mnie ćierpieć? Nádowod tey prawdy. *Ecce corpus nudum, ecce Corpus detectum?* Otoż wám ſię ſam rozbieram, *flagellate vos, verberate vos, ego ſuſtinebo*, poſtáremuż iá to przetrzymam wſzyſtko. Podźmyż nabożną myślą do tego biczowánia Páńſkiego. *apprehendit Pilatus os malleatoris Ieſum & flagellavit eum. Pſalm.* 128. Vſkárża ſię w Ołobie Koronnego Proroká Zbáwićiel, *Supra dorſum meum fabricaverunt peccatores* ná grzbiećie moim budowali grzeſznicy! *ideſt, ſupra dorſum meum artem fabrilem exercuerunt, utentes dorſo meo pro incude, qvam fabri ferrarij aſſidue percutiunt*, tłumaczy Kárdynáł Bellármin: to ieſt ná grzbiećie moim w kowalſtwie ćwiczyli ſię grzeſznicy, zażywaiąc grzbietu moiego zá kowadło, w ktore młotem kowál uſtáwicznie biie! O! nieſzczęśliwy pierwſzy Wulkánie, pierwſzy Kowálu ná Ciele niewinnym Piłáćie! ktory nie ręką, ále uſtnym młotem *os malleatoris*, to ieſt nieſprawiedliwą ſentencyą wprzod uderżyłeś w niego! *exercens artem fabrilem utens dorſo pro incude!* przypłáćiſz pewnikiem tego, w wiecznym ogniu! Swięty Hieronim te ſłowa *ſupra dorſum meum fabricaverunt* inaczey czyta. *Supra dorſum meum araverunt arantes.* Patrzayćieſz! iáko Tyrańſkim lemieſzem, rwią, ſzarpią, przerzynaią Náyświętſze ćiało. Sześćdźieśiąt tego ná tę śliczną rolą Ciáłá Iezuſowego wyſzło! z ktorych ſześćiu grubiáńſkich Oraczow nieżałuie śiły, y ręki: *Duo virgis ſpineis, duo loris nodoſis, duo catenis ferreis, ungvibus terminacis aduncis.* Dwoch rozgami ćierniowemi, dwoch węzłowátemi rzemieniami, dwoch żeláznemi łáńcuſzkámi, zakrzy-

wionemi

wionemi chaczykámi, mowi wielki Dálmatá naprzemiany przez połtory godźiny kopią rowy! ći uſtaią, ći zaczynaią, ći ſpoczywáią, ći ſmagaią, á wyćiągaiąc lemieſze názad, za każdym wyćiągnieniem, ſztuka Ciáłá ná cháczykách wiśi, iáko obiawiono Brygićie Swiętey. A co naybolesnieyſze-go, że w tey roli y naymnieyſzy kámyczek nie ieſt wolny od płytkiego lemieſza! ieżelić według niektorych, kámie-nie ſą názwane kośćiami ziemie, *Magnæ Matris Oſſa*, dopieroż tu káżdá kość przy biczowániu ták okrutnym ſwoię odniosła ránę! komputuią Anatomiſte wſzyſtkich kośći w ćiele ludzkim dwieśćie ſześćdźieśiąt y ſześć, owoz: *Cuilibet Oſſium ſua plaga in copore Ieſu inflicta eſt* mowi Swięty Wincenty Ferreryuſz. O! iuż teſz nazbyteśćie orali żydźi! pomniyćieſz że waśi Náſtępcy, orać nigdy więcey niebędą ziemie, tylko ſię chandlem báwić! Coż to ieſt że ták bar-dzo naćiſkáćie łemieſzem przeklęći oracze w Iezuſowe plecy? *Arantes ſupra dorſum Aratores!* pewnie ie ſpoſobićie, obćinaćie, żeby dobrze przylegały potym do Krzyża? czyli też grzechu iákiego w nim chcećie ſię dokopać, owoż go y pod ſkorą y w Kośćiách ſzukáćie? ále dármo! nieznay-dźiećie. To pewnie Męſtwo iego dźielność, żebyśćie tym ſnadniey obálili, przeto iey długo y gęſto podpieraćie le-mieſzem? O! dopieroż zawiedliśćie ſię wielce! Oto moy Ie-zus Kolumna niewzruſzona, przy Kolumnie! filár grunto-wny przy ſłupie ſtoi! á zá kośćiſtą kratą z łupionych, odartych ze ſkory, y Mięſa żywego kośći ſwoich, ſtoi iak dya-mentowy? *Acſi corpus adamantium poſſideret!* mowi złoto-uſty Doktor. Podpiſał tám kiedyś Impreziſta Kolumnie:

Frangar

Frangar non flectar. *Certe Christus frangi potuit, atteri flagellis potuit, sed non flecti*, pisze *Speranza* dowćipny. Zaiste y Chrystusá Páná mogliśćie lemieszami wászemi, zetrzeć ná miazgę żydźi, ále Męstwá iego nakłonić bynaymniey: O Máchabeyczykách Teofil Alexándryiski mowi. *Qvod ira persecutorum invenerat, patientiæ fortitudo superavit, lassabantur tortores, & non lassabatur fides.* Co tylko gniew Tyranna wynalazł, to wszystko pokonał Swiętych Męczennikow Męstwo: ustáwáli ná śiłách Káći, á wiara nieustałá w nich. Dopieroż to bárdźiey się mowić o Chrystuśie powinno. *Qvod ira Iudæorum invenerat superavit Iesus, lassabantur tortores non lassabatur fortitudo ejus.* iákoż wszyscy omdleli, á Męstwo Chrystusowe przy okrutney nie omdláło kolumnie, spaszowáli ći wszyscy ná siłách, á Iezus nic! y owszem *contrivit malleum hunc in Passione Christus* mowi *Origenes*, ow młot Swiátá całego Czártá, ztarł ná miázgę náten czás, y owym ustom iego *Pilatus os malleatoris* zamknął gębę, á sam intonował z Iobem, *vos flagellatis ego suffero, vos verberatis ego sustineo*, O! nieprzełomana dźielnośći Chrystusowá! Pytám iá się teraz: czemu też to Pán Iezus ták okrutnie biczowánym chćiáł bydź? ták wiele plág sześć tyśięcy, sześćset, sześćdźieśąt, y sześć, odebrał na ćiele swoim? wiem to z Bernarda Swiętego, że dosyć było iedney na satisfakcyą zá grzechy cálego świátá? Odpowiadá *Speranza, ut flagella benignissimi Patris Nostri discamus æqvanimiter tollerare.* Abyśmy wszyscy ludźie, nie iednę tylko, dwie, álbo trzy ćięgi, ále co ich tylko ná nás Oycowská Páná Bogá dopuśći ręká, podobniesz *ad imitationem* Iego ponośili mężnie, iáko y on dlá zbáwienia nászego.

Kończe

Kończę. Człowiecze! máſz wiedźieć o tym, że ubo-ſtwo, nie zdrowie, niedoſtátek języki ludźi złych, bicz to ná ćiebie od BOGA dopuſzczony! iákże mi ſię ſprawuieſz pod nim? nie ſarkáſzże kiedy ćię Bog nim chłoſtá? O iak wielu ieſt z wás tákich, ná ktorych ſię muśi uſkárżać Bernard *Heu! Candor lucis æternæ nigreſcit in Carne pro ſalvanda Carne, & tu livorem perhorreſcis?* Ach! biáłość wiecznego świátła, iáko ſadze zczerniáła pod biczami w ćiele ludzkim dlá zbáwienia twego Człowiecze, á ty zá iedną ćięgą, ktorą ſpuſzcza Dobroć Boſká ná ćiebie, zaraz ſię ſinośći lękáſz? Cożeś to za delikat grzeſzniku? Większy ieſzcze niż Wćielony Bog? o ktorym ieſt tradycya Swiętych Oycow: Ze ták był delikátnego ćiáłá, iák u nás zrzenicá w oku, z tąd kiedy nawet, boſſą nogą ná źiemię ſtąpił, ták go to dolegáło, iáko nás oko, w ktore gdy proſzek iáki, álbo piaſek wpádnie, á przećie nie ſarkał, nieuginał ſię pod ſilną biczuiących ręką, nadſtawiał mężnie plecow, á ty ich umykáć będźieſz? *& tu livorem perhorreſces?* Vważ Człowieczeco to ſą bicze Boſkie? *flagella remedia ſunt ſalutis* mowi ſłodkowargi Ambroży: Oto lekárſtwá zbawienne dlá ćiebie, á ieſzcze go nie zażyieſz mężnie? boyſię! żebyś gárdząc lekárſtwem ták ſkutecznym, nie záchorowáł wiecznie Auguſtyn Swięty zá oſobliwſzy miłoſierdźia Boſkiego argument má to, kiedy tu Pán Bog kogo docześnie chłoſtá, czemu? *Ne enim cogatur DEVS in extrema gehenna damnare, modo flagellis dignatur caſtigare*, bo to pewny znák że go iuż w piekle wieczna niepotka ćięga, kogo tu docześnie zatnie Pán Bog. A będźieſzże ty z rozumu obrany Człowiecze,

wiecze, żebyś ſię umykáł przed plagą BOSKĄ? Máurycyuſzowi Ceſarzowi pokazał ſię ráz Anioł, tym go awizuiąc: co chceſz Maurycy, obieray ſobie, álbo tu za niedoſkonałośći twoie, bydź káranym, álbo tám? Obrał ſobie doczeſną karę! A ty iey grzeſzniku niechceſz? *Elige ergo tibi, aut temporalem pœnam, aut ſempiternam gehennam*, dáie y tobie ná opcyą Auguſtyn Swięty, z tego dwoyga &c. Atoli ieſzcze ći inſze remedium podaie Kátoliku pomieniony Doktor *ſi inter moleſtias incipias labi, proponitur tibi exemplum Paſſionis Chriſti. Vide qvid propter te pertulit qvi qvare perferre non habebat. Qvantacunq́ patiaris non perveníes ad illa flagella qvæ pro te ſuſtinuit Chriſtus.* Ponieważeś to ták nie mężny Kátoliku, że dotykáiącey ćiebie Oycowſkiey Páná Bogá wzdrygaſz ſię ręki, bierzże ſobie zá Exemplarz Męſtwá Mękę Chryſtuſową. Reflektuy ſię co zá ćiebie ćierpiał, w ktorym przyczyny niebyło do tego żádney! choćbyś ty niewiem co ćierpiał, poſtaremuż nie ućierpiſz tego co Chryſtus przy pręgierzu dla ćiebie zaczym *proponitur tibi exemplum Chriſti Inſpice ergo, & fac ſecundum exemplar*, Amen.

KAZANIE

NA CZWARTEY PASSYI.

Inſpice & fac, ſecundum exemplar qvod tibi in Monte monſtratum eſt. Exod: 25.

PYtáno ſię ráz Tebáczynká iednego náczymby ſławá ludzká záwiſłá? Odpowiedźiáł: *Romani in lanceis, Græci in eloqventia, Thebani in virtutibus gloriantur.* Rzymianow wſzyſtka ſławá pukle-

rzem

rzem złożyć się, kopią umieć dobrze w Nieprzyiaćiela ugodźić, Grekow pieknie y do rzeczy mowić, á Tebáńczykow wszystek honor záśzczycać się Cnotą. Gdyby mnie się kto spytał, náczym też żyćiá nászego Chrześćiańskiego zawisła Máxyma? Wiem co Swięty Egidiusz Assyiczyk nierozdźielny Oycá Nászego Fránćiszká Swiętego Towárzysz mowił, *Qvi amat & non desiderat amari, qvi timet & non appetit timeri, qvi servit, & serviri sibi non cupit, qvi denigs se ergá alios bene gerit, non tamen eo fine, ut se erga illum vicissim bene gerant? nihil beatius in hac vita.* Kto bliźniego uprzeymie y według BOGA kochá, á nie pragnie żeby był kochánym; kto záwsze boi się, á nie myśli o tym, żeby się go bano; żeby przed nim drzano; kto wszystkim szczerze służy, bez pretensyi służenia sobie od inszych; kto się z każdym obchodźi dobrze á nie z tą intencyą, żeby y káżdy z nim; to sławá, to máxyma naywiększa Człowieka w żyćiu. Ia záś trzymáiąc się zdánia S. Grzegorza Nisseńskiego mowię, że máxyma żyćia nászego Chrześćiáńskiego záwisła nátym, bydź prawdźiwym imitátorem, to iest náśládowcą Chrystusowego żyćia. *Et quod fieri potest imitatione perspicua exprimere exemplar in se, ut faciebat Paulus, qui ex virtute vitam instituens, Christi imitator fuit*, á oto stáráć się, żeby ile można przeymowáć ná siebie, wyrážać ná sobie Exemplarz Iego iáko y Páweł Doktor Narodow czynił, ktory prawdźiwym był we wszystkim Náśladowcą Chrystusá. Niemoże bydź nic skuteczniey szego *per consequens* y zbáwienniey szego Człowiekowi nád to? dáło się to widźieć y wiedźieć Mechtyldźie S. o czym pisze *Blosius in Monili Spi-*

 rit iuali

rituali ktora proſzona będąc o Modlitwę od iednego żeby mogł bydź doſkonáłego żyćia, kiedy ná Modlitwę przyklękła, y pocznie gorąco zá niego P. BOGA prośić, álić ſię Iey pokázuie Chryſtus, mowiąc do Niey te słowá *Omnia quibus indiget illa, & quæ vult inveniet in me*, Mechtyldo máſz o tym wiedźieć, że tá Oſobá, czego tylko potrzebuie, znaydźie to wſzyſtko we mnie, ále ták; przydáie dáley Zbáwićiel Chryſtus, *ſtudeat etiam virtutes meas imitari pro modulo ſuo & mores actusq; ſuos dirigere juxta mores & Actus converſationis meæ.* Niech ſię o to ſtára, żeby w cnoty wſtępuiąc moie, wſzyſtkie obyczáie y ákcye żyćia ſwoiego ſpráwołáłá, według Originału moiego żyćiá. áto Cel, to ſumma doſkonáłośći wſzelkiey. Owoż go y nam w owym od Moyżeſza figurowánym Lichtárzu reprezentuie pod ten czás Quadrageſymalney abſtynencyi, á w ſześćiu prętách czyli cnotách ſwoich przekładá przed oczy, mowiąc: *Inſpice & fac ſecundum exemplar &c.* Pátrz y ty Człowiecze Chrześćiáńſki ná Originał moiego żyćia, á przeymuy Cnoty moie ná ſiebie, y czyń wſzyſtko ták jákom ći ná Gorze Kálwáryiſkiey pokázał. Więc że iuż iedney drugiey y trzećiey Cnoty Iego widźieliśmy kopią, dnia dźiśieyſzego do Czwártcy przyſtępuiąc, przeydźiemy ſię nábożną myśli ná gáleryą Piłátową á tám porządnie *Exemplar charitatis*, Exemplarz miłośći Chryſtuſowey náſtęyuiący obáczemy, ktorą pokázał ku wſzyſtkim ludźiom. Ia tym czáſem według zwyczáiu będę ią kopijowáł ták, żeby ſię zgádzała z Originálem Żyćiá y Męki Iego. Ná Część y ná Chwałę ćierpiącego w ludzkim Ciele BOGA y Człowieká, Nám ná pożytek.

Prawdá

PRawdá to ieſt nád ſłońce iáśnieyſza, że co dźieło Páná BOGA náſzego, to Miłośći Argument. Ze z lichey Człowieká ulepił gliny ná polu Domáſceńſkim, że w śmiertelne ćiáło wlał nieśmiertelną Duſzę? dokument to Miłośći Iego: że go nád beneficium ſtworzenia wyniosł *ad finem ſupernaturalem Beatitudinis*, że konſerwuie w żyćiu nieſkończoney Prowidencyi. Alimonią? y to nieośledniá; Atoli ktory by też był naywiękſzy Wćielonego BOGA náſzego dokument Miłośći ku nam? to Queſtya. Niech ſię tu luſzą ſubtelne Teologiczne głowy, niechay rożni kontrowertuią rożnie, ia przy Auguſtynie ſtoiąc, beſpiecznie mowię, że celnieyſzego dokumentu Miłośći ſwoiey ku Człowiekowi niepokazał Chryſtus, iáko przy Męce ſwoiey, gdźie *omnia vulnera clamant Domine, quia amas me.* Co rána w Ciele twoim Pánie, to wymowne uſtá, ktorymi wołaſz; Oto kocham ćię Człowiecze. A naywięcey iednak przy ſwoiey koronácyi ćierniem; czemu? bo ná ten czás wźiął wſzyſtkie interreſſa náſze ná głowę ſwoię P. IEZVS, wźiął wſzyſtkie grzechy, á ſwoią ćierniową wyſłużył nam koronę w Niebie. To zá fundáment záłożwſzy, przyſtąpmy do rzeczy.

Cant. 3tio. Zápraſza nas Piſmo S. ná wálny Akt koronácyi Krolá Sálomoná, *Egredimini & videte Regem Salomonem in Diademate. quo coronavit eum Mater ſua, in die deſponſationis Illius, & in die lætitiæ Cordis ejus.* Wynidźćie á oglądayćie Krolá Sálomona w koronie &c. Máiąc to do ſiebie koronácyine Akty, że ſame do śiebie y ludźi y oczy wábią, zápráſzáć niepotrzebá ná nie *Egredimini &c.* co żywo ćiągnie ſię ná ták pompatyczny widok? Chybá że to tu

coś

coś nád zwyczay przy tey koronácyi Sálomonowey będźie? dla tego záprászáią ná Nię? *Egredimini & videte &c.* Atoli ieżeli co? więc toż ſamo że go Máćierzyńſka Niewieśćia uwieńcza ręka koroną? *quo coronavit eum Mater ſua*, nád zwyczay y wielce ieſt. Nie teć to Ręce do kądźieli przyuczone co Sálomona; ná inſzych Regnantow głowy Koronę kłádą? A kto kiedy widźiał, kto ſłyſzáł o tym? między inſzemi Ceremoniámi uchwalonemi poſtánowionemi od Kośćioła S. o Akćie ceremoniálnym Koronácyi Krolewſkiey, ták piſze *Rituale Romanum*. kiedy iuż dźień náznáczony Aktowi temu przyidźie, Kośćioł Kátedralny, iáko może bydź naypiękniey nayprzyſtoyniey ubierą, w ktorym Baldáchim Suknem purpurowym nákryty wyſtáwią, pod ktorym máiący bydź koronowány, Krolewſki páludáment wdźiewa ná śiebie potym; w tym przy Aſſyſtencyi Mágnáſow y godnych Senátorſkich Oſob wchodźi do Kośćioła Krol, wſzyſtek w Kátáfrákturze Márſowey, uklęknąwſzy, z głęboką adorácyą oddáie winny honor przytomnemu pod Euchárystyczną Vmbellą BOGV, powſtáwſzy przed Ołtarz idźie, ktory *veneranda* Infułátow wielu opaſuie *Corona*, przyklęknąwſzy przed nim przyśięgą náprzod, y záraz ná Twárz upáda ná źiemię, á po ſkończoney Litánij, benedykcyą bierze, potym ná łopátkach, ná łokćiach u rąk oleiem benedykowánym pomázány bywá, to odebráwſzy idźie pod Báldáchin Krol, y Krolewſki paludáment ná śiebie wdźiewa, wdźiáwſzy ſchodźi z támtąd przed Ołtárz, gdźie iuż nie ná źiemi ále ná ſkábellum uklęka, y ſłucha Mſzy. Po ſkończonym Gráduále ná Mſzy, przyſtępuie bliżey Ołtárza y celebruiącego Metro-

polity,

polity, ktory mu klęczącemu przypáſuie do boku miecz, ktory iák prętko przypáſze, záraz go z pochew dobywá Krol, y wywinąwſzy ná powietrzu nim, o lewe oćiera rámię, y do pochew wkłada. A tu iuż przytomni Práłáći nád głową w pośrzodku ich klęczącego Krola, trzymáią Koronę, ktorą z wielką rewerencyą Metropolitanus ná głowę iego kłádźie y w rękę oddáie berło, co ſkończywſzy idźie ná Máiestát Krol, y ſolemnie iák mowi Rytuał Rzymſki intronizowány bywa. To táká ceremonia Koronácyinego Aktu oprocz publicznych ápplauzow y rádośći. A tu widzę przy Koronácyi Sálomona o tym áni wzmiánki, á przećię záprászáią y przypátrywáć ſię káżą. *Egredimini & videte &c.* Coś to tu widzę nád zwyczay? ták ieſt á nie ináczey: y owſzem nie tylko nád zwyczay, ále ſię wſpak wſzyſtko dźieie, gdy Wćielonego Bogá przed ktorym gáśnie z powágą Sálomon *Ecce pluſqvam Salomon hic!* Nie Mátká ále Mácocha Synagoga Zydowſká ćierniem uwieńcza głowę, *Et milites plectentes coronam de Spinis poſuerunt ſuper caput ejus.* A kto kiedy ſłyſzał? świećie! czy widźiałżeś ty kiedy Páńſkie ſkronie ćierniowym opaſywáć wieńcem? iák świát świátem? nigdy ćierniem niekoronowáno nikogo! Ciebie to tylko potyka naymędrſzy Sálomonie, y owſzem Wćielona Mądrośći! o! *Egredimini & videte Regem Salomonem in diademate!* Wyſypćieſz ſię co żywo, ná ták feralny widok! Oto Atká Teſtámentu, oto Ołtarz wonnośći, nie złotą iáko niegdyś *Exod:* 25. ále z ćiernia oſtrego opaſany Koroną. *Et milites plectentes &c.* Oto Miſtyczny Sálomon, pod ktorego Nogami dwudźieſtu czterech Sędźiakow złote ſkłádáią Korony, teraz

wieńcem

wieńcem ćierniowym ták uwieńczony, że aż o mozg Iego przenikáią kolce, á niektore oczyma widać! *Egredimini & videde Regem Salomonem in diademate, qvo coronavit eum Mater sua!* *O Mater amara!* rozpływá się w gorzkie łzy słodki Kláreweállcńczyk, *qvid peccavit hic bonus filius tuus? Hanc ne dotem, hæccine munuscula nuptijs impendis? Dies enim desponsationis, dies ista est? Dies indignationis, dies tribulationis, dies doloris, dies mortis!* O Mátko pełná gorzkośći, Synagogo Zydowská! coż ći złego uczynił, ten dobry Syn twoy, y owszem istotná Dobroć? czymże ći się záslużył ná to, że mu za wiano ćierniowy wieniec, zá podárunki ślubne, głogowy upominek daiesz? á dźieńżeto iest zaślubienia Iego, dźień ten? dźień pośmiewiska, dźień utrapienia, dźień boleśći, dźień śmierći! Pliniusz pisze, niegdyś w starożytnośći był zwyczay pochodnią ćierniową przed Oblubieńcami nośić, żeby wszelkiego stáránia, mozołow, utrapienia, zniszczały w ich pożyciu ćiernie! A ieżeli ták wiele ćiernia trudno było dostać, żeby z niego pochodnia byłá, Więc pácholę małe uwieńczone ćierniem przed niemi szło, *qvasi Sponso ominaretur: effugi malum, inveni bonum,* niby applauduiąc Nowożeńcowi, owoż umknąłem złego, á ználazłem dobre. A tu nie przed Oblubieńcem twoim złośliwá Mácocho Zydowská, ále ná głowie iego wpoł czołá ták głęboko, mowi Rewelácya Brygitty Swięty, w poione ćiernie nieśiesz, y ieszcze się raduiesz, że *effugit bonum, invenit malum?* *O Mater amara!* kiedy ktoryś z Francuskich Krolow Delfinowi Synowi z Oycowskiego affektu rożą podawał z ćierniem á on ią z pośpiechem odbieráiąc, w rękę

zákłoł

zákłoł nieoſtrożnie Oyca? rzecze do niego Krol: *Fili! pro flore reddis acumen?* Coż to ieſt Synu? ćiernie za kwiećie oddaieſz? á tákći właśnie Zydowſká niewdźięczności, zá ták wiele Łáſk, y Dobrodźieyſtw iáko drogiego kwiećia ták oſtro kolącą Iezuſowi oddaieſz koroną? *pro flore reddis acumen? O! Mater amara, qvid peccavit hic bonus filius tuus!* *Theophraſtes* piſze o Aryańſkim ćierniu, że o wſchodźie Słońca, mirrowe z ſiebie kropelki ſączy! tegoć widzę dokázuie żydowſkie ćiernie ná głowie Sálomoná moiego, że mu krwáwych dobywá kropel, z pływaiących gęſto, ná Twárz, kárk, brodę y Nayświętſze pierśi. *O! ſponſum decoratum Corona! Iſai:* 61. Záli śię bárdzo ná to *Pſal:* 117. *Circumdederunt me ſicut apes*, obſkoczyli mię iáko pſzczoły, *Genebrardus* czyta: *more apum cum aculeis aliqvem obſidentium, circumvolantium, & furiosè impetentium*, nakſztałt pſzczoł, krążących z żądłámi około kogo, á wśćiekłym prawie gniewem dogryzaiących doymuiących do żywego, *& exarſerunt ſicut ignis in ſpinis*, á rozzarzyli śię ná mnie iako ogień w ćierniu, *volentes me ad nihilum redigere, ſicut ignis ſpinas abſumit*, chcący mię do ſzczędu, z kreteſem zniſzczyć, iako niſzczy ćiernie ogień, explikuie *Hugo Kardynał.* O! głowo nieoſzacowáná Sálomoná moiego. *Caput ejus aurum optimum!* głowo z náyczyſtſzego złotá! *Caput Angelicis tremendum Spiritibus!* głowo Aniołom ſtraſzna! O! głowo ktora chwáły twoiey promieniem Swiętych twoich oświecaſz głowy, iákżeś mi teraz przyćmiona od gęſtego ćiernia! *Qvis ſatis cogitare poteſt, qvantus dolor venerandum illud caput, tot aculeis confixum affecerit, cum nos*

vel ad unius spinæ puncturam intollerabili fere dolore vexemur? mowi Swięty Wincenty Ferreryusz, ktoráż to myśl obeymie? czyi wyexplikuie ięzyk owę niewymowną boleść twoię ostrym ćierniowym wieńcem ná wylot przerażoną? ieżelić nam iedna tárń w palec naprzykłád álbo w bitá, álbo nieostrożnie w padniona, ták do żywego nieznośnym prawie doymuie bolem, iákoż dopiero Tobie, w ták delikátnym Członku, to iest w mozgu doymowáć niemiała Náyświętsza Sálomona moiego głowo? Czemużeś mi się nie umknęłá ná bok? czemuś się nie otrząsnęłá z niey! álbo iey niezrzućiłá z siebie? Roku 1438. kiedy Alfons Arágońſki Krol, w obleżeniu Neapol trzymał, Brát iego Piotr wyrychtowáć Armatę ku Kośćiołowi Kármelitáńſkiemu y wystrzelić kázał, á kulá z owey Armaty wystrzelona prośćiuśieńko do głowy Krucyfixá tám wiszącego zmierzałá, do ktorey kiedy iuż iuż dolatuie, w tym Krucyfix głowy uchylił, á kula bez iey narușzenia przeszłá. O! tućby ią to tu umykáć bolesny Sálomonie, gdy ią ták okrutnie okładaią ćierniem! *Et milites plectentes Coronam de spinis imposuerunt Capiti ejus!* Czemusz iey nie uchylasz, ále ieszcze nádstáwiász ná ták nieznośną torturę? wczymżeby do ślubu poszedł koronowany niemaiący na głowie! *Tunc enim Nuptiarum communio facta est* mowi *Teodoretus*, wszákćito ślub był iego ná ten czás Człowiecze z Duszą twoią? owoż *tanqvam sponsus Coronatus processit, coronatus inqvam non Auro, non gemmis, sed spinis*, iáko Oblubieniec idźie ukoronowany nie złotem álbo drogiemi perłámi, ále ćierniem ostrym słowá słodkiego Bernardá. O iáká tám náten czás rádość sercá iego

byłá! *dies lætitiæ Cordis ejus! Egredimini & videte,* wynidźcie nábożną myślą, á przypatrzćie ſię iey! *in die illa erit Dominus Exercituum Corona gloriæ, & ſertum exultationis reſiduo populi ſui Iſa: 28.* Ow dźień Pánu Záſtępow będźie Koroną Chwáły, á wieńcem rádośći reſzćie ludu iego mowi Prorok. A ktoż ią wyexplikuie? kto godnie wyraźi słowy, pożár ow miłośći pod ćierniem Iego záięty? Widźiáł tám niegdyś Moyżeſz goráiący krzák *Exod: 3.* y niemogł mu ſię napátrzyć? *vadam & videbo viſionem hanc magnam, qvare non comburatur rubus?* ále ſtoy iuż Moyżeſzu ieſt ſię tu bárdźiey dźiwić! czemu tám ogień niezarzył ſię w ćierniu, á tu ćiernie zarżą ſię w Bogu? to ieſt Boſki ludzkośći goreie krząk, á niepali ſię? *O qvam nunc magis apparet Dominus in flamma ignis de medio rubi!* O iáko teraz bárdźiey ſię wydaie BOG w płomieniu ogniſtey ku tobie Człowiecze miłośći, z pośrzodká ćierniowego krzáká słowá Wielkiego Grzegorza. Miáł tám kiedyś ná pálcu złoty Sygnet Sálomon, ná ktorym dwie były Korony wyrznięte, iedna Złotá, á drugá ćierniowá, opáſuiąca pierwſzą, y náżywáł ſię *Victoria Amoris,* O tuć to u moiego Sálomoná ná głowie *Victoria Amoris!* gdźie ćierniowá Korona, ktorą mu nieták Zydowſká ręká iák Boſká upletłá miłość, tryumfuie z Krolewſkiey! y że ták rzekę, rzuca ią o źiemię! Albowiem milſza mu tá, choćże ránıącá ná wſkroś Náyświętſzą Głowę Iego, niż wſzyſtkie Sferyczne Cyrkuły drogie, y Korony. W mieśćie nazwanym Burgos piſze *Bonherba,* ieſt Krucyfix wielkiemi Cudámi ſłynący w Kośćiele Oycow Auguſtyánow, ieden z przednieyſzych Pánow, z Nábożeń-

 ſtwa

ſtwá oſobliwſzego ku owemu Krucyfixowi, zá doznane wiele rázy od niego łáſki, kázał mu zrobić koronę Złotą, y prośił Przeora tamecznego Konwentu, żeby ią włożono ná Głowę Iego, á ćierniową zdiąwſzy do Skárbcu zchowáć. Vczynił zadoſyć poſtulátom iego. Alić iák prętko to ſie ſtáło, nazaiutrz owę Złotą Koronę ná gwoźdźiu pod nogami Iezuſowemi wiſzącą widźiano, á ćierniową ná głowie: y było to, áż do trzećiego rázu, z niemałym Cudem y zadumieniem pátrzaiących ná to. O! niepodobáſię iemu Korona Złotá, woli ćierniową! bo mu ią Miłość Boſká, ktorą ćię Bog Człowiecze ukochał, włożyłá ná głowę, y przybiłá mocno! *Pungentem Caput & Cerebrum geſtare Coronam, cogit amor, cogit vulnera tanta pati.* Pod tę álbowiem Koronę przyiął wſzyſtkie ćiernia grzechow twoich, y dokázał tego, ná głowie ſwoiey, że ie y z twoiey wykłuł. *In ſpinea illa Corona ſuſcepit Spinas peccatorum noſtrorum, & abſtulit eas, ſuper Caput ſuum* mowi *Origenes* á iákże ią ma zrucać? Plinius piſze że Koroná z ćierniá biáłego zrobioná, á ná głowę włożoná, uśmierza iey boleśći. Człowiecze! o iák ćiężko bolewáłeś ná głowę! iákieś nieráz utyſkowáł ná nią! *Caput meum doleo, caput meum doleo!* 4. *Reg:* 4. Owoż żeby ćię iuż od tąd niebolała więcey, wźiął ćiernie ná Głowę ſwoię P, Iezus. A zátym *quod ſemel aſſumpſit, nunquam dimſit.* *Puteanus* świádczy: że Rupert Monárcha piąćiu Synow godnych do Korony obumieráiąc, zdał ná ich ſzczęśćie, ktoregoby przy Elekcyi w Senáćie obráć ná Krόleſtwo miáno. Chcąc uyść Senát między Krolewiczámi inwidyi záżył ſpoſobu tákiego; do Elekcyi zá

wiąza-

wiązáno wszystkim oczy, á Koronę rozpáliwszy, kłádźiono ná głowę káżdego, záczą wszy od stárszego. Pierwszy że byłá gorąca, w momenćie zrućił; drugi, trzeći, y czwarty nie-dotrzymał: przyszło tándem do piątego, áże iuż byłá wystygłá, y tego sobie Senatorowie życzyli mieć za Páná, włożono ią ná głowę iego: dogrzywała mu prawda trochę, átoli dotrzymał przećię; w tym odwiążą wszystkim oczy, spoyzrzy stárszy że pod Koroną náymłodszy, więc záwołá: *ego major!* A nowy Koronat odpowie; *an non ille major, qui detinere potuit?* O Bráćiszku nie toto sztuká, żeś ty stárszy, ále kto służącey sobie mogł dotrzymać Korony? to sęk! Człowiecze wákowáłá od piąćiu Tysięcy lát *initiative* wieczna Korona w Niebie, spustoszałe po ruinie Lucyperowskiey Niebieskie Páłáce, leżały ugorem, Adám pierwszy nász Oćiec naystárszа kreátura źiemská, ná ktorego dźiedźicznym Práwem spádáła koroná Niebieská, umárł w pierworodnym grzechu, zostáwił po sobie nas piąćiu tyśięcy lat Synow Kándydátow wieczney Korony, ále dármo? żáden iey dotrzymáć nie mogł, páłáła bowiem bárdźiey iák ogniem żárliwą spráwiedliwośćią Boską. Widźi to Syn Boski co się dźieie? więc zdięty ku Człowiekowi Miłośćią, záśiáda ná Tyrańskim u Piłáta Tronie, plecćie co prędzey powiáda z ostrego ćiernia Koronę? záwięzuyćie oczy? wćiskayćie gwałtem ná głowę? á lubo dogrzewáła, trápiła boleśćią ćięszko, dotrzymał iednák. Y ták *Corona spinea Capitis ejus, diadema Regni adepti sumus,* mowi purpurátny Dalmáta. Ciernìowa owa Korona swoia, wysłużył nam czyli wyrobił wiekuistą Koronę w Niebie. O! Pánie, o! Krolu boleśći!

Indi-

Indignum diadema geris Rex maxime Regum, Debetur meritis, iſta Corona meis. Ta Koroná nie ná głowę Twoię? mnieby ią ráczey włożyć, ktorą ſobie y ćierniem Originalnego y ćierniem áktuálnego wysłużyłem grzechu? ále coż! *Pungentem Caput & Cerebrum geſtare Coronam, cogit Amor, cogit vulnera tanta pati.* Toć to ieſt Argument naywiększey ku Człowiekowi miłośći twoiey, żebyś go kompetytorem uczynił owey? bierzeſz tę ná głowę. *Egredimini ergo & videte Regem Salomonem in diademate, quo coronavit eum Mater ſua, in die deponſationis ejus, & in die lætitiæ Cordis ejus.* Wyſypćieſz ſię co żywo teraz, á ogladayćie Sálomona tego w Koronie ćierniowey, ktorą ſkronie iego opáſáła Mácocha Synágoga Zydowſká, *quod hanc illi in vita Coronam impoſuit, ſpinis illum contemptus cauſa coronavit, ipſe vero per ſpinas, ſuſcepit diadema charitatis,* iáko *Teodoretus* mowi, á na tyśiączne w ſercu zdobywáćie ſię rádośći. *Exulta ſatis filia Syon, jubila filia Ieruſalem Zach: 9.* Owoż Krol wáſz! ktory ſię ná Gáleryi Piłátowey ſtoiący do Was kochánego poddáńſtwa ſwego łágodnym odzywá ſłowem. *Vos eſtis gaudium & Corona mea &c.* wy ieſteśćie. Pátrzayćieſz więc ná mnie, iáko ná żywy Exemplar Miłośći BOGA y bliźniego. A czyniż że ták Człowiecze? Zácznijmy náyprzod od Miłośći P. BOGA, iákże mi Człowiecze Páná BOGA kochaſz? o gdybyć ſię z oſobnomownym odezwáć Auguſtynem: *ſicut nulla hora in omni vita mea, quâ tuô non utar beneficio, ſic nullum debet eſſe momentum, quo te non habeam ante Oculos, in mea memoria, & te non diligam ex omni fortitudine mea?* Ale ah! iák często żałobą kármiemy Oycowſkie P. BOGA ſerce!

więcey

więcey ſercem do znikomośći przylegáiąc doczeſney, niż do Niego! O ſercu Páwłowym Chryzoſtom nápiſał, *Cor Pauli dilatavit Charitas, nihil latius Corde Pauli, quod totum Orbem complexum eſt.* O nietakieć u ćiebie Człowiecze ſerce! bo ſkąpe, bo ſkurczone ták, że ſię w nim BOG pomieśćić y bliźni dla Bogá nie może! kiedy zbior SS. Oycow agitował ſię Niceńſki, Konſtantynowi Wielkiemu Ceſárzowi niektorzy z nieprzychylnych Duchowieńſtwu Kátolickiemu, pewne páſzkwile ná nich do przeczytánia podáli, weźmie Ceſarz w rękę, y záráz w ogień wrzući, A co to powiáda zá miłość między wámi, á ták to BOG przykázał? kocháy P. BOGA, kochay y bliźniego, Ia gdybym go w Aktuálney &c. &c. To to &c. A powinieneś Kátoliku, *Excuſare intentionem, ſi opus non potes?* Vczże ſię od Chryſtuſa ktory &c.

KAZANIE
NA PIĄTEY PASSYI.

Inſpice & fac ſecundum exemplar quod tibi in Monte monſtratum eſt. Exod: 25.

A Iakże nie ſpoyzrzeć ná tego? ktory wſzyſtkich oczy ná ſiebie wábi! iák ſię utrzymać w oczach kiedy Mágnetowym powabem y ſkrytą iákąś mocą poćiągá ku ſobie. Cień to ieſt! że Auguſt Octavius Ceſarz tak był wdźięczney rozmowy y twarzy ze wſzyſtkich zá ſerce uymowáł, ztąd gdy ieden z oporem czyli z ſtráchem przyſtępowáł do niego, temi go o-

krzyknął

krzyknął słowy, *an putas assemte Elephanto dare?* Coż to iest, że ták nieśmiało idźiesz? czy do dźikiego Zwierza, álbo do nieugłaskanego przystępuiesz Słoniá? Y to fraszki! co o Scypionie Afrykáńskim piszą, że się sami Łotrowie y Zboycy ná wyśćigi ubiegali ná niego patrząć: *Læti qvod Scipionem videre licuisset?* O! wdźięcznieyszey dáleko Twárzy Zbáwićiel Chrystus, ktorego iák Sálomoná, y owszem więcey niż Salomoná. *Vniversa terra desiderat vultum*, Swiat cáły nápátrzyć się niemoże. Wyraźiła to w Entuzyázmach swoich nábożná Duszá, gdźie między inszemi pochwáłámi Iego, y to mu przyznaie *Cant:* 5*to*. *Species ejus ut Libani, idest forma ejus gratiosa sicut Libanus qvæ est Arbor aromatica, ramosa, & valde gratiosa*, explikuie pracowity Lyránus, że twárżność, czyli weyźrzenie iego, ták przyiemne iak Libánowe drzewo, ktore y z wonnośći y z gáłęźistośći swoiey, wzrok ludźi ná siebie wabi. Niegdyś stárożytność pogáńská Iowisza Bożyszcze swoie pełno ocznym malowáli, á to dla tego iáko uważa *Martianus*, żeby się co żywo przedźiwnym iego przypátruiąc Akcyom, oká niespuszczáli z niego. Co my Kátolicy, ináczey wszystko widzącego Wćielonego BOGA Nászego pod rozumne oko udáwáć powinniśmy sobie? *Non solum per admirationem sed etiam per imitationem*, mowi poważny Labáta. *Sic enim Christum respicere debemus ut Exemplar nostrum*. Owoż nam się wystáwia w figurowánym Moyżeszu Lichtárzu złotym, á w sześćiu prętách czyli Cnotách swoich ná Kálwáryiskim Teátrum do przekopiowánia podáie mowiąc: *Inspice & fac secundùm &c.* Pátrzay prawowierny Kátoliku ná Originał

moiego

moiego żyćiá! á niedosyć ná tym, że pátrzysz ná Niego, ále cáłym sobą przyłoż się do tego, żebyś te moie przeiął ná siebie Cnoty. Niespuszczayże z niego Nábożnego oka, á ia náleżytym porządkiem do piątey przystępuiąc cnoty *Exemplar humilitatis* Kopiowáć będę. Ná Chwałę ćierpiącego w Ciele ludzkim BOGA y Człowieká, Nam ná pożytek.

TOć iest prawda, że cáłe Chrystusowe życie, byłá to Pálestra dobrego żyćiá, *Tota vita Christi, morum disciplina fuit. assertia* Augustyná S. Atoli gdyby mnie się kto spytáł, czego też naywięcey nauczał Chrystus, ktore były nayczęstsze Dogmata iego? iábym mu z Augustynem Swiętym odpowiedźiał: *Si quæras quid sit primum in disciplina Christi? respondebo Primum est Humilitas. Qvid secundum? humilitas, Qvid tertium? humilitas, & quoties interrogabis, toties hoc dicam.* Ieźli prágniesz wiedźieć ktora iest pierwsza Náuká Chrystusa? Oto pokora? á drugá ktorá? pokora: á trzećia? pokorá; y dokąd pytáć się będźiesz, dotąd ćię tym zbywáć będę. iákoż: *Ad hoc unigenitus DEI Filius formam infirmitatis nostræ suscepit, ad hoc invisibilis, non solum visibilis, sed etiam despectus apparuit; ad hoc ludibria, opprobria, tormenta passionum toleravit, ut superbum non esse hominem, doceret humilis DEVS.* Zdanie Wielkiego Grzegorza. Dlá tego niewidomy, nietylko że widomym, ále się y wzgardzonym pokázał, zgołá dlá tego zniewagi, pośmiewiska, ćięszkie przy Męce swoiey znośił katownie ná Ciele, ázeby pokorny Bog, niepysznym, ále pokornym bydź Człowieká náuczył. Kiedyż go tey pokory

 naywię-

naywięcey uczył? w ten czás iáko mowi Apostoł *ad Philip. 2. Cùm in forma Dei esset, exinanivit semetipsum, humiliavit semetipsum usq. ad mortem Crucis*, gdy będąc Bogiem prawdźiwym, ták się wyniszczył, wyzuł z Máiestatu Chwały swoiey, że z trabálnym Krzyżem idąc ná mieysce śmierći, wielce się upokorzył pod nim. Przypátrzmyś się tey pokorze Iego, oraz y trabálnym pniem obćiążonemu Pánu, ániżeli iednák do rzeczy przystąpiemy, álbo się wprzod rozmowmy z Dáwidem. *2di Regum Cap.* 15. Nie tylko ná Tron, ále y ná żyćie Oycá swoiego nástępuie lekkomyślny Absalon. Podnośi rokosz, wykradá sercá poddánych. Y przyszło do tego że w krotce spichnąwszy się co żywo, oślep zá Absalonem idźie. Dowie się o tym Dáwid, więc záwoła ná swoich *surgite fugiamus!* Dla Bogá bierzćie nogi zápás, wychodźmy co prędzey z Ieruzálem, niemász tu czego czekáć! Coś podobnego stáło się Roku od stworzonego świátá pięć tyśiącznego w Idumeyskim Narodźie. Nie Absalon, ále sędźia bezbożny Piłat, wprzod obrońca niewinnośći, á potym *fautor*, zá rádą piekielnego Architopela idąc, nástępuie niesprawiedliwą Sentencyą ná żyćie Oycá cáłego świátá Chrystusa Páná, krotko mowiąc: wydáie feralne bando, feruie sromotny Dekret. *Iesum Nazarenũ subversorẽ gentis, Contemptorem Cæsaris, & falsum Messiam (ut Majorum gentis testimonio probatum est) ducite in communis supplicij locum & cum ludibrio Regiæ Majestatis in medio duorũ latronũ Cruci affigite, lictor expedi Cruces!* pisze *Adrichomius.* Coż náto mowisz Wćielony BOZE? tak właśnie iák y Dawid: z tą tylko differencyą; że Dáwid z boiáźni uchodźi, á moy IEZVS dobro-

wolnie

wolnie wychodźi, ow z odkrytą głową, ten z nákrytą ćierniowym wieńcem, támten ku Oliwney gorze, ten pod Kálwáryiską gorę, á ieſzcze *bajulans ſibi Crucem exivit in eum qui dicitur Calvariæ locum, Ioan.* 19. Dźwigáiac ſobie Krzyż! *O grande ſpectaculum*, ręce záłemuie Auguſtyn S. O! Sceno niewidźiána! oto niewinnego Abla záwźięty wyprowádza Káim ná zabićie! *Suſceperunt Ieſum & eduxerunt, & bajulans &c.* Oto ſprawiedliwy Noe, zbiera drewká ná zbáwienny Korab, żeby w nim od ogniſtego po cáłą wieczność potopu záchował Narod ludzki! *bajulans ſibi Crucem exivit!* Oto Swięty Iákob podrożen dla Zbáwienia náſzego, nieśie drábinę ná rámieniu ſwoim, chcąc ći ią Człowiecze przyſtáwić do Niebá dla łátwieyſzego po niey do Niego weśćia! *bajulans ſibi Crucem!* Oto Moyżeſz máiący ſię ná gorze modlić, rośćiągnionemi do Bogá Oycá rękámi, nieśie z ſobą rozgę, żeby zá iey uderzeniem w opokę ſprágnionemu ludowi żywey dobywał wody! *bajulans ſibi Crucem exivit.* Owoż drugi Elizeuſz z toporzyſkiem do wody idźie, utopioney chcący dobywáć śiekiery! *bajulans ſibi Crucem exivit.* Owoż Eliákim w krwáwą bo purpurową przyodźiány ſukienkę y pálem przepálany nowym, nieśie klucz Dáwidowego Domu, ná rámieniu ſwoim, żeby ći nim otworzył do Niebá drzwi! *bajulas ſibi Crucem exivit.* Oto Dáwid wychodźi, z lutnią ná ugoienie między Bogiem y Człowiekiem záiątrzonych gniewow, ále żeby od wſzyſtkich był ſłyſzány? Więc pnie ſię ná Kálwáryiſką gorę? *bajulans ſibi &c.* Oto Sálomon ſpokoyny, Tron ſwoy ná mieyſce Sądu nieśie! Naywyżſzy Kápłan Ołtárz ná mieyſce

Ofiáry ná rámieniu nieśie! *bajulans ſibi &c.* Owoż zbity kaleká dźwiga śmiertelne łożeczko, ktory ie dźwigáć innym kázał! *Tolle lectum!* ná ktorym złoży głowę! *non habens ubi caput reclinet!* Oto Bog Wćielony nieśie ná rámieniu trabalny pien, dźwigá ná ſobie nieznośny ćiężar *bajulans ſibi &c.* Wſzyſtkie ćięſzkośći y boleśći náſze, ktereśmy przez cáłą wieczność ponośić mieli nieśie ná bárkach ſwoich *Langvores noſtros ipſe tulit, & dolores noſtros ipſe potravit!* Y nie ták mu był Krzyż ćięſzki, iáko my grzeſznicy? Dźwigá mnie, ćiebie y ćiebie grzeſzniku Zbáwićiel! ażeby nas z wiecznych wydźwignął krzyżow á ieżeliż ieden grzech śmiertelny zowie ſię ćięſzki, coż dopiero cáłego świátá grzechy, iák ćięſzko było dźwigáć Synowi Boſkiemu: *peccata noſtra ipſe pertulit in Corpore ſuo ſuper lignū, bajulans exivit!* Wychodźi z erozolimy Odkupićiel. O! nieſzczęśliwe Miaſta, z ktorych zelżony, zraniony Iezus wychodźić y uchodźić muśi. *exivit!* wyſzedł y nieták wyſzedł iáko wypchnięty wytrącony od niewdźięcznego ludu. *Exivit.* Leźie y ledwie iuż leźie po źiemi moy śliczny robáczek, *ego vermis & non homo* Czołgá ſię po opoczyſtey drodze Miſtyczny Wąż *exivit*. Dźwigáſię oſtátniemi ſiłámi ná gorę *bajulans exivit*. A przećięż uczony *Sylweira* ná te słowá mowi *Exivit in contentionem cum hoſtibus.* Wyſzedł IEZVS páſſowáć ſię y wálczyć z nieprzyiaćielem. ách! coż iato ſłyſzę Náyświętſzy Antagoniſto, terázżeto do bátálij, kiedyć iuż y żyły y śiły ztárgáno? czy nie lepieyże było w Ogroycu wſtępnym boiem ná adwerſarzow natrzeć, kiedy ćię Piotr odważny Káwáler pośiłkowáć chćiał? *An percutimus in gladio?* Nie teraz kiedy Zołnierze twoi Chorągiewkę zwinęli? *relicto eo fugierunt*

runt Omnes, kiedy wierne towarzyſtwo twoie w roſypkę poſzło, *diſperſi ſunt ab eo*, teraz że to do poryczki figurowány Dáwidźie? kiedy Nieprzyiaćielſkiego Woyſká coraz więcey á więcey wiąże ſie do Abſalona *Toto corde ſeqvitur Abſalonem univerſus Iſrael*, á ty Boſki iedynaku ſam ieden *unicus & pauper ſum ego?* Dáwid przed Abſalonem uchodząc miał to ſzczęśćie, że liczne ſzwadrony, Regimenty, Gwárdye, poſtępowáli zá nim, czyli go opaſywali w około. *Vniverſi ſervi ejus ambulabant juxta eum, & Regiones Corethi & Phelethi & omnes Gethæi validi ſexcenti viri* 2. *Reg*: 16. A twoy oboz gdźie Swiętſzy Hetmanie? pará Łotrow, w pośrzodku ktorych idźieſz? *O! grande Spectaculum!* á prawe y lewe ſkrzydło iák ſię má? czy opatrzoneſz dobrze? ách iák ſłábe! Kátowſkiemi ſtryczkámi, y powrozámi poprzeiádane aż do kośći, á ſamo *Corpus* Nayświętſze Twoie Ciáło zemdłałe y ledwo żywe! śmieſz przećię wychodźić ná poiedynek z Adwerſárzami twemi? *bajulans &c. exivit in contentionem &c*. á iákoż polny kwiatku z ták ſtráſzną nieprzyiaćioł Arhándryą wálczyć śię odważyſz? iákoż ośieroćiała ptáſzyno pod dáchem Krzyżowym *Sicut Paſſer ſolitarius ſub tecto*, z ták wielkim mnoſtwem dźikich Iáſtrzębiow bić śię potrafiſz? á iákimże ſpoſobem idący ná zábićie ćichy y niewinny Báránku z okrutnemi Lwámi paſlować śię wydołáſz? Ey! trzebaſz to odważnie Nieprzyiáćielowi w oczy zayżrzeć? á iákże mu zayżrzyſz? kiedy ći Náyświętſze Oczy z poranioney ćierniem głowy zpływáiącá zalała krew? ták dalece, że áni drogi przed ſobą, áni zpotykáiącey Ciebie Náyboleśnieyſzey Má-

tki

tki twoiey niemożeſz widźieć! trzebaż to nie ieden nieprzyiaćielſki wytrzymać zamach? A iákże go wytrzymaſz, kiedy ſię ſłabo ná nogách trzymaſz? kilkanaśćie rázy pod Krzyżem upádaſz! trzebáć ſię to śilnym Męſtwem z Adwerſarzem ućierać, á iákże ſię z Nim ućierać potrafiſz, kiedyś ſam iuż ledwie nie ná miazgę ztarty? *attritus propter ſcelera noſtra.* Gdźieſz twoie Oręże uboſtwiony Mocárzu? *Crux gladius contra peccatum*, mowi złotouſty Doktor, y tákáż to broń twoia krwáwy Woiowniku, ktora ćię nietylko nie broni, ále teſz okrutnie ráni y dręczy? kiedyć ramię od oboyczyká (iákoś ſam obiawił Swiętemu Bernardowi) oderwała? tymże to Mieczem Krzyżowym ná kárki nieprzyiaćioł ſwoich naćierać będźieſz? boię iá ſię, żeby ſię nieurągáł Adwerſarz z Ciebie: *Bella geri placuit nullos habitura triumphos.* Ey! nieoglądaſię moy Swięty Woiownik Chryſtus! wychodźi ná plác *Exivit in eum &c. exivit in contentionem &c.* Dáleyże teráz nietylko wy, ktorym Zołnierſki Chleb y obozowy ſmakuie ſuchar, ále y wſzyſcy churmem podźmy nabożną do Ierozolimy myślą! przypatrzmy ſię tu od Wiekow niewidźianey bátálij, ſpoyźrzyimy ná iednę ſtronę, o! iák wielkie Nieprzyiaćioł Chryſtuſowych mnoſtwo! ſtraſzna Chmara Zydowſkich Pohańcow, liczny oboz z cáłey Ierozolimy y pobliżſzych Wioſek zgromadzony, wrzeſzczy ná IEZVSA iednoſtáynym głoſem, *Mittamus lignum in panem ejus*, Arábczyk czytá *Corrumpatur per trabem Caro ejus, & per lignum fortitudo ejus.* Zepſuymy tym Krzyżowym dylem Ciáło iego! Wyśilmy tym drzewem moc iego! Zwálili tedy ná delikátne Rámię nieźno-

śny

śny Krzyż! ále niedoſyć ná tym? Co żywo do Oręża, ktore dawno iuż Prorockim piorem opiſał Pſalmograff Páńſki *dentes eorum Arma & Sagittæ*, zęby ich Oręże y Strzały. Tym Orężem to ieſt iadowitemi kłami wściekli Ordyncy doćinali do żywego IEZVSOWI, ſzarpali honor: Nieieden tám podobno z tym ſię odezwał. Názwał nás ten Złoczyńcá Národem twárdego y chardego kárku, *gens duræ Cervicis*? mśćiymyſz ſię tego ná kárku y ná rámionách iego, tłuczmy go w kárk niech dáley poſtępuie z Krzyżem! Názwał nás iáſzczurcym płodem *genimina viperarum*? gryźmyſz go y dogryźmy do żywego. Názwáł nas Wilkámi w odźieniu owcym? *Lupos in veſtimentis Ovium*? Nuż go teráz pozreymy. Dáwid w podroży owey będąc czyli w perſekucyi Abſalonowey kiedy ſię przeprawiał przez Wąwoz iedney gory, zaſzedł mu w oczy chołyſz nieiaki Semei, rzucáiąc kámieniem na niego y paſzczekuiąc *Egredere egredere Vir Sangvinum Vir Belial, reddidit tibi Dominus univerſum Sangvinem qvoniam invaſiſti Regnum; ecce premunt te mala qvoniam Vir Sangvinum es.* 2. *Reg*: 16. Toż ſamo y tego Figurowanego Dáwidá moiego Chryſtuſa Páná potkało, iáko o tym wyraźnie piſze Anzelm Swięty, że poſtępuiąc z ćięſzkim pod gorę Krzyżem, Motłoch ow Szargáńcow Izraelſkich, Ciurowie, bąchory Zydowſkie *Seqvebantur etiam pueri proijcientes lutum & lapides in eum*, idąc zá nim błotem y kámieńmi rzucáli ná niego! á przeſtáliſz iuż na tym? ieſzcze ſię y do Mieczow porwali ná niego! do iakich? że? do tákich iáko ná Dáwidá o ktorych nápiſał Pſalmiſta *exacuerunt ut gladium lingvas ſuas* wyślifowali, wyweco-

wáli

wali nakſztałt Mieczow ięzyki ſwoie, ktory mi honor Syná Boſkiego ſzarpali, bluźnierſko ranieli mowiąc: *Egredere egredere Vir Belzebub* Wychodź wychodź Mężu Belzebubie w ktorego Imieniu wyrzucałeś Czarty! *Egredere Samaritane!* Wychoć Sámárytanie! fautorze iawnogrześnikow! *Egredere ſeductor populi!* Wychodź zwodźićielu Ludźi! *potator Vini*, obżerco piiaku, *Commovens turbas* Buntowniku, *ecce præmunt te mala*, iák ći to teraz ćięſzko? á niećięſzkoć było przedtym buźnicę naſzę chćieć zdemolliowáć, wywroćić, y we trzech dniach wyſtáwić iákoś ſam mowił? O! iák to oſtre ná niewinność Iezuſową miecze! o iák okrutna woyna! iákże im ſię odćina Pán Iezus? Ták właśnie iák y Dawid, y owſzem więcey niż Dáwid, bo przy Dáwidźie oprocz piechoty ſześćſet, y inſzych wiele było dywizyi: á przytym figurowánym Dawidźie żádnych ſzwádronow pułkow Regimentow niewidać, ſama tylko w ſzyku, w paradźie, ſtoi niezwyćiężona pokorá Iego, ktorą z Nieprzyiaćiołmi certuie. Zá Dáwida znalaſł ſię táki, ktory chćiał pałáſzem pyſk Semeiemu zátkáć, á zá Chryſtuſa Páná niebyło tákiego żeby ſię uiął, á choćiaſz ná to patrzała Niebieſka milicya żáden ſię iednák nieruſzył. Czemu? bo widźieli że ſię doſyć z niemi mężnie ućiera Pán, kiedy ich pokorą woiuie. Co zważywſzy Swięty Cypryán ták mowi ná to mieyſce, *Omnia facta ſunt à Chriſto humiliter, ut Nos humilitatis haberemus exemplum* wſzyſtko to ſtáło ſię dlá tego żeby &c.

PYtámże ćię teráz Kátoliku! maſzże też ty cokolwiek Chryſtuſowey pokory w ſobie? o! coć o pokorę nietrudno u

wielu

wielu z Wás, ále o tákową iáko owá Liszká ktora zgłodniała, zdaleka uyźrzawszy Chłopá iádącego wozem, ná ktorym pełny koiec Kur, Kápłonow, y inszey Gádźiny było, upokorzyłá się ták ná śrzodku drogi że iák bez Duszy leżała; Spoyźrzy Chłop że Zwierz nieżywy: wrzućił ná woz, zdaśie to choćże nie śćierwo, przynamniey futro ná opuszkę do czapki, ledwie się z mieysca ruszył, á oszust nabrawszy wigoru zdrowia y żyćia, nuż po koycu iáką táką zá gárdło, O! tákowych dosyć się námnożyło teraz, u ktorych o wilczą pokorę nie trudno, umie się we trzy ogniwa zwinąć, á má swoie w nośie! wytchnął tákowych Mędrzec Páński pálcem. *Est qvi neqviter se humiliat, & interiora ejus plena sunt dolo.* Człowiecze! nie tákowey tobie uczyć się pokory trzebá. Widźisz pod Krzyżem idącego Páná Iezusa? pomyślże sobie: Pán moy pod Krzyżem idźie, BOG nieskończoney Chwały w tákiey wzgardźie á pokornym? á ty chołoto ni z pierza, ni z mięsa chwáłá BOGV że Duszę masz w ćiele, á gębę odymać będźiesz, y rozumieć o sobie wiele? *minimum te fac! nulli te præponas, nulli Superiorem te putes, sed existima omnes Superiores tui. Qvamvis summus sis, humilitatem tene* Náuká Swiętego Izydorá. Wiesz że Człowiecze, ktorá do Niebá drogá? słuchay Augustyná Swiętego. *Excelsa est Patria illa Cælestis, humilis est via. Ego qvi qværit Patriam, qvid recusat viam?* Powiedz mi ná coć się przyda Chrześćianinem nazywać, kiedy Chrystusa naśladować nie będźiesz? *Frustra appellamur Christiani, si imitatores non fuerimus Christi. Illam ergo humilitatem eligat Servus, qvam secutus est Dominus IESVS*

Christus exhortuie łáskáwym słowem Pásterz świátá cáłego strászny z Imienia Swięty Leo. Nie wilczą pokorę, ále tę przeymuy ná siebie &c. *Inspice & fac secundum exemplar. &c.*

KAZANIE

NA SZOSTEY PASSYI.

Inspice & fac secundum exemplar, qvod tibi in Monte monstratum est, Exod: 25.

JVż też teraz Bog zápłać za inceptę Moyżeszu! coś nám do tych czás pod Allegoryą złotego Lichtarza wystawiał? to nám Kośćioł Swięty począwszy od Niedźiele przeszłey pod oko udaie iáśnie, kiedy Krzyżową rozbiiaiąc Chorągiew *Vexilla Regis prodeunt, fulget Crucis mysterium*, werbuie ná głowę pod nią! właśnie iákbyto samo rozkazuie czynić ogromnym tonem, co było pięć Niedźielnym twoim y moim hasłem. *Inspice & fac secundum exemplar.* Wszakći to nie *pro forma* y tá Kośćielna Ceremonia? nic darmoć to podobno postanowiono? tylko żeby się co żywo zapatruiąc *in Authorem vitæ* Vkrzyżowanego Chrystusa Pána częśćią sposobiło do Wielkopiątkowego żalu, częśćią do rozpamiętywania Męki iego? Prawdáć to iest że w twoim figurowanym Lichtarzu Oryginał żyćia Iezusowego zamyka się, iákośmy z Tropologij Wielkiego Grzegorza słyszeli. *Candelabrum est Christus ex Auro purissimo, qvia Nostram Naturam sine culpa suscepit: ductile idest malleis passionum* y tam daley, Atoli

toli y tu w Krzyżu Swiętym ieſzcze *excellentiori modo* zamykáſię? Y owſzem *lignum illud in qvo fixa erant membra patientis, etiam Cathedra fuit Magiſtri docentis.* Drzewo to ná ktorym ćierpiącego Páná rozbite były Członki, byłá to Kátedra, z ktorey Doktor świata cáłego Chryſtus Teoremata wydawał świátu, á tákie, ktore ſię zgadzáły z żyćia Oryginałem Iego, piſze Prymas Doktorow Auguſtyn Swięty. Ztey to tu Kátedry *breviter ſed efficaciter* iáko mowi Labátá, czytał Lekcyą Ludźiom, czyli cnoty ſwoie do przekopiowania podawał Chryſtus. Vczył połuſzeńſtwa, będąc poſłuſznym BOGV Oycu áż do śmierći Krzyżowey; uczył ćierpliwośći y ſłowy y przykładem; uczył perſewerancyi, toieſt wytrzymania w dobrym, bo kiedy wołáno ná niego, *Si Filius DEI es, deſcende de Cruce,* niechćiał znijść choćiaſz mogł. czemu? *docens in perſeverantia ſitam Salvationem Noſtram, vel ut nos à Cruce Chriſtiana doceret nunqvam deſcendere* tego ieſt Zdania poważny Lábata: zgołá co bydź może potrzebnego zbáwieniu náſzemu, tego wſzyſtkiego uczył. Owoż Krzyż Páná mego żyćia Oryginał Iego? O! nie ieſt ták iak ty mowiſz, replikuie Moyżeſz *non concordat cum Originali?* Z moim ſię abryſem niezgadza! czemu? u mnie ſześć prętow, czyli Cnot ſześć, Iezuſowych przednieyſzych procz innych zamyká ſię, á tu w Krzyżu wiele? reflektuy ſię ſam? á dopierom ſię poſtrzegł! Tákći ták y miodopłynny Doktor Bernard Swięty piſze. *Qvatuor virtutum gemmis Cornua Crucis à Chriſto ornantur: eſt ſupereminentior Charitas, à dextris obedientia, à ſiniſtris patientia, radix virtutum humilitas in profundo.* czterema tylko cno-

tami swemi, czterema drogiemi perłámi Krzyż swoy Pán na czterech rogach osadźił, ná wierzchu naywydatniey miłość, z prawey strony posłuszeństwo, z lewey ćierpliwość, á nisko Mátkę Cnot wszystkich pokorę. Owoż miły Moyżeszu, żebyśmy się ná tym ostatku nieporożnili z sobą? zgodá ná to, przystaię na wszystko. Kopiowałem pierwszą Cnotę z oryginału żyćia Chrystusowego, to iest *Exemplar obedientiæ*, á tá się pokazała w Ogroycu, *patientiæ*, tę przy ćięższym policzku widźieliśćie! *fortitudinis*, przy kámiennym słupie; miłośći, przy ćierniem Koronacyi, pokory, pod Krzyżem. *Porro unum est necessarium*. Teraz mi ieszcze *Exemplar Contemptus Mundi* zostáie, záczym muszę resztę długu wypłaćić. Więc z Vkrzyżowanego Páná będę kopiował tę Cnotę. *Ad Majorem DEI Gloriam*.

Ad Hæbr: 12*mo* Doktor Národow Páweł Swięty mowi: *Aspicientes in Auctorem & Consummatorem Iesum, qvi proposito sibi gaudio sustinuit Crucem*. Dotychczas wystawiałem, pokazywałem wám rożnych rożne przykłády świętych (iest to *Paraphrasis Cerneliussa*) teráz wám iuż Exemplarz sam pokazuię Vkrzyżowanego Chrystusa. Zápatruyćiesz się ná niego, iáko na sprawcę Wiary, Dokonawcę y przykłád waszego żyćia: á iáko z Prototypu, Cnoty iego przeymuyćie ná siebie! pátrzayćie że Chrystus, wźiąwszy przed się radość, *idest loco & vice gaudij sibi propositi* explikuią Tłumacze, toiest miasto radośći wystáwioney sobie nie tę obrał, ále tylko Krzyż. Dźiwna to rzecz! álbosz kto na obcyą Chrystusowi dawał, obieray sobie Pánie z tego

dwoy-

dwoyga iedno, álbo Krzyż, álbo rádość, że Páweł Swięty twierdźi, *Qui propoſito ſibi gaudio, ideſt loco & vice gaudij ſibi propoſiti ſuſtinuit, elegit Crucem?* ták od Wiekow przeznaczono było w Dekretách Boſkich, żeby Chryſtus nie inſzą, tylko Krzyżową Smierćią umarł zá grzech pierwſzego Człowieká? chybá że ten wyrok præſupponowáł dobrowolną Chryſtuſa Elekcyą przeyźrzaną od Bogá *non abſolute ſed condicionate* iák mowią tłumacze? to co inſzego? iákoż piſze Swięty Rupert, że Oćiec Przedwieczny Chryſtuſowi Pánu *in primo Incarnationis ſuæ inſtanti*, dáł ná opcyą rádość y Krzyż, mowiąc: Coć ſię podobá Synu obieray z tego dwoygá: chceſz weſoło, chceſz z tryumfem Zbáwienie przynieść świátu? dáięć ná wolą: á Chryſtus co ná to? *Amplexus eſt præ Gaudio hoc ſibi propoſito, Crucem.* Obráł ſobie Krzyż mowi cytowany Rupert O! miáłeś ći co obieráć Pánie! á co ieſt Krzyż? *lex horrendi Criminis* mowi Livius. *Lignum indignum, lignum infauſtum, lignum infame, Seneca. Gentibus ſtultitia Iudæis ſcandalum* mowi Páweł, á ty go ſobie iák co godnego obieráſz Pánie? nie lepieyże ći będźie z honorem y weſoło umrzeć? doſyć ná tym że mu ſię ták podobá *Propoſito ſibi gaudio id eſt vice gaudij elegit Crucem.* Swięty Anzelm oſtátecznie czyta, *Propoſito ſibi à Turbis gaudio, dum vellent eum Regem facere.* ták ſię rzecz ma: kiedy pięćiorgiem Chlebá nákármił pięć tyśięcy Ludźi ná Puſzczy Pán IEZVS, co żywo w ſercu pomyśliło: tákiegoć nám też potrzeba było Páná, Chumániſtę, máiącego ná Poſpolſtwo wzgląd, y ktoryby nie morzył głodem, ále kármił ſupplementem

anno-

annoną, więc go zaraz chćieli obráć KROLEM: Iuż też teraz pewnikiem przyimieſz krolewſką doſtoyność Pánie? Co záś! *Noluit gaudium hujusmodi ſuſcipere* piſze S. Anzelm żádnym ſpoſobem niechćiał przyiąć tego Weſela Pan, wolał wdźiáć ćierniową ná głowę koronę, niż sferyczny Cyrkuł z drogiego Mineráłu: miley mu było gwoźdź oſtry trzymáć w Ręku, niż Krolewſkie berło, y ná Krzyżu wiśieć, niżeli záśiádáć krolewſki Tron. Czemu też to Pan IEZVS ták ſię zbrániał Vrzędu tego? zá co mu ták miły był Krzyż? Zácznijmy od Národzenia iego á obáczemy, że záwſze świátem gardźił, y doſtoynośćią Iego. Národźił ſię naprzod z Pánny Niepokáláney, á że z Krolewſkiey pochodźiłá familij? chćiał żeby ubogiemu Cieſielczykowi Iozefowi S. záślubiona byłá; ále czemu niezgodnieyſzych iakiemu, ále toporczykowi? *ut omnem typum carnalis Nobilitatis extingvat*, odpowiádá Auguſtyn S. żeby był przytłumił Szláchetną rodowitość, żebyś ſię y ty przykładem Wćielonego BOGA Człowiecze nie wynośił, z godnego Vrodzenia twoiego; ubożſzych przez nogę nieprzerzucał, podleyſzey od ćiebie kondycyi ludźi nieprzenośił okiem? Tandem urodźił ſię ná mizernym pártykulárzu w Betleem, ktore Miáſteczko w cáłym Zydowſkim kráiu naypodleyſze było: á czemu nie w Metropolij ſławney? nie w Páłácu Krolewſkim? nie w Syońſkim Zámku? *Noluit quemquam de cujusquam terrenæ civitatis ſublimitate gloriari*; poćiąga dáley piorem Auguſtyn. Niechćiał tego Pan IEzus, żeby ſię miał chlubić z tego, że ſię w znácznym Domu álbo Mieśćie urodźił, żebyś y ty Człowiecze w brew bliźniemu twoiemu nie pluſnął tym, álbo podobnym ſłowem: tyś Chłop

że

ze Wśi, á ia godnie urodzony! Cáłe życie w wielkim ubostwie P. Iezus prowadźił! O! iużesz to Pánie wielká pokorá twoiá? *Tui sunt Cæli, & tua est terra Orbem terræ & plenitudinem ejus tu fundasti?* Ty Pan Niebá y źiemie w ręku mász wszystko, á nędze ćierpisz? czemu? *ne quisquam de terrenis divitijs auderet extolli,* y to słowá Augustyná, żebyś Człowiecze máiąc wszystkiego z gębę, nie wyniosł się z tego, Sercá w márnośćiach doczesnych nietopił, wszystkiey nádźieie twoiey, w samych tylko bogáctwach niepokładał. Owoż dochodźćie teraz z Augustyná S. *Quare noluit Rex ab hominibus fieri?* Czemu náwet y Krolem niechćiał bydź, kiedy go kollateralne Pospolstwo chćiáło obráć? *Omnia bona terrena contempsit Christus, ut contemnenda esse doceret, ut in illis, non quereretur felicitas,* bo chcąc wzgárdy świátá náuczyć Chrystus ludźi, sam wprzod gardźi nim y dostoynośćią Iego, dáiąc przykład z siebie, iáko mász Kátoliku nie lgnąć sercem w znikomośći doczesne, ále mieć się zdaleká od wszystkiego. Y ták *proposito sibi à turbis gaudio, noluit gaudium hujusmodi sucipere sed sustinuit Crucem.*

Ioan. 19. Vmierá Dáwca życia y owszem życie nász
e ná Krzyżu. padayćie trupem od żálu ludźie! álbo podnieśćie głowy ieszcze, á obáczćie co zá skład śmierći Iego? Oto mowi kochánek Iego Ian S. *Et inclinato Capite tradidit Spiritum.* Poiákiemuż to Pánie Iezu umierasz? *Quid nam est illud: & inclinato Capite &c.* pytá Athanazy S. *Omnes moribundi, moriuntur primum, & tum demum Caput inclinant,* Ludźie po śmierći nákłániáią głowę, czemusz ią skłániasz Chryste przed śmierćią ieszcze? *Omnes scripturas implevit,*

sola

sola mors restabat adhuc, & appropinquare non audebat, ideo inclinato Capite Christus vocavit ipsam. Iuż wszystko wypełnił Chrystus, co było w Piśmie nápisano o nim, samá tylko śmierć zostáłá, á ta nieśmiała przystąpić do Páná. Owoż skłánia głowę, iákoby iey głową pozwolenie dáiąc, wzywáiąc do siebie podź iuż powiada, bo czás! *Inclinato Capite &c:* Náuczá Theologia że Syn Przedwieczny z Oycem thnie Duchá S. *ex inclinatione* z nákłonienia się, z przychylnośći zobopolney, więc ná wzor tego thnienia y Duszę swoię nieináczey chćiał wytchnąć, *Expiravit?* tylko *ex inclinatione*, ze skłonieniem, náchyleniē się? wyráżáiąc w tym że z chęći umiera zá nas. *Inclinato Capite &c.* Powiedźiał w Ewángelij Pan IEZVS że ćiásná iest do Niebá fortká, *arcta est via quæ ducit ad vitam*, á że y my ludźie kiedy więc w ćiásne iákie wchodźiemy drzwiczki, schylamy głowę: Owoż Chrystus do Niebá wniść máiący, á wiedząc o tey śćisłey fortce? Więc schyla głowę. *Inclnato Capite &c.* Nákłonił Pan IEZVS głowę. czemu? bo ze wszystkich kruszczow nayćięższe złoto, á głowá záś iego byłá złota, *Caput ejus aurum optimum*, więc nákłánia ią, áby pokázał, że waży! O! záiste ważna, y ćięszka bárdzo! ktorey samego skłonienia kámienie y opoki nie mogą znieść! padáć się muszą! *petræ scissæ sunt. Inclinato capite &c.* czemu! bo ná támtey stronie stáłá Nayświętsza Pánna, záczym áby pokázał, iáko ma serce nákłonione do Niey, nakłánia y głowę niby powinną rewerencyą, y ukłon oddáiąc Mátce swoiey, *Ex parte Matris suæ inclinavit Caput, & reverentiæ Causa*, Hugo Karnotensis. *Inclinato Capite &c.* czemu? ábyśćie się oduczáli Ludźie, bydź

twarde.

twárdego kárku y głowy, ktoraby to łamáć tylko potrzebá záwſze. *Inclinate Capite &c.* czemu? bo to przybićie ná Krzyżu Páná, było znákiem podnieśienia Iego, według owego, *Cum exaltatus &c.* Więc náucza Chryſtus, kiedy ćię to Człowiecze wywyżſzą ná iáki Vrząd, uniżayże ſię ty? noś iáko nayniżey głowę, nie ná ſzrubách. *Inclinato Capite &c.* czemu? áby obáczył po Ciele ieżeli w nim ieſt ieſzcze mieyſce prożne bez rany? Miał álbowiem P. IEZVS ná Ciele ſwoim ſukienkę, ktorą mu Pánná Przenáyświętſza rękámi wytkała, ktora z nim záwſze rosła, á tę chultayſtwo Zydowſkie zerwáli z Niego; pod ſukienką miał ſkorę, á tę przy pręgierzu, niemiłośiernie ſtargáno, pokraiano, poprzećináno biczámi! pod ſkorą miał Ciáło, y to żelazne cháczyki poſzárpáło! pod Ciáłem miał żyły, á y te ſię niewybiegały, potargano ie oſtremi gwoźdźiami? pod żyłámi miáł krew, y tę z niego owe piiawki Zydźi niemiłośierni wyſſali! pod krwią miáł Serce. Owoż ſpoyźrzy Pán IEZVS po nim, á iedno tylko Serce cáluśieńkie, żádney niema rány! więc nakłania głowę do ſercá? iákoby dáiąc znać longinowi: Oto ieſzcze ſerce cáłe bez rány! Więc wpuśćże w niego włocznią! Ták *Carthagena* náſz: Dowćipny záś Táulerus oſtátecznie ſtoſuiąc rzecz do mego przedſięwźięćia ták mowi. *Inclinato &c.* czemu! bo nád głową iego ná Krzyżu byłá przybita tablicá z temi Literami *I. N. R. I.* y na niey był wyrážony Krolewſki Tytuł! Więc odwracá Pán Iezus głowę! nakłania ią do źiemie! *ut oſtendat, ſe omnem honoris titulum averſari. O! ſi Mundus caperet, cunctos præſe ſperneret gradus dignitatis!* cytowany Taulerus mowi: Swie-

ćie: á gdybyś ty pámiętał ná to! iákbyś gardźił godnośćią wszelką.

Matt: 27. Co to iest? że przy śmierći Iezusowey: *Terra mota est; & petræ scissæ sunt.* Opoki padały się, źiemia się trzęsła. czyli ná pożarćie Bogoboycow ustá swoie otwierały skáły? czyli żeby wołáły, strofowały o grzech zabitego Boga? czyli też iuż y same twarde miękczały, ná ow czás skáły, Opokom iuż się Opokami bydź niechćiało dlatego, widząc więksa ieszcze zákámiałość Zydowskich serc? czyli że to o Chrystusie Ián Chrzćićiel opowiadał, *Matt*: 3. *qvoniam potens est de lapidibus suscitare filios Abrahæ*, że nietrudno u niego, y z kámieni wzbudźić sobie Izraelskich Synow? Więc iuż iákoby ná ich wyprawienie, skáły się obćinaią, skáły się gotuią? Czyli że Piotr Opoká Kośćiołá Chrystusowego kruszy się w pokutney iáskini za grzech, więc go y drugie naśladuią skáły, y ná przykład iego kruszą się, y one? Iá zaś ták sobie immaginuię słabo. Wszakże y Chrystus był opoką? ták mowi Páweł 1. *Corinth*: 10. *Petra autem erat Christus*, więc że opoká Chrystus pada się ránámi? owoż y Opoki, kiedy boleśćią padać się nie mogą, przynaymniey się rozsadzaią *Petræ scissæ sunt! Terra mota est*; á źiemia na iaką się pamiątkę trzęsła? z kompassyi, czyli żeby pożarła Bogoboycow? O! źiemio, źiemio! nierychło mśćisz się krzywdy Páná y Tworce Twoiego? wtenczas ći to było otworzyć bezdenną swoię przepaść, kiedy Wolność Synow ludzkich BOGA naszego wtrącono w niewolą, wrzucono w smrodliwe piwniczysko? w ktorym co ućierpiał ná ten czas Pán Iezus od owego opiłego chul-

tayſtwa? Straſzny Sąd Boſki dopiero to wyiawi Swiátu; bo Kośćioł Swięty, y wſpomnieć o tym nieśmie? Czemu, żeś ſię źiemio nie trzęſła w ten czas, kiedy przed Sędźią bezbożnym Piłatem Sędźia żywych y umarłych ſtánął? Prawda to ieſt, zatrzęſła ſię ná ow czas źiemia, *Terra tremuit* mowi Kośćioł Swięty. Coż? kiedy *& qvievit cum exurgeret in judicio DEVS*? uſtáłá zaráz! Ná iákąż ſię pamiątkę przy śmierći Iezuſowey, trzęśieſz? *Terra mota eſt*, pewnie Tryumfatorowi Niebá, y Ziemie, po zwyćiężonym Pickle, ná ápplauz ognia daieſz? Czyli też że Chryſtus iák prętko ſkonał, ták zaraz Duſza Iego Przenayświętſza do Otchłáń poſzła, ná wybawienie Oycow Swiętych ztamtąd, ktorego kiedy obáczyli Swięći Pátryarchowie, Prorocy, y wſzyſcy, więc ták ogromnym przywitali tonem, że ſie áż Echo rozlegało po podźiemnych Antypodach y źiemia trzęſła ſię dlá tego? ále *Amphilochius Sermo: in Sabbato Sancto*, ktorego *Baeza* cytuie ináczey w tym punkćie rozumie. *Terra commota velut de fuga Conſilium inijt.* Dlategoć to dlá tego zatrzęſła ſię źiemia, że widząc roſpiętego na Krzyżu Páná, á ow y Krolewſkim tytułem y godnośćią Krolewſką gardźi? Więc pomyśliła ſobie, O! iużeſz! kiedy Pán Niebá y moy wolał ćierniowy wieniec, niż Krolewſką Koronę? gwoźdź żelazny niż złote berło? Krzyż twardy niż przednie garnitury? Coż iuż po moich Minerałach drogich, ktore mám w nętrznośćiach? táką rzeczą, ná nic ſię iuż nieprzydadzą? Co żywo przykładem Tworce ſwoiego idąc niepomyśli o tym? Owoż iá ućieknę z tym álbo do Morza, zatopić ie w nim? álbo gdźie ná przepaść! y ták niby u-

ćiekáiąc z drogośćiami swemi przeto sie trzęsła. *Terra commota velut de fuga Consilium inijt.* Dobrego żeś się domyślała nierozumna źiemio! Tákći ták! wzgardźił wszystkiemi dostatkámi twoiemi Chrystus! *Omnia bona terrena contempsit, ut contemnenda esse doceret.* Owoż *Exemplar contemptus Mundi.* To iuż ia swoie wydał; to iest Synoptycznie z Oryginału Męki y Zyćia Iezusowego sześći przednieyszych cnot zebrawszy pod Figurą Lichtarza złotego o sześćiu prętach, kommunikowałem ći Człowiecze! Pytam że ćię teraz: przekopiowałżeś aby iednę Cnotę Iezusowego żyćia ná żyćiu twoim; iestże w tobie postuszeństwo, czyli zupełne zgadzanie się z Wolą Boską? Znośiszże ćierpliwie zniewagi, potwarzy, pogępki, dla spoliczkowaney Páná Iezusa Twarzy? iestżeś mężnego serca, kiedy ćię BOG plaguie, chłosta utrapieniem iakim? á iskierka miłośći Chrystusowey pokrywaiącey bliźniego grzechy znayduiesz się w tobie? pokornym iestżeś żyiąc? Mowiłem dosyć o tym. Oto ćię ostatecznie pytam, iakże mi się obchodźisz z świátem y marnośćiami iego? A tu iuż muszę zażyć słow Bernardá Swiętego *Filij Adam genus avarum, & ambitiosum audite! Qvid vobis cum terrenis divitijs, & gloria temporali, qvæ nec veræ nec vestræ sunt?* Synowie Adamowi! Národźie łákomy, Národźie chárdy! Słuchay! coż ći zá społeczność, z źiemskiemi bogactwy y z doczesnym tytułem, honorem, godnośćią, ktore ani prawdźiwe, ani twoie są? *Aurum & Argentum qvid sunt? rubra & alba terra!* Powiedzżemi pyta Bernard, co to iest złoto; á co srebro; Oto złoto czerwona, srebro biała źiemia? *Vestra ne*

sunt

ſunt hæc; tollite ea; ſed homo cum interierit, non ſumet omnia neq́ deſcendet cum eo gloria ejus: á twoieſz to wſzyſtko; Weźże ie do grobu z ſobą; ále Człowiecze nie weźmieſz wſzyſtkiego po śmierći! Nie poydźie tám z tobą, ná támten świát, honor, y tytuł, chybá dla tego żebyś BOGV odpowiedźiał, iákoś ſię w nim ſprawował! z Cnotą tám z Cnotą trzebá ſię będźie pokazáć! á czemuż ſię nie ſtaraſz o nię, ále więcey o nábyćie Mamony o zgromádzenie znikomośći doczeſnych? Czemu to Pán BOG nie ſtworzył ćię ták, iáko nierozumne bydlę; ále *Pronaq́ cum ſpectent animantia cætera terram, Os homini ſublime dedit Cælumq́ tueri, Iuſſit & erectos ad Sydera tollere vultus?* że nie czołgaſz ſię iák Wąż; ná czterech nogach iák bydlętá nie chodźiſz? ku źiemi náchyloney głowy niemaſz y oczu iáko y támte, ále wytężone w górę; ále ná dwuch nogách chodźiſz; Dlá tego ćię ták Pán Bog Człowiecze ſtworzył proſto, ążebyś w Niebo záwſze pátrzał, gdźie twoy ſkárb ieſt; á ná dwu nogách poſtáwił dlá tego; żebyś depcąc nogámi źiemię, gárdźił Márnośćiámi iey, odwracał oko, od nich á ty ſię przećię ku źiemi, nie ku Niebu maſz, y nákłániaſz; Wiedzże o tym żeś nie ieſt proſtego ſercá. Y ták tego probuię. Anátomicy o Sercu Ludzkim piſzą, że nie z káżdey ſtrony iednakowe ieſt, ále nákſztałt piramidalney figury, która z iedney ſtrony ieſt ſzerſzá, á z drugiey niżſza, owoż ták y Serce Człowieká, od wierzchu ieſt ſzerokie, á niżey ſzczupłe, y Sytuacya iego w ćiele ieſt tákowa, że ſzerokość ku Niebu á ſzczupłość ku źiemi patrza. Toć kiedy ty Człowiecze ową ſzerokośćią ſercá twoiego ku źie-

mi nákłániaſz ſię, żebyś ie nápełnił doſtatkami iey, á ſzczupłośćią ku Niebu? Zátym idźie, żeś nie proſtego ſercá? Zkieruyże go odtąd, oderwiy, odwroć przykliione do Márnośći Swiatá, gárdź niemi heroicznie. Owoż maſz roſpiętego ná Krzyżu IEZVSA, *Inſpice*, iáko wzgardźił doſtatkami świátá! *fac ſecundum Exemplar* przeymuyże tę cnotę ná Siebie, przekopiiuy ráz ná záwſze ná życiu twoim, ſprawuy ſię nákſztáłt Oryginału życia IEZVSOWEGO żebyś doſtąpił życia wiecznego. Dáy BOZE. Amen.

KAZANIE
Na Feſt
BOLESNEY MATKI BOSKIEY:
Stabat juxta Crucem JESU, Mater ejus, Joan: 19.

PRecz od Krzyżá Chryſtuſowego Mátko! uſtąp z placu wymierzonego Złoczyńcom, tonącá w gorżkim płáczu PANNO! mieyſce to ieſt mieyſce publicznych infamiſow, mieyſce to, ieſt mieyſce ſromotney konfuzyi, mieyſce to ieſt mieyſce z ſamego ſpoyźrzenia okropney śmierći, á ty ná nim ſłodki żywoćie Swiátá *MARIA Vita Noſtra* doſtáwáſz polá, zakładaſz konſyſtencyą, rozbiiaſz ſtanowiſka wygodnego Námiot? *Stabat juxta Crucem IESV Mater ejus, Arnoldus Carnotenſis* czyta, *tanqvam Miles Stationarius in Statione perſtabat ſua, juxta Crucis vexillum interrita.* Stáłá pod Krzyżem IEZUSOWYM iáko Zołnierz ná kwaterze ſwoiey pod znákiem Krzyżowym nieuſtraſzona Mátká Iego. Dopierożby záwołáć ná ćiebie Seraficznym ſtylem Bonawentury Swiętego *Qvare iviſti ad Calvariæ locum? non eſt tua conſvetudo Domina ad talia ſpectacula properare? cur te non retinuit horror facinoris? verecundia Virginitatis? loci turpitudo, vulgi multitudo?* y tám daley. Co tego za potrzebá Tobie ſtáwáć ná mieyſcu Golgoty? nie ieſt to twoiá rzecz ná takowe widowiſka wychodźić? czemu ći nieuczyniłá wſtrętu, ták feralna Tragedya? czemu nie zatrzymáła

w domu

w domu Pánieńſká ſkromność? mieyſcá nieprzyſtoyność, Zydowſkiey Chaláſtry gmin? Ale ná coż iá náſtępuię ná ciebie ſłowy ſłáwná w boleściach MATKO! *Non conſiderabat Cor tuum vulgus, ſed vulnus, non preſſuram, ſed fixuram, non clamorem ſed livorem, non horrorem ſed dolorem!* Nieuważało nie ſerce twoie, ná lud gromadnie zebrány, ále ná twego Iedynaká rány, nie ták ſwoie uciśnienie, iako Chryſtuſa ściśnienie, y Iego śmiertelne śiniaki, oſtatnie bole, Náyświętſzą z ciáłá wyciſkaiące Duſzę, uważało! Sens Swiętego Bonawentury. Teráz że Moyżeſzu zawołay: *Vadam & videbo viſionem hanc magnam* Exod: 3. Poydę á obáczę czemu krzak na pagorku goreie, á od ognia nie płonie? Owoż to ten ćierniak Stoiącá pod Krzyżem Boſkiego Syna MATKA! *Mirabile dictu*, exagieruie *Auſonienſis: qvod MARIA lenis & pia ſpinis paſſionum ſit plena, ardore nimio patientis ardeat in immenſum fere, & tamen non comburatur, non moriatur, neq; cadat, ſed in viriditate vitæ maneat.* O! iak to wielkie dźiwowiſko! PANNA Przenayświętſza ſtoiącá pod Krzyżem, zewſząd oſtremi obſypana kolcami, niewymownym płomieniem miłośći ćierpiącego Syná ſwoiego przeięta ná wſkroś, á przećię nie niſzczeie, nie umiera, nie upada, ále w źieloności zoſtaie życia. Popraw Málárſká inwencya erroru twego, ktory zgorſzeniem Heretyckim pachnie. Vdaieſz częſtokroć kolorami boleſną pod Krzyżem Mátkę? z załamanemi rękami omdlewaiącą, ná źiemię padaiącą? Nieieſt ták nie! *Stabat MARIA conſtantiſſima in fide IESV, & ſtabat pulchre ut decet pudicitiam Virginalem! non ſe laniabat in tanta amaritudi-*

ritudine, non maledicebat, non murmurabat, ſed ſtabat diſciplinata, verecunda, virgo patientiſſima, plena lachrymis, immerſa doloribus słowá Swiętego Anzelma. Stáłá MARYA ták ślicznie, tak ukłádnie pod Krzyżem ſwoiego Syná, iák wſtydliwey przyſtoi PANIENCE; niekrzyżowała ſię w gorzkośći owey Sercá, nie załamywała rąk ani włoſow tárgała ná głowie, nie złorzeczyłá, nie pomrukiwáłá ná opryſzkow Krzyżuiących ſmagaiących ániących Syná Iey, ále ſtała ſkromnie, wſtydliwie, Nayćierpliwſza PANIENKA w boleśćiach zanurzona, we łzách utopiona! W pieczę ztakiemi Obrazami Kátolicy; álbo ie poprawić. bo ták *Officium Sanctæ Inqviſitionis* rozkázuie oczym wyraźnie *Medina* piſze *apud Carthag: de Arcanis Beatiſſimæ Fol:* 326. Z kąd piſze *Carthagena* że y zá czaſow Iego w Rzymie tákowe Obrázy, na ktorych Boleſna PANNA Przenayświętſza z Rękámi záłámánemi leżącá w śilney młodośći, odmalowana była; *Magiſter Sacri Palatij* kazał wymazywać: bo uwłocza Wielgomyślnośći, Smiałośći, Stateczności MATKI BOSKIEY. Iákoż wymyśł to tylko Ludzki, á bárdźiey do poięćia proſtáctwa Boleśći PANNY Przenayświętſzey exagieracya y udanie. Ale żeby miáłá pod Krzyżem MATKA BOSKA, álbo záłámywać ręce, álbo od młodośći ná źiemię upadać? áni myśleć o tym! *doluit qvidem ob Filij paſſionem, non tamen præ animi imbecillitate defecit, virile pectus ſub fæmineo ſexu induit, premi dolore potuit, opprimi non potuit,* nápiſał *Iuſtinus Miechovienſis.* Bolála prawda dla niewinney Syna ſwoiego Męki, iednakże od ſłabośći ſerca nieuſtawała na śiłach, bo y w Niewieśćiey płći

Męlkiey rezolucyi ſercá, pełna byłá; ściśniona prawda była wielkiemi ućiſkami, álę tak; żeby aż na źiemię odſzedſzy od ſiebie, upadała? nie ieſt prawda! Pálmá to owá byłá! *Statura tua aſſimiliata eſt palmæ Cant: 7.* o ktorey piſzą, im więkſzy włożą ćiężar ná nię, tym lepiey do gory pnie ſię. Ták y MATKA BOSKA więcey ſię krzepiła ná Sercu, ná ſiłach, gdy więkſze przy Męce Chryſtuſowey w zmagały ſię w nicy bole. A iákożby wzmagać ſię nie miała? kiedy wraz z Synem ſwoim do Zbawiennego odkupu naſzego przykładała ſię? Wſzak do zepſućia Natury ludzkiey przez grzech, dwie Oſoby wchodźiły, Adám, y Ewá, będący w Raiu. Owoż *ad reſtaurationem humani generis, licet ſufficere poterat ſolus Chriſtus, ſicut omnis ſufficientia noſtra ex ipſo eſt; congruum tamen magis erat, ut adeſſet noſtræ reparationis ſexus uterq; quorum corruptioni neuter defuiſſet.* słowá Swiętego Bernarda. y do reparacyi ludzkiego Narodu lubo ſam Chryſtus wyſtarczyć mogł, bárdźiey to iednak przyzwoita było, áby konkurowáłá dwoiaka płeć; Męſká Chryſtus, Niewieśćia MARYA. A więcby ták známienite dźieło Odkupu naſzego, ſłabo ſprawować ſtoiąca pod Krzyżem MARYA miáła? ćicho o tym! Mężnie to odprawowała MATKA BOSKA, y z niewymownym Sercá ſwoiego ſtátkiem. *Stabat juxta Crucem IESV, & ſtabat diſciplinata, verecunda, patientiſſima Virgo.* Oto ſię ieſzcze rozmowić muſzę. Czy też MARYA bliſko Krzyżá, czy daleko od Niego byłá? *Albertus Patavinus* naucza: *Stabat juxta Crucem Corpore, in Cruce autem confixa erat Corde.* Y owſzem ći to ćiałem tylko pod Krzyżem ſtáłá, ále ſercem

ále myślą przykutá byłá wráz do Krzyża z Synem swoim. Przykuta wraz? Niechże to będźie Celem Kázania dźiśieyszego, że: stoiącá pod Krzyżem Náyboleśnieysza PANNA, korrespondowała wszystkim boleśćiom ná Krzyżu wiszącego Páná, ták dalece; że co Chrystus ná Ciele, to ná sercu ćierpiała MARYA. Otym mowiącemu kaniey kropelkę Łaski Ducha Przenayświętszego O! MATKO niewymownych Boleśći pełna. *Eja Mater Fons amoris. &c.*

JEst to zdanie Swiętego Dyonizego Areopagity: *Amor amantem convertit in amatum.* Miłość, tey iest zawsze dźielnośći, że kochaiącą siebie porządnym áffektem według prawidła BOSKIEGO párę, przedźiwnie zamienia iedno w drugie; tego naprzykład w támtego, á tám tego w tego? *hôc suppositô* przychodźi mi dwornie spytáć, kto też mogł zewszystkich ludźi, ktorzy byli, są, y będą ná świećie, naylepiey Chrystusa kochać? y niebawiąc odpowiada mi ná to Błogosławiony *Amadæus. Amor istius Matris in Filium, excedit omnes amores.* kochánie tey Mátki Przenayświętszey Syna swoiego, wszystkie inne przychodźi affekta. Czemu? bo wszystkie motywa, pobudki, do kochaniá Chrystusa Páná, ná naywyższym stopniu w ley sercu osadzone były. Z tąd PANNA Przenayświętsza kochała naprzod Chrystusa Páná *Amore Naturæ*, Miłośćią naturalną, iáko Mátká Syná kocha. *Amore amicitiæ*; miłośćią przyiazną; iáko stworzenie káżde, Stworzyćiela swoiego powinno kochać: kochała náostatek *Amore gratiæ* miłośćią łaski; iáko Zbawićielá; ktorego przeyźranemi niewinney zasługami Męki, zachowáná byłá

od pierworodney zmazy, y odkupioná. Więc iáko *plus dilexit, propterea & plus doluit*, nauka Swiętego Hieronima. więcey go ukochała nád wszystkich? przetoż y więcey bolała przy Męce Iego. *sicut non fuit Amor, sicut Amor ejus, ita non fuit dolor similis dolori ejus.* Nápisał Swięty *Richardus à Sancto Victore.* iáko niebyło większey miłośći nád miłość Iey? ták niebyło większey boleśći nád boleść Iey. Czemu? *Nam ubi summus & improportionabilis amor, ibi summus & improportionabilis dolor* powiedźiáł Wielki Woyćiech. bo gdźie iest naywyższa nád Miárę y proporcyą inszych Miłość, tám iest náywiększa bez miary boleść. Drugá rácyá z Brygity Swiętey: ktorą obiáwiła *Lib:* 1. *Cap:* 6. Nayboleśnieysza PANNA: *Audacter dico, qvod dolor ejus, erat dolor meus; qvia Cor ejus erat Cor meum.* Mász o tym wiedźieć Corko, że boleść moiá przy Męce Syná mego, nád wszystkie boleśći byłá; bo Iego boleść, byłá moiá boleść; bo Serce iego, było Serce moie! Co iá gdy słyszę, nie mogę się utrzymáć, ále zażyć muszę słow Pátryárchy Weneckiego Swiętego Láurentego Iustyniana. *O mira Mater! totus Christus Crucifixus est in intimis visceribus Cordis tui.* O! przedźiwna Mátko, ták ći ták! wszystek Chrystus Vkrzyżowány był, w Nayświętszych wnętrznośćiách twoiego sercá! Ty korrespondowałaś wszystkim boleśćiom stoiącá pod Krzyżem, ná Krzyżu wiszącego, gdy to wszystko ćierpiałaś ná Sercu, co twoy Syn ukochány ná ćiele ćierpiáł.

Agituie się Qwestya u Doktorow S. w iaki tesz sposob, z iáką układnośćią, Chrystus Pán ná Krzyżu wiśiáł? *Hieronim de-*

la Nuza Infułát Bárbaſtreńſki piſze. *Hoc modo, ut ſi ex aliqva parte qværat ſibi levamen, majus inveniat tormentum.* W ten ſpoſob, że ieżeli z ktorey ſtrony ſzukał dla ſiebie ulżenia, więc nic folgę, ále więkſzą ieſzcze znáydowáł Mękę. Y ták: chćiáł naprzykład Náyświętſzą Głowę położyć ná Krzyżu? áże tá byłá w około oplećiona ćierniem, więc iák prętko dotchnął ſię Głową drzewá, zaraz głębiey ćiſnęły ſię ćiernia w głowę, bárdźiey ràniły ſkronie, poruſzały Mozgu. Chćiał rękami ulżyć ćiężáru nogom, obćiążonym ćiężarem ćiáłá ſwego? Aże te gwoźdźmi były do Krzyżá przybite, Więc co ſię ruſzył, to więcey przedźierały ſię od gwoźdźia ręce, á tym ſamym, nowey ſobie przyczyniał boleśći. Chćiał żeby rękom poſolgowáły Nogi, ćiągnące wſzyſtko Ciało z Krzyża? to za każdym poruſzeniem ſiebie, zaraz ſię ſkáliczone od gwoźdźiá rwáły po ćiele żyły. Náoſtátek ieżeli chćiáł ſię oprzeć plecami ná Krzyżu? niepodobna było żeby odnowione przez gwałtowne zdźieranie ſukni z Niego przed Krzyżowaniem ſamym rany, nowych bolow y płynienia Krwie nie dobywáły z ſiebie. To táká była ná Krzyżu wiſzącego Chryſtuſa folga. *Vt ſi ex aliqva parte qværat levamen, majus tormentum inveniat.* A o MATCE BOSKIEY co rozumieſz, pobożna Duſzo? O y tá Náyboleśnieyſza PANNA wſzyſtkim tym boleśćiom korreſpondowałá! bo podobnieſz ná ſercu ćierpiáłá, co Chryſtus ná ćiele, trudno iey ſię było obroćić ná ktorą ſtronę, poniewaſz gdy ſię obroćiłá, nowych zaraz á ćięſzkich przybywáło boleśći. Dlátegoż to w dźiśieyſzey Ewangelij czytamy o Niey: *Stabat juxta Crucem IESV Mater ejus*, że nie le-

żáłá, áni się opierałá o Krzyż, ále tylko ſtáłá pod Krzyżem, Czemu? *ut ad nullam ſe poſſit vertere partem, niſi Cruciatus illi renoventur:* bo nigdźie się nie mogła obroćić, żeby Krzyż z nią rázem postępowáć niemiáł, á ſerce ponowione nie rozpierały bole. Cytowány przydaie *dela Nuza. Exodi* 27. & 30. Były tám w Błagalni Boſkiey ſtárego Teſtámentu dwa Ołtarze erygowane ieden ná przećiw drugiego. Na iednym chćiał Pán BOG, áby wſzyſtkie inſtrumenta żelazne, Siekiery, Topory, Noże, złożone były; á na drugim ogień do pálenia kádźidłá. Ná tamtym mięśiwá bydląt pobitych offiárowáno; á ná tym rozmaite zapachy, wonie, dymiono Pánu BOGV. Coś podobnego ná Gorze Kálwáryiſkiey widzę wſzák to y tám błágálnia? gdźie Chryſtus przegniewanego błaga Oycá za Národ ludzki. Wyſtáwiono dwa Ołtarze, Chryſtuſa ná Krzyżu rozpiętego, y MARYĄ ſtoiącą pod Krzyżem? ná obu tych Ołtárzách, iednakowa bo zarownych boleśći odprawia się Offiara. *Omnino tunc erat una Chriſti & MARIÆ voluntas, unumq; holocauſtum ambo pariter Offerebant Deo. Arnoldus Carnotenſis* piſze, z tą tylko dyfferencyą: że ná pierwſzym Ołtarzu odprawia się Ofiara krwawa, gdy do oſtatniey kropelki ſączy z ſiebie Nayświętſza Krew Zbáwićiel? á ná drugim, dokazuie wiele ogień Miłośći w PANNIE Przenayświętſzey; ktorá że nad wſzyſtkich kochała Boſkiego Iedynaka, á ſwego wczaſie? więc w tey Miłośći offiaruie Bogu Oycu te wſzyſtkie boleśći, ktore Iey Máćierzyńſkie śćiſkaią ſerce. A iáko záś ogień ieſt większey od żelaza dźielności, ták y tá boleść ſerdeczna MARYI, nierownie u;

przy-

przykrzeńſza od owey, ktora ná ćiele dręczyła Páná. Co że wſzyſtko od Wiekow przeyźrzała Wſzechmocność Boſká, więc wyraźnym prawem przykazała Moyżeſzowi, áby ná owym Ołtarzu, wraz Owieczki z Báránkiem nie zabijał. Czemu? *Voluit levamen hujus tormenti præcavere in Matribus. dela Nuza.* Aby nie bolało Maćierzyńſkie ſerce patrzaiąc ná śmierć Owocu ſwego. boć to *gravius eſt Parentibus videre filios ſuos ſupplicio affici, quàm ſi forent ijs obnoxij.* Cięższa ieſt Rodźićielſtwu, widźieć Syny ſwoie pod mieczem álbo inną kátownią dręczone, á niżeli żeby ſami ćierpieli to. Swięty Chryzoſtom. Dlá tego u Egipcyanow ná tákich Oycow ktorzyby właſnych zabili Synow, nie było inſzey kary; nie zabijano ich, nie tracono, tylko przez trzy dni, tyleż nocy nád trupem Záboycy kazano ſtáć, aby ták patrząiący ná niego, uſtawiczną ná ſercu dręczył ſię boleśćią. o czym *Teutonienſis.* Ták y zá czałow Károlá drugiego Ceſarza kiedy dwoch Łotrow Oycá z Synem złapano, przed Sąd przyprowadzono, na konfeſſaty wźięto, á ći żádnym ſpoſobem przyznáć ſię do rozboiow niechćieli? Więc rozkazał Ceſarz w oczach Oycowſkich obieśić Syna iego, ktorego iák prętko zadźiergniono ná chaku, z wielkiey bo ſerdeczney żałośći zabitego Syna, zaraz wſzyſtko y Oćiec wyśpiewał ná ſiebie. *Gravius eſt Parentibus &c.* A przećię tę ták niewymowną boleść, ktorą w Rodźicach przeźrzał Pan BOG? ná Pánnę Przenayświętſzą dopuśćił, gdy w oczách tey Owieczki łáſkawey Niepokalanego za grzechy ludzkie zabijaią Baranka! dlá iakieyże to przyczyny ſtáło ſię, czego przedtym

Moyże-

Moyżeszowi zakazał Pán BOG? Odpowiada *dela Nuza. Qvia voluit illam, Martyrio illustriore extollere, nempe eodem qvô Christus in Cruce occubuit; ut autem per illud fieret illustrior, non permittit ut aliud qvàm id qvod Christus, patiatur & ipsa.* Chćiał bo Pán BOG Pannę Przenayświętszą Męczeństwem náyzacnieyszym uczćić, áże godnieyszego, zacnieyszego, niebyło nád to, ktorym Chrystus na Krzyżu poległ? Więc ták się podobało dyspozycyi Boskiey, áby stoiąca pod Krzyżem Náyboleśnieysza Panna, korrespondowała wszystkim boleśćiom wiszącego ná Krzyżu Páná. ták dalece; że co Syn iey na ćiele, toż samo ná sercu żeby ćierpiała Mátká. Iakoż były to dwie Lutnie Chrystus ná Krzyżu wiszący, z stoiącą pod Krzyżem swoim Mátką; wraz napięte, wystroione w raz, ná iedney linij postawione. Z ktorych kiedy w iednę palcami lutnista uderzy, korresponduie tąż melodyą y drugá pierwszey, zarowny iák y támtá wydaie z śiebie dzwięk. Owoż MARYA choćiasz biczmi smagana nie była, áni ćierniem ná głowie opasana, áni gwoźdźmi do Krzyża przybitá, áni rozpięta na nim? przećięż Augustyn Swięty mowi: *Crux & Clavi Filij fuerunt etiam Matris. Qvid enim? Erant duæ Mysticæ Cytharæ, qvarum una sonante resonat altera, nullo etiam pulsante; IESV dolente, dolet & MARIA, Christo Crucifixo, crucifigitur & Mater.* Krzyż y gwoźdźie Synowskie, były oraz y Máćierzyńskie. Coż zá dźiw? bo to dwie były Mistyczne Cytry! MARYA y CHRYSTVS; z ktorych pierwsza gdy ná Krzyżu iák strona wyćiągniona była, włocznią y młotem uderżona? w drugiey się zaraz

bez

bez żadnego dotchnienia wydawała podobnaſz rezonancyą, á raczey wſzyſtkich bolow korreſpondencyą; bo gdy Iezus, bolał, bolała y MARYA; gdy tám Iego Krzyżowano, wraz y Mátkę rozbiiano ná Krzyż. Albo też Chryſtus y Mátka Iego, byli to iák owo Echo obiiaiące ſię w wydrożoney ſkale, gdźie ludzki głos wypadaiący z uſt, gdy dopadnie; Z większą ſię ieſzcze odbiia ogromnośćią, á z zarowną expreſſyą litter daie ſię na odwrot uſzom ſłyſzeć. Owoż to táká byłá Przeczyſtá láſkinia ſerce Nayboleśnieyſzey PANNY! *Quot læſiones in Corpore, tot vulnera in Corde Matris. Clavi quibus Corpus Chriſti pendebat in Cruce affixum, & Cor Virginis confixum habebant, nullum ictus recipiebat Corpus, cujus non triſtis Echo reſponderet, in Corde Matris* napiſał Hieronim Swięty. Co rana w IEZVSOWYM Ciele, to y na Sercu MARYI: Gwoźdźmi ktoremi do Krzyża przybity wiśiał Chryſtus, tymiſz y Serce Páńieńſkie przykowane było, słowem żadnego uderzenia nie przyięło ná ſiebie Chryſtuſowe Ciało, ktoregoby ſmutne Echo korreſpondować nie miało ná Sercu MARYI. Náoſtátek experyencya uczy, poſtawić dwa Zwierćiadła, przećiwko ſobie, czy niewydaieſz ſię to wſzyſtko w drugim co w pierwſzym czyniſz? Chryſtus wiſzący ná Krzyżu, coż to był? *Speculum ſine macula*, polerowne Zwierćiadło: o iák ſię zpryſkáło od Ciernia, od rozg, zplamiło od Zydowſkich plwoćin! chceſzże widźieć to wſzyſtko w Zwierćiedle drugim? Spoyźrzyiże ná Serce MARYI. *Clariſſimum ſpeculum Chriſti effectum erat Cor Virginis, in illo agnoſcebantur ſputa, verbera, & vulnera Redemptoris!* A zaſz to nie Nayiaśnieyſze

śnieyſze Chryſtuſowe Zwierćiadło było Pánieńſkie Serce? *S. Laurentij Iuſtinian* mowi: Owoż w nim korreſpondencya y żywá expreſſya, Rán plwoćin, biczow, zgoła wſzyſtkich boleśći wiſzącego ná Krzyżu Páná.

CAnt: 8vo. Prośi rozpiętego na Krzyżu Pana Duſza Nabożna *Pone me ut ſignaculum ſuper Cor tuum.* Patrzćieſz iak ſię Swięći cechuią nabożnym wſpomnieniem Boleśći IEZVSOWYCH. *Clara de Monte Falco*, po śmierći wſzyſtkie inſtrumenta Męki Pańſkiey wyrażnie wypiątnowane pokazuie na Sercu. Swięta Fráńćiſzka Rzymianka ile razy zácznie rozmyślać naprzykład Nożek IEZVSOWYCH tępym gwożdźiem przybićie do Krzyża, tyle razy niewymowne w Nogach ſwoich boleśći ćierpi, iakby ich Cwieczkami ponabiiał? A niech w ſerdeczney Boku IEZVSOWEGO myślą zanurzy ſię ranie, zaraz y z pierśi Iey, iakby zranionych krew ſię dobywała z kompaſſyi, o czym iey Zyćie. To te święte Dźiewice żywy widzę Portrećik Vkrzyżowanego IEZVSA? *Pone me ut ſignaculum ſuper Cor tuum.* Atoli na niczyim ſię ſercu tak wyrażnie wypiątnować Chryſtus z Ranami nie mogł, iako na Sercu ſtoiącey pod Krzyżem Nayboleśnieyſzey PANNY! To to Serce MARYI, z miłośći ktorą topniało iak Woſk ku Nayświętſzemu Synowi ſwoiemu, tak przyćiſnął do ſiebie Chryſtus, że ſię na nim wſzyſtkie Iego ktore na ćiele ćierpiał wybiły boleśći! *ut fieret ceu ſimulacrum quoddam & Effigies Filij ſui Crucifixi*, *Taulerus* mowi. Na tym to Maćierzyńſkim Sercu Lilia między ćierniem zaſadzona

dzona byłá? *MARIA fuit lilium inter ſpinas, qvia qvæcunq; ſpinæ Filium, eædem Matrem confixerunt, lacerarunt vulneribus condolentiæ* napiſał Swięty Rupert, ſtoiąca pod Krzyżem MARYA lilia między ćierniem była, bo te wſzyſtkie Serce Iey zraniły ćiernia boleśći, ktore ćiało poorały CHRYSTUSA. To to mowię PANIENSKIE Serce prawdźiwy był Sygnakuł, czyli Pieczęć żywá, umieraiącego ná Krzyżu PANA, *in qvo omnes Filij dolores, velut epilogati erant*, iáko mowi *Carthagena*, na ktorym wſzyſtkie Rany, Kátownie, Boleśći wyſztychowane, wyrażone, zkoncentrowane były. A ktożby iuż temu nie dawał wiáry? przyćiśniey tę práwdę Kánclerſkim Sygnetem Gwilelmie Páryſki! *Qvot vulnera Filius accipiebat in Carne, tot pia Mater accipiebat in Corde.* Co Rán ná Ciele odebrał Syn, tyle tá pobożna MATKA odebráłá ná Sercu! á dlá rzeczywiſtſzych dowodow. *Volve & revolve pellem Corporis IESV, aplanta pedis uſq; ad verticem Capitis, nihil invenies niſi dolorem, volve & revolve Cor MARIÆ, ex omni parte inſpice, nihil invenies niſi dolorem niſi mærorem!* Exhortacya Swiętego Bernárda. Obroć, przewroć ſkorę ná Ciele IEZVSOWYM, od Stop, áż do Głow, nic nie znaydźieſz tylko bole! Weźmiyże w rękę y Serce MARYI, przypatrz mu ſię z káżdey ſtrony, á przyznaſz, że ták ſtoiącá pod Krzyżem Nayboleśnieyſza PANNA, korreſpondowáłá boleśćiom wiſzącego ná Krzyżu Pá, ná, iż co ten ná Ciele, to wſzyſtko tá ná Sercu ćierpiáłá.

O ktożby

O ktożby mi dáł ták korreſpondowáć Sercem umieráiącemu zá mnie ná Krzyżu PANV! *Vtinam dolor ille, qvem tunc paſſa es, ſic nunc inhæreat viſceribus meis, ſicut inhæſit tunc tuis* słowy Swiętego Bernárda mowię: PANNO Náyboleśnieyſza, bogdayże táż ſamá boleść teraz, w tym momenćie, śćiſnełá Serce moie ktorá ná ow czás opprymowáłá Twoie!

Sancta MATER iſtud agas,
CRVCIFIXI fige plagas,
Cordi meo valide.
AMEN.